

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:	Str.
W rocznicę Rewolucji Październikowej . . .	909
BRONISŁAW BLASS — Sytuacja gospodarcza Polski	910
CZESŁAW CHMIELEWSKI — Osiem postu- latów	912
WACŁAW KONDESKI — W dyskusji o kur- sach	916
STEFAN CZERCZAK — Oszczędność jako fun- kcja społeczno-gospodarcza	918
MGR WACŁAW KELLER — W walce o lepszy świat	919
INŻ. ZDZISŁAW WILK — Światowy przemysł naftowy	922
JANUSZ LITWIN — Polski węgiel i odbudowa Europy	924
DR STEFAN SURZYCKI — Uspółdzielczona wieś czeska	933
Po konferencji w sprawie koncesjonowania handlu	936
STANISŁAW KANTOR — Rzemiosło wczoraj, dziś i jutro	937
MGR E. WODZICKI — O planową gospodarkę paszową	939
DR TEOFIL BISSAGA — Taryfy kolejowe . .	941
JANUSZ STĘPOWSKI — M/s „Karpaty“ na no- wym szlaku żeglugi	943
TADEUSZ EPSZTEIN — O politykę planową w jajczarstwie	945
M. JANKOWSKI — Akcja ziemniaczana w toku	946
Kronika przemysłowa, skarbową, spółdzielczą, ko- munalną, gospodarki prywatnej. Rolnictwo i leśnictwo. Wybrzeże — żegluga. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw. Listy do Redakcji.	

DWUTYGODNIK

»SPOŁEM«

OKRĘGOWY ODDZIAŁ ROLNICZY

KATOWICE, UL. ZABRSKA 10 • TEL. 339-31

ROZPROWADZA DLA ROLNIKÓW PRZEZ 24 SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO-HANDLOWE I SPÓŁDZIELNIE SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ:

Rowery, maszyny rolnicze wszelkich typów i narzędzia. Środki ochrony roślin. Żelazne artykuły i gospodarstwa domowego, opakowanie (wózki, sienniki, torby papier. duże), pasze treściwe i objętościowe, materiały budowlane, nawozy sztuczne.

SKUPUJE WE WSZYSTKICH ILOSCIACH:

Ziemniaki, pasze, zioła lecznicze, zboża siewne, wyroby chałupnicze itp.

Sprzedaż artykułów przemysłowych po cenach zniżonych według cenników Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Maszyny rolnicze i rowery na kredyt wekslowy i raty. Pracownicy przemysłu i rady zakładowe korzystają ze specjalnych spłat. Czas dogodnych warunków sprzedaży trwa kilka miesięcy

**WSZELKICH INFORMACJI UDZIELAJĄ FACHOWE
REFERATY OKRĘGOWEGO ODDZIAŁU ROLNICZEGO**

»SPOŁEM«

439

FABRYKA NACZYŃ EMALIOWANYCH „OLKUSZ” W OLKUSZU POSZUKUJE:

inżynierów — mechaników,
techników — mechaników,
i technika budowlanego,
konstruktorów maszynowych,
księgowego ze znajomością planowania

Warunki według Układu Zbiorowego dla Przemysłu Metalowego. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny fabryki „Olkusz”

428

FABRYKA MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „JOSEPHY II” W ZIELONEJ GÓRZE

POSZUKUJE:

**t e c h n i k ó w,
k o n s t r u k t o r ó w
o r a z k a l k u l a t o r a**

Mieszkania zapewnione. Pisemne oferty należy kierować do Wydziału Personalnego: Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 26

427

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 16—30 LISTOPADA 1947 • ROK II • NUMER 21
REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

W ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

TRZYDZIEŚCI lat mija od chwili przelomu, który miał znaczenie nie tylko dla wielkiego obszaru, sięgającego od Bałtyku po Pacyfik, jak to można było dostrzec już wtedy, ale dla całego świata, jak to każdy już wyraźnie dostrzega teraz. Dni października 1917 roku stały się punktem zwrotnym w historii.

Przez całe pokolenia wyrastało w łonie rozwijającego się ustroju kapitalistycznego poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. Wnikliwa analiza stosunków gospodarczych i organizowanie się mas pracujących stworzyły wielki front społeczny, który wywołał na terenie, gdzie powstał Związek Radziecki, upadek ustroju opartego na wyzysku człowieka przez człowieka.

Upłynął okres dalszego pokolenia, pozwalający na rzut oka wstecz i sformułowanie pierwszej syntezy.

Okres ubiegłego trzystoletcia spięty jest klamrami dwóch wojen światowych. Pierwsza z nich stworzyła sytuację, w której doszło do rewolucji. Druga wykazała siłę ustroju, wyrosłego z tej rewolucji, siłę, na której załamał się zaborczy imperializm niemiecki.

Po analizie Marksa, który w pracach swych dał obraz istoty i mechanizmu ustroju kapitalistycznego, pojawiła się analiza Lenina, który wykazał, że imperializm jest konsekwencją i najwyższym stadium kapitalizmu. Przekonanie, wyrosłe z dialektyki historycznej, nie pozostało jedynie udziałem szczupłego grona analityków i krytyków kapitalizmu. Stało się udziałem mas, które uświadomiły sobie swoją rolę. Masy ludowe państw carów wyciągnęły z tego konsekwencję. Nie pozostały bierne w chwili, gdy runął carat, nie pozostały bierne i wobec prób kształtowania burżuazyjno-liberalnej republiki.

W gorących dniach października 1917 roku masy proletariackie sięgnęły po władzę. Na gruzach, pozostawionych przez wojnę, w starciu z rodzimymi obrońcami dawnego porządku i interwencjonistami z zewnątrz robotnicy i chłopci tworzyli ustrój radziecki, umacniali go i wkroczyli na drogę socjalizmu.

Wyniki gospodarcze ubiegłych trzydziestu lat w Związku Radzieckim ujmowane są lapidarnie:
dwukrotny wzrost produkcji rolnej,

dwunastokrotny wzrost produkcji przemysłowej w okresie międzywojennym.

Kryje się za tym wysiłek odbudowy po pierwszej wojnie światowej i wysiłek rozwojowy, ujęty w plany gospodarcze.

Ogromne tempo rozwoju i postępu w Związku Radzieckim uwypukla się szczególnie jaskrawo w porównaniu z gospodarką państw kapitalistycznych, które, spotykając na swej drodze ciągłe kryzysy, tkwiące w istocie ustroju, każdy krok naprzód oplacały krokiem w tył.

Te różnice ustrojowe malują dostatecznie rolę kapitału jako pojęcia społecznego. Wartość dodatkowa pracy w ustroju kapitalistycznym daje w ostatecznym efekcie zaborczy imperializm, niosący wojnę i cierpienia milionów. Produkt dodatkowy w gospodarce uspołecznionej prowadzi do wzrostu dochodu społecznego i podniesienia stopy życiowej najsłabszych mas pracujących.

Trzydzieści lat patrzył świat na „eksperyment radziecki”. Czymże był ten „eksperyment”? Prostem wyciągnięciem logicznych konsekwencji z danej sytuacji historycznej, odwagą działania i entuzjazmem dla podjętego dzieła, śmiałym porzuceniem form przeżytych i sięgnięciem po nowe.

Każda forma zawiera jednakże treść. Tą treścią jest człowiek — nie dążący do wyzysku innego człowieka, lecz widzący w nim towarzysza w jednym społeczeństwie.

Taki jest głęboki sens przelomu, którego rocznica była ostatnio uroczyście obchodzona.

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

SYTUACJA gospodarcza Polski otrzymała na obecnej sesji budżetowej swoje oświetlenie w exposé Premiera. Wyniki 9-miesięcznego okresu świadczą o tym, że plan produkcji przemysłu państwowego na rok 1947 będzie jako całość wykonany z nadwyżką. **Przekroczenia planu należy się spodziewać w przemysłach energetycznym, węglowym, hutniczym, metalowym, elektrotechnicznym, cukrowniczym, drzewnym i fermentacyjnym**, natomiast plan produkcyjny przemysłów skórzanego, bawełnianego, spożywczego i konserwowego z powodu trudności surowcowych prawdopodobnie nie będzie wykonany w całości. **Na rok 1948 przewiduje się podwyższenie planu przeciętnie o 26% w stosunku do roku 1947.** Największy wzrost przewidywany jest na odcinku przemysłów konsumcyjnych (włókienniczy, skórzany, spożywczy itp.) oraz węgla.

Osiągnięcie obecnego poziomu produkcji stało się możliwe nie tylko dzięki wzrostowi zatrudnienia, ale przez wzrost wydajności pracy. Wskaźnik stanu zatrudnienia w przemyśle państwowym, przy podstawie dla czerwca 1946 r. równej 100, wyniósł w czerwcu 1947 r. — 125,0, we wrześniu zaś 1947 r. — 127,6.

Wskaźnik wydajności w przemyśle państwowym, przy podstawie dla czerwca 1946 r. równej 100, wyniósł w czerwcu 1947 — 108. Wykonanie planu wydajności niektórych przemysłów za 9 miesięcy 1947 r. w stosunku do planu wynosi dla przemysłu węglowego 103%, hutniczego — wielkie piece 113,8% — łącznie 103,9%, mineralnego (cement) 113%, włókienniczego 108%.

Mówiąc o wzroście wydajności pracy należy poruszyć zagadnienia żywiołowo rozwijającego się ruchu współzawodnictwa. Ruch ten przynosi z sobą wzrost wydajności, pogłębia zainteresowanie robotników sprawami przedsiębiorstwa i jest jednym z gwarantów rozwoju gospodarczego i dobrobytu mas pracujących. Do wymagań tego ruchu dostosujemy nasze systemy płac w przemyśle, mając stale na względzie, by wzmożony wysiłek i inicjatywa pracujących była wynagradzana należycie.

Wzrostowi wydajności towarzyszy stały wzrost zarobków, o czym świadczą następujące liczby:

	czerwiec 1946	czerwiec 1947	wrzesień 1947
przeciętna miesięczna płaca w gotówce w przemyśle	3.564 zł	6.104 zł	7.019 zł

Obok wzrostu wydajności pracy czynnikiem, który umożliwił wzrost poziomu płac, była szeroko przeprowadzona akcja oszczędności. Przeprowadzone oszczędności umożliwiły podwyżkę płac bez zmiany cen artykułów przemysłowych.

Akcja oszczędnościowa przemysłu państwowego na rok 1947, której efekt pieniężny miał wynieść 6,7 miliarda złotych, dała w ciągu I półrocza 1947 r. — 3.033 miln. złotych.

Rezultaty powyższe osiągnięto poprzez obniżenie kosztów własnych produkcji, do czego poza wzrostem wydajności pracy przyczyniły się głównie: zmniej-

szenie zużycia surowców i materiałów pomocniczych na jednostkę produkcji, obniżenie kosztów administracyjnych (ca 11%) oraz racjonalizacja procesów produkcyjnych.

Rentowność przemysłu w r. 1947 w porównaniu z r. 1946 niewątpliwie dzięki rezultatom akcji oszczędnościowej wzrosła.

Bilanse dziewięciu Centralnych Zarządów za r. 1946 wykazują osiągnięte zyski w kwocie 5.155 miln. złotych oraz straty w kwocie 622 miln. zł, per saldo zysk wynosi 4.533 miln. zł. Największą rentowność wykazują przemysły włókienniczy (+ 1.378 miln. zł) oraz metalowy (+ 1.090 miln. zł).

Straty bilansowe wykazują jedynie przemysł węglowy (366 miln. zł) oraz przemysł energetyczny (256 miln. zł).

Deficytowość tych dwóch przemysłów wynika z niskiego poziomu cen sprzedażnych (przeciętna cena węgla w 1946 r. — 365 zł za tonę). Bilansowa rentowność przemysłu nie jest jedynym wskaźnikiem, gdyż uwzględnić należy również jego społeczną rentowność, której wyrazem są pozapodatkowe świadczenia na rzecz budżetu państwowego (28.451 miln. zł za 9 miesięcy, z zapreliminowanych na rok 1947 — 38.000 miln. zł z tytułu różnic komercyjnych), obciążenie przemysłu państwowego przy eksporcie i imporcie z tytułu zróżnicowanych mnożników, które per saldo za 9 miesięcy wyniosło ok. 20 miliardów zł oraz sprzedaż wyrobów włókienniczych, obuwia, cukru i węgla na zaopatrzenie kartkowe po niskich cenach, obciążające przemysł państwowy za okres 9 miesięcy na ok. 16 miliardów złotych.

Rada Ministrów uchwaliła dnia 21 sierpnia br. zasady systemu finansowego, których kwintesencją w odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych jest zabezpieczenie planowej rentowności każdego przedsiębiorstwa poprzez system cen rozliczeniowych, wzmoczenie stopnia zainteresowania przedsiębiorstw i ich wyższych szczebli organizacyjnych (Zjednoczeń, Centralnych Zarządów) w rezultatach finansowych działalności przedsiębiorstw oraz odpowiedzialności za te rezultaty.

System ten przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu rentowności przemysłu.

Wzrost produkcji przemysłowej, zwłaszcza na odcinku towarów konsumcyjnych, dał w rezultacie powiększenie rozmiarów obrotów handlowych artykułami przemysłowymi. Niemniej jednak na odcinku szeregu artykułów obserwujemy jeszcze zjawisko niedostatecznej podaży w stosunku do popytu, istniejącego przy aktualnych cenach.

Deficytowy charakter posiadają: niektóre artykuły bawełniane, niektóre artykuły metalowe, papiernicze, elektrotechniczne (żarówki), wyroby skórzanego, szereg artykułów chemicznych.

Jednocześnie jednak szereg artykułów, które jeszcze do niedawna należały do grupy deficytowych, zaczyna występować na rynku w dostatecznej ilości. Należą do nich: z grupy tekstylnej artykuły wełniane, niektóre wyroby przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, papierniczego, mineralnego, chemicznego i drzewnego.

Równolegle z procesem nasycenia rynku zapoczątkowana była akcja obniżki cen szerokiego wachlarza artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby w rozmiarze od 10—30%. Ten sam charakter umożliwienia szerokim masom konsumentów nabycia artykułów przemysłowych po niskich cenach posiadać będą organizowane akcje wysprzedaży, które obejmą w ciągu roku bieżącego masę towarową o wartości ok. 6 miliardów zł.

W zakresie obrotu ziemiopłodami zaznaczyła się kierownicza rola Funduszu Apropowizacyjnego, który na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 23. V. 1947 r. otrzymał specjalne pełnomocnictwa dla dokonywania zakupów zbóż na cele apropowizacji reglamentowanej i wolnego rynku. Fundusz Apropowizacyjny, posługując się siecią handlu państwowego oraz koncesjonowaną siecią spółdzielczych i prywatnych placówek skupu, przy zastosowaniu w poważnej mierze form wiązanej akcji skupu (węgiel, tekstylia, skóra, cement) wykonał 4-miesięczny plan skupu w 112%, osiągając w okresie czerwiec—wrzesień 258 tys. ton zakupionych zbóż przy planie 230 tys. ton. **Dzięki akcji skupu, jak również dzięki płatnościom w zbożu z tytułu podatku gruntowego oraz importowi zboża radzieckiego (300 tys. ton do końca bieżącego roku) i innym przewidzianym importom — perspektywy apropowizacyjne na tym odcinku nie powinny budzić niepokoju.**

Dokonana ostatnio obniżka procentu przemiału zboża, zezwalająca na 80% przemiał żyta, 70% pszenicy i 65% jęczmienia, podwyższa z jednej strony jakość konsumpcji, z drugiej zaś przez zwiększenie ilości otrąb poprawia zagrożony na skutek długotrwałej suszy nasz bilans paszy.

Na odcinku cen ziemiopłodów obserwowaliśmy w I półroczu 1947 r. niepokojącą zwyżkę. Zwyżka ta miała charakter spekulacyjny i była opanowana głównie dzięki zmianie organizacji skupu zboża.

Ostatnie dni przyniosły znowu sygnały o próbach spekulacji na odcinku zbożowym, próby te jednak nie mają widoków powodzenia wobec faktu, że stan państwowych zapasów zbożowych na dzień 15. X. 1947 r. wynosi: 357 tys. t zbóż i ich przetworów, w tym 149 tys. t żyta i 140 tys. t pszenicy, nie licząc zapasów sieci rozdzielczej i wpływów z podatku gruntowego na punktach zsypu. Państwowe zapasy zbożowe będą się dalej niewątpliwie powiększać i oddziaływać na rynek w kierunku stabilizacji cen.

Na odcinku obrotu artykułami hodowlanymi zarysowały się w ciągu letnich miesięcy br. trudności. Brak pasz, wynikły wskutek długotrwałej zimy, powodzi i posuchy, oraz choroby zwierzęce zmniejszyły podaż tych artykułów. Brak dostatecznej podaży nierogacizny spowodował niedobór rynkowy przede wszystkim w zakresie tłuszczu zwierzęcego. Ten stan rzeczy odbił się niekorzystnie na rynku nabiału. W tym samym okresie czasu zaznaczyło się osłabienie podaży ryb skutkiem zmniejszonych połowów.

W chwili obecnej sytuacja zaczyna się poprawiać. Podaż nierogacizny przybiera na sile. Świadczą o tym m. in. wzrastające zakupy Funduszu Apropowizacyjnego, którego plan zakupu na październik będzie prawdopodobnie w pełni wykonany. Ostatnio wydane zarządzenia o powołaniu komisarzy do spraw

organizacji rynku, o koncesjonowaniu handlu żywcem i mięsem oraz o mianowaniu Pełnomocnika Funduszu Apropowizacyjnego dla kontroli zakupów i rozdziału zwierząt rzeźnych przyczynia się niewątpliwie do uporządkowania całości rynku. Niezależnie od tego Państwo dążyć będzie do stworzenia dodatkowych bodźców gospodarczych dla rozwoju hodowli.

Pewne symptomy poprawy widać również na rynku masła.

Pierwszym tego sygnałem jest zatrzymanie się spadku rezerw masła w dyspozycji „Społem”. Akcja wiązania zakupu mleka ze sprzedażą otrąb i innych pasz winna spowodować wzrost zorganizowanej podaży.

Pomyślny rozwój produkcji i drobiu, i jaj pozwolił nie tylko na pokrycie zapotrzebowania krajowego, lecz również na rozpoczęcie eksportu.

Jeżeli chodzi o **akcję stabilizacji i zniżki cen,** zapoczątkowaną przez Rząd w oparciu o serię antyspekulacyjnych ustaw, uchwalonych przez Sejm na sesji majowej, to **stwierdzić należy, że mimo szeregu trudności i częściowych niepowodzeń na poszczególnych odcinkach, w całości dała ona niewątpliwie pozytywne rezultaty.**

Zniżka cen artykułów przemysłowych jest dla wszystkich oczywistym i wyraźnie odczuwalnym faktem, ruch zaś cen detalicznych artykułów spożywczych ilustrują następujące dane GUS:

wskaźnik cen artykułów pochodzenia roślinnego wynosił w czerwcu br. 165, we wrześniu zaś 134 (przy podstawie równej 100 dla m-ca kwietnia 1945 r.);

wskaźnik cen artykułów pochodzenia zwierzęcego wynosił przy tej samej podstawie w czerwcu rb. 91, we wrześniu 90.

Te rezultaty byłyby niemożliwe bez rozbudowy sieci handlu państwowego — dalszego rozwoju handlu spółdzielczego.

Rozwój handlu państwowego charakteryzuje wzrost ilości punktów handlowych oraz powstanie Państwowych Domów Towarowych, których liczba na dzień 1. X. 1947 r. wynosi 30, na dzień zaś 1. I. 1948 r. wyniesie 66.

Równolegle ze wzrostem sieci handlu państwowego wzrasta liczba spółdzielni handlowych (wzrost na przestrzeni I półrocza rb. o 4%), liczba punktów sprzedaży spółdzielczych (wzrost o 12%) oraz większych punktów skupu (o 10%).

Wzrosła również sieć przedsiębiorstw prywatnych, których mieliśmy na 1. I. br. w hurcie 3.200, w detalu 164.200. Ich ilość wzrosła na dzień 1 października o 10% w porównaniu ze stanem na dzień 1. I. 1947 r.

Uporządkowanie wewnętrznej wymiany towarowej na odcinku handlu prywatnego wprowadza ustawa z dnia 2. VI. br. o zezwoleniach na prowadzenie handlu. Celem tej ustawy jest oparcie handlu prywatnego o element fachowy, wykwalifikowany i stworzenie właściwej i uporządkowanej terytorialnie sieci tego handlu.

Ilość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych wzrosła z 14.037 (kwiecień 47 r.) do 16.442 zakładów (wg stanu na 1. VIII. 47 r.), zatrudniających 139.063 robotników.

Dobiega końca organizowanie prywatnego przemysłu w zrzeszenia branżowe.

W bieżącym roku przemysł prywatny po raz pierwszy przystąpił do opracowania szczegółowych planów produkcyjnych na 1948 r. Umożliwi to dostosowanie działalności gospodarczej przedsiębiorstw prywatnych do zadań narodowego planu gospodarczego, i — w związku z tym — zwiększenie zaopatrzenia prywatnego przemysłu w surowce, materiały, maszyny i urządzenia.

Wyjątkowe ulgi wprowadzone dla sektora prywatnego w dziedzinie handlu zagranicznego były w poważnym stopniu wykorzystane przez prywatny przemysł. Obecnie prywatny przemysł pracuje nad wzmożeniem eksportu swojej produkcji. Praca ta powinna być jak najbardziej zaktywizowana.

Ilość zakładów rzemieślniczych wzrosła w ciągu I półrocza br. z 118.551 (stan 1. I. 47) do 135.913 (stan 30. VI. 47), zatrudniających 297.000 osób.

Uchwalony dekret o wyjątkowym skróceniu czasu nauki (terminu) i pracy czeladniczej w rzemiośle przyczyni się do dalszego wzrostu jego kadr.

W ciągu 1947 r. powstała sieć pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych w liczbie 270, które są obsługiwane przez Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu, co przyczynia się znacznie do poprawy zaopatrzenia rzemiosła.

Przytoczone dane, dotyczące rozwoju handlu prywatnego, prywatnego przemysłu i rzemiosła, świadczą, że sektor prywatny rozwija się w ramach naszego modelu gospodarczego pomyślnie.

Nasz handel zagraniczny odzwierciadla znakomicie proces dalszego uniezależniania od pomocy materiałowej zagranicznej. Podczas gdy w 1945 r. 75% naszego globalnego przywozu pochodziło ze źródeł nieodpłatnych (UNRRA), w roku bieżącym ze źródeł tych pochodzić będzie niespełna 12% naszego rocznego przywozu, przy czym w II półroczu br. źródła nieodpłatnej pomocy przestały w ogóle odgrywać rolę.

Nasze obroty handlowe z krajami zagranicznymi wykazują stały wzrost. Przeciętna kwartalna obro-

tów eksportowych i importowych łącznie (z wyłączeniem obrotów z tytułu dostaw nieodpłatnych) wynosiła w r. 1946 — 67.261 mln. dolarów.

W I kwartale br. wzrosła ona mimo znanych ogólnie przeszkód natury atmosferycznej na 71.578.000 dolarów, w II kwartale na 133.515.000, w III zaś kwartale br. przekroczy prawdopodobnie 154.000.000 dolarów czyli wykaże w stosunku do przeciętnej roku ubiegłego wzrost o około 130%.

Nasz import, wynoszący w r. 1946 przeciętnie niespełna 12 mln. dolarów miesięcznie, przekroczył w II kwartale br. cyfrę 25 mln. dolarów miesięcznie, osiągając w sierpniu br. rekordową jak dotychczas cyfrę 35 mln. dolarów.

Nasz eksport, wynoszący w r. 1946 przeciętnie 10,5 mln. dolarów miesięcznie, przekroczył w II kwartale br. 19 mln. dolarów miesięcznie, osiągając w sierpniu br. poziom blisko 25 mln. dolarów.

Głównym naszym artykułem eksportowym jest oczywiście węgiel. Udział jego w naszym globalnym eksporcie nie wykazuje jednak tendencji do wzrostu, podczas gdy w roku 46 wartość wyeksportowanego węgla stanowiła 62,6% wartości naszego eksportu, w roku bieżącym nieznacznie przekracza ona 50%, świadcząc o harmonijnym rozwoju innych wytworów naszej gospodarki. W nomenklaturze naszego eksportu pojawiają się znowu w skromnych chwilowo ilościach tradycyjne pozycje spożywczo-rolnicze, jak jaja, drób itp. oraz po raz pierwszy bodajże w historii naszego handlu zagranicznego — ryby.

W naszych obrotach zagranicznych obok sektora państwowego uczestniczy również sektor spółdzielczy i prywatny. Ten ostatni na tle szeregu zarządzeń porządkujących stronę formalną jego udziału w naszym handlu zagranicznym wykazać powinien zwiększoną prężność w tej dziedzinie.

Chcąc dostosować nasz import do szybko wzrastającej produkcji wewnętrznej oraz do naszych planów inwestycyjnych, musimy więcej eksportować. W r. 1948 planujemy osiągnąć w eksporcie kwotę ponad 400 milionów dolarów zarówno drogą zwiększenia tonażu eksportowego węgla, jak i innych produktów.

CZESŁAW CHMIELEWSKI (Warszawa)

OSIEM POSTULATÓW

NA II-gim Zjeździe Przemysłowym, który odbył się w roku ubiegłym we Wrocławiu, Minister Przemysłu i Handlu, mówiąc o najistotniejszych warunkach szybkiego rozwoju gospodarki narodowej, wskazał również na konieczność otoczenia opieką człowieka, zatrudnionego w procesie wytwórczości przemysłowej. Tej samej trosce o człowieka dają wyraz postanowienia ustawy o „Planie Odbudowy Gospodarczej”, która wyraźnie stwierdza, że **zadaniem planu jest „podniesienie stopy życiowej pracujących warstw ludności powyżej poziomu przedwojennego”.**

Plan stanowi, że osiągnięcie podstawowego zadania planu, tj. podniesienia stopy życiowej pracujących warstw ludności, nastąpi m. in. przez „utrwalenie ustroju i przebudowy struktury społeczno-gospodarczej kraju, dalszego scalenia Ziemi Odzyskanych z resztą kraju, rozszerzenia udziału kraju w gospodarstwie światowym a wreszcie przez: obniżenie kosztów własnych produkcji dóbr i usług oraz wzrostu

wydajności czynników produkcji”. Obniżenie kosztów własnych nastąpi przez właściwą organizację produkcji, podniesienie wydajności maszyn i pracy ludzkiej oraz oszczędną gospodarkę materiałową. A w dalszych postanowieniach szczegółowych ustawa mówi o konieczności zlikwidowania przerostów zatrudnienia, o rozszerzeniu obowiązku stosowania technicznych norm wydajności pracy, o podniesieniu kwalifikacji fachowych pracowników, o usprawnieniu aparatu wymiany towarowej, o cenach i marżach zarobkowych, o konieczności i celowości zwiększenia stanu zatrudnienia kobiet, a omawiając główne zadania planu w zakresie wzrostu i podziału dochodu narodowego ustawa nakłada na czynniki regulujące płace, kategorię i jasne zadania:

a) **stosowania we wszystkich gałęziach pracy uzasadnionych systemów płacy, powodujących wzrost wydajności pracy przy jednoczesnym obniżaniu kosztów własnych;**

- b) przestrzegania zasady jednakowego wynagrodzenia za analogiczną pracę, wykonywaną w podobnych warunkach;
- c) wprowadzenia mierników wynagrodzeń za pracę dla różnych zawodów w oparciu o wymagane kwalifikacje, konieczny wysiłek, warunki, w jakich praca jest wykonywana oraz zakres odpowiedzialności;
- d) wykorzystania podwyżki płac dla urzeczywistnienia specjalnych założeń polityki zatrudnienia;
- e) zastąpienia płacą gotówkową systemu częściowego wynagradzania za pracę świadczeniami w naturze;
- f) powszechnego i jednolitego stworzenia zasadniczych świadczeń socjalnych.

Z obszernej ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej cytuję tylko te wyjątki, które stanowią punkt wyjścia dla moich rozważań. Sądzę jednak, że jest rzeczą słuszną zaapelować do wszystkich pracowników przemysłu, aby zapoznali się szczegółowo i dokładnie z pełnym tekstem tej ustawy i wiadomość o jej postanowieniach przenieśli w jak najszerzej masie pracowniczej naszych zakładów przemysłowych, wskazując zarówno na to, że **dobrobyt kraju osiąga się nie przez wygłaszanie pięknych frazesów, lecz przez wyteżoną pracę kierowaną przez wskazania konkretnego, przemysłanego w szczegółach, podającego nie tylko cele ale i środki Planu Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego Kraju.** Przy omawianiu planu w zakładach pracy należy również zwrócić uwagę na powiązania, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi rodzajami funkcji wzgl. zjawisk gospodarczych, np. wzrost wydajności pracy, wzrost zarobków indywidualnych, wzrost pokrycia zapotrzebowania warstw pracujących w artykuły wytwórczości przemysłowej, postęp cywilizacji i kultury narodu, wzrost eksportu, przyspieszenie rozbudowy i unowocześnienie przemysłu polskiego, tańsza produkcja, większa masa zatrudnionych itd.

Przepojenie mas zrozumieniem celów Planu i to zrozumieniem konieczności jego wykonania za wszelką cenę stanie się pierwszym warunkiem poprawy bytu mas pracujących.

Przechodząc do analizy środków poprawy bytu mas pracujących przez lepszą organizację pracy, lepszy system płac, lepszą działalność instytucji utrzymywanych przez zakładową akcję socjalną, a wreszcie — przez lepsze zorganizowanie naszych spółdzielni zamkniętych i zapewnienie pracującym taniej, szybkiej i dobrej obsługi w zakresie zaopatrywania pracowników i ich rodzin w żywność i wszelkie inne artykuły codziennej potrzeby, stwierdzić należy co następuje:

1. W zakresie organizacji pracy zarówno w całym kraju, jak i na Ziemiach Odzyskanych napotyka się na **niewykorzystanie pełnego ustawowego czasu pracy.** W wielu zakładach istnieją duże pod tym względem braki, wywołane nie tylko przeszkodami natury technicznej, lecz nieprzestrzeganiem zasady, że na to się jest w fabryce czy w biurze, aby pracować. Nierzadkie są informacje o tym, że niezależnie od przyczyn natury technicznej, efektywny czas pracy robotnika czy urzędnika wynosi w rzeczywistości poniżej 6 godzin dziennie. Jeśli zrobimy pobieżny obrachunek strat, jakie z tego tytułu ponosi gospodarka przemysłowa tylko na Ziemiach Odzyskanych i tylko w zakładach pracy podległych Ministerstwu P. i H., to stwierdzimy, że

przy 300 kilkudziesięciu tysiącach pracowników tych zakładów straty z tego tytułu szacować można bez większego błędu na około 10 milionów godzin roboczych w jednym miesiącu. Obliczmy, że przeciętna wartość towarów, które można wyprodukować w ciągu jednej godziny wyniesie skromnie licząc choćby tylko 100.— złotych, otrzymamy z tego jedynie tytułu **stratę dla gospodarstwa narodowego wynoszącą 12 miliardów złotych rocznie tylko dla zakładów pracy położonych na Z. O. a podległych Ministerstwu P. i H.** Słusznie może ktoś powiedzieć, że obliczenie to jest nieścisłe i nie poparte ścisłymi dowodami. Zgoda, lecz cel tego obliczenia nie leży w tym, aby je przeprowadzić co do złotówki, lecz w tym, aby zademonstrować, o jaki to rząd cyfr, o jaką ich przybliżoną wysokość chodzi w tym zagadnieniu. Porównajmy tę cyfrę z ogólną wartością produkcji przemysłowej, jaką dla Z. O. przewiduje Plan Odbudowy Gospodarczej w cenach r. 1946. Produkcja ta na rok bieżący określona jest na 69,6 miliarda złotych. Widzimy, że straty z powodu marnowania godzin pracy sięgają $\frac{1}{5}$, tj. 20% całej rocznej produkcji przemysłowej Z. O. Jasne, że nie można tu czynić zarzutów wszystkim pracownikom zakładów położonych na Z. O., ani zarzutu tego kierować specjalnie pod adresem Z. O. I tu, i na innych terenach kraju mamy setki tysięcy uczciwych, ofiarnych, uświadomionych pracowników — obywateli, którzy w najtrudniejszych warunkach pracy i osobistego bytu dają dowody wyteżonej i ofiarnej pracy.

Więc wysuwamy pierwszy postulat:

— **Wypełnienie całkowitego dnia roboczego przez usunięcie strat wynikających z przyczyn niespowodowanych postojami natury technicznej.**

2. Z kolei zajmiemy się **stratami wynikającymi z przyczyn natury technicznej.** Przyczyny te są różne: i zużycie maszyn, i brak części zapasowych, i często przypadkowe — podyktowane koniecznością — tworzenie niedostatecznie zharmonizowanych zespołów, np. niewłaściwe motory o zbyt małej sile lub ilości obrotów itp., złe ustawienie maszyn współpracujących z sobą, przerwy w dostawie energii i wiele innych. Znow można te straty przeliczyć na miliardy złotych rocznie. Na niektóre trudności dziś jeszcze nie mamy środków zaradczych, ale wiele zależy tu od nas. Należyta konserwacja maszyn, dbałość o każdy szczegół maszyny, czystość maszyny i otoczenia, przestrzeganie przepisów o ruchu i obciążeniu, należyte ich ustawienie i wyzyskanie, normalizacja narzędzi potrzebnych dla ruchu maszyn, należyta ich jakość i ilość zmniejszy postoje z przyczyn natury technicznej. Stąd drugi postulat:

— **Wyzyskujmy wszystkie możliwości, jakie daje maszyna, bez szkody dla niej i bez szkody dla obsługującego ją człowieka.**

3. Mówię tu o szkodzie dla człowieka. I tutaj dotykamy trzeciej przyczyny marnowania godzin pracy, a mianowicie **godzin utraconych wskutek nieszczęśliwych wypadków.** W niewielu przemysłach mamy do czynienia z przyczynami niezależnymi od woli i od zapobiegliwości ludzkiej. Z przyczynami siły wyższej ponad ludzkie starania. Poza górnictwem spotykamy się w większości wypadków z ciągle tą samą przyczyną nieszczęśliwych wypadków: złe oświetlenie, niezabezpieczone otwory, nie-

zabezpieczone ruchome części maszyn, złe ustawienie maszyn, słaby stopień dbałości o bezpieczeństwo narzędzi, a przede wszystkim i własna nieostrożność, i niepotrzebna brawura. I tu przyczyny rozpadają się na obiektywne i subiektywne. Po Niemcach nie zastaliśmy na Z. O. wzorowego stanu urządzeń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Nasze inspekcje stwierdziły, że przemysł niemiecki, nastawiony na zbrodnicze przygotowania do wojny, dopuścił się kardynalnych zaniedbań pod względem bezpieczeństwa pracy. Więc nie było ani przykładów do naśladowania, ani potrzebnych urządzeń. Resztę zniszczyła wojna. Ale i tu jest wiele do zrobienia już dzisiaj przy pomocy tych skromnych na razie środków, którymi możemy na ten cel dysponować. I te straty, daleko dotkliwsze zresztą od złotych utraconych dla gospodarstwa narodowego, możemy obliczyć na kilkaset milionów złotych rocznie. Stąd trzeci postulat:

— **Podnieśmy stan bezpieczeństwa pracy przez lepszą organizację miejsc pracy i uświadomienie pracujących.**

4. Wreszcie czwarty postulat z tego zakresu. Jest wiele takich urządzeń przemysłowych, takich maszyn, które bez przeciążenia pracownika mogą być obsługiwane w większej niż dotychczas ilości przez jednego pracownika. Często trzeba niedługiego przeszkolenia i odpowiedniego ustawienia maszyn i zharmonizowania ich biegu, aby można było przenieść obecny nadmiar zatrudnionych do innej pracy, a wszystkim dać lepszy zarobek przy niższych kosztach produkcji. Oczywiście, nie wszędzie to można zrobić, ale słusznie możemy wysunąć czwarty postulat:

— **Przechodzimy na zwiększoną obsługę maszyn w warunkach zapewniających poszanowanie sił pracownika, bezpieczeństwo i wyższy zarobek.**

5. Przechodzimy do **zagadnienia płacy**. Plan Odbudowy Gospodarczej ustalił tu drogę, po której pójść należy. Sprawa jest jasna i prosta. Należy stworzyć taki system płac, który zapewniałby pracownikowi bezpośrednio, jasno zrozumiałe, łatwe dla obliczenia i kontroli powiązanie wyników pracy danego robotnika z wysokością jego zarobku. Należy zwalczyć do reszty uprzedzenie istniejące tu i ówdzie jeszcze przeciwko płacom ugodowym (akordowym). W czasach gospodarki kapitalistycznej system płac ugodowych, nie oparty o normy pracy uczciwie ustalone, był nierzadko narzędziem wyzysku robotnika, zmuszonego groźbą niedostatku do pracy ponad przeciętne ludzkie siły. Stąd ta zadawniona niechęć. Trzeba i można ją zwalczyć do reszty przez opracowanie wszędzie, gdzie się da, uczciwych norm pracy, do opracowania tych norm przyciągnąć naszych najlepszych techników i naszych najlepszych robotników. Trzeba te normy powiązać ściśle i elastycznie z pomocą, jaką człowiekowi daje maszyna. Trudno nawet w przybliżeniu ocenić wzrost zarobków, jaki powinien mieć miejsce przy dobrym systemie płac ugodowych. Ale wiemy z praktyki, że zarobki akordowe niejednokrotnie w trómasób przekraczają stawki dniówkowe. I nie dzieje się to ze szkodą dla zakładu pracy, bo koszt jednostkowy produkcji jest niższy, niżby był przy płacy dniówkowej. Stąd postulat piąty:

— **Wprowadzajmy i rozpowszechniajmy system płac ugodowych (akordowych) oparty na uczciwych normach pracy.**

Ministerstwo P. i H. uzyskało, że w formularzach statystycznych GUS'u, wypełnianych co miesiąc przez wszystkie większe zakłady pracy, będzie rubryka mówiąca o liczbie robotników zatrudnionych w ugodzie i o stosunku tej liczby do całości zatrudnionych. Będziemy pilnie śledzić wzrost tego stosunku i naciskać, i dopomagać do usprawnienia i rozpowszechnienia płac ugodowych.

6. Z kolei przejdźmy do **zagadnienia bytu pracownika i jego rodziny**. Na Ziemiach Odzyskanych zatrudnia przemysł państwowy 300 kilkadziesiąt tysięcy pracowników, o łącznej sumie zarobków w gotówce około 1 miliarda 400 milionów miesięcznie. 7% tej kwoty przeznacza się na utrzymanie instytucji opieki i pomocy dla pracowników i ich rodzin. Mamy więc dla Z. O. niemałą sumę ok. 100 milionów miesięcznie na te cele. Z sum tych utrzymują nasze zakłady na Z. O. szereg świetlic i bibliotek, 44 żłóbki fabryczne, 22 stacje opieki nad matką i dzieckiem, 79 przedszkoli zakładowych, 9 prewentoriów dla dzieci zagrożonych; z sum tych wysyła się tysiące dzieci na kolonie i półkolonie oraz setki dorosłych na wczasy. Akcja ta jest w stałym stanie rozbudowy. Dążenia związków zawodowych i ich organu naczelnego, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w kierunku poprawy bytu rodziny robotniczej, w kierunku wzmoczenia pracy kulturalno-oświatowej, zapewnienia godziwego wypoczynku w okresie wyczasów, napotykają na szczerę i życzliwą poparcie właściwych organów Ministerstwa P. i H. i zarządów przemysłowych. Chętnie witamy zapoczątkowaną akcję przekazywania gestii nad tymi urządzeniami bezpośrednio w ręce związków zawodowych lub Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Taka centralna akcja istnieje już, gdy chodzi o zagadnienia kulturalno-oświatowe (0,5% robocizny dla KCZZ) i o wychowanie fizyczne i sport pracowniczy (0,3% dla KCZZ). Jest jeszcze sporo niedociągnięć w tej pracy przemysłu. Szczegółowa instrukcja wskaże metody gospodarowania funduszem na akcję socjalną. Nałożony będzie na zakłady pracy obowiązek prawidłowego budżetowania (planowania) tych wydatków i ustalone będą sposoby kontroli. Centralne Zarządy uzyskają praktyczną możliwość centralnego planowania tej akcji, bez uszczerbku dla potrzeb poszczególnych zakładów pracy. Dużo tu zależeć będzie od rozumnej, uczciwej gospodarki tymi funduszami. Stąd szósty postulat:

— **Zaprowadźmy porządek w finansowej działalności instytucji utrzymywanych z funduszu akcji socjalnej, dbajmy o to, aby każdy grosz był wydany z prawdziwym pożytkiem dla pracownika i jego rodziny.**

Przy tej okazji chciałbym się na małą chwilę zatrzymać przy zagadnieniu pozornie drobnym, a jednak niezmiernie szkodliwym. Przy korzystaniu z instytucji utrzymywanych z funduszu akcji socjalnej (w szczególności dotyczy to wczasów) nie wolno stosować żadnych przywilejów dla uczestników ze względu na zajmowane przez nich stanowisko w hierarchii przemysłowej. We wszystkich instytucjach akcji socjalnej obowiązuje bezwzględna, bezkompromisowa równość w traktowaniu wszystkich uczestni-

ków. Ministerstwo P. i H. będzie ścigać udzielanie takich przywilejów jako nadużycie służbowe.

7. Teraz należy kilka słów poświęcić **gospodarcom rolnym zakładów pracy położonych na Z.O.** O. Obiekty rolne mają spełniać rolę baz aprowizacyjnych w pierwszym rzędzie na zaopatrzenie stołówek, w drugim—na uzupełnianie reglamentowanego zaopatrzenia w żywność. Nasze zakłady przemysłowe dysponują tu łącznie b. poważnym obszarem wynoszącym 45.372 ha w 448 oddzielnych obiektach, z czego 173 obiekty posiadają powszechnie ponad 50 ha. Na tym odcinku zakłady przemysłowe Z.O. są wybitnie uprzywilejowane, bo zatrudniając ok. 1/4 ogółu zatrudnionych w przemyśle, podległym Ministerstwu P. i H., dysponują 3/5 ogólnego obszaru przemysłowych majątków rolnych.

Zamierzamy w najbliższym czasie otoczyć ten dział gospodarki naszych zakładów bardziej staranną opieką i przeprowadzić centralne planowanie sposobów użytkowania tych majątków. Oczywiście, że nie idzie tu o centralizację dla zasady, która zabiłaby konieczną inicjatywę osób bezpośrednio za tę gospodarkę odpowiedzialnych, lecz o taką pomoc i taki plan centralny, który pozwoli na wyciągnięcie maksimum pożytku z tych majątków przy dostatecznych z punktu widzenia racjonalnej gospodarki nakładach. Przed wszystkim będzie tu chodziło o przejście z uprawy zbóż na dalsze szlachetniejsze uprawy. Z zadowoleniem trzeba podkreślić wysiłki zakładów w kierunku powiększenia pogłowia żywego inwentarza na tych majątkach. Od 1 stycznia br. do 1 lipca br., a więc przez 6 miesięcy, notujemy wzrost liczby koni na majątkach przemysłowych Z.O. o ponad 28 tysięcy głów, bydła rogatego o 53 tys. głów, trzody chlewnej o 138 tys. sztuk, wreszcie owiec o ponad 19 tys. sztuk.

Przy prawidłowej, rozumnej i planowej gospodarce nasze majątki rolne na Z.O. mogą z łatwością pokryć zapotrzebowanie wszystkich pracowników przemysłu Z.O. na artykuły żywnościowe potrzebne ponad reglamentowane zaopatrzenie żywnościowe. W stosunku do tego zagadnienia możemy wysunąć jako postulat tym razem siódmy:

— **Usprawniamy i intensyfikujemy gospodarkę rolną naszych majątków przemysłowych, poprawmy sprawozdawczość i planowanie produkcji. Oszczędzamy na kosztach administracji.**

8. Wreszcie jako postulat ostatni, ósmy, omówimy sprawę przemysłowych spółdzielni zamkniętych. Mamy na tych ziemiach na 30 czerwca br. 101 spółdzielni zamkniętych, zrzeszających ok. 90.000 członków, z obrotem za pierwsze półrocze wynoszącym 1 miliard 250 milionów złotych. Jeśli przyjmujemy, że ok. 90% obrotu przypada na artykuły dostarczane po cenach reglamentowanych, to łatwo obliczymy, że obroty tych spółdzielni wyrażone w cenach wolnorynkowych sięgają w skali półrocznej b. poważnej kwoty **23 miliardów złotych**, z czego zaledwie 125 milionów złotych przypada na obroty artykułami wolnorynkowymi. Wydawałoby się, że te cyfry imponują swą wielkością i świadczą, że na tym odcinku jest wszystko w porządku. Niestety, bliższe przyjrzenie się sprawie daje zupełnie inny a niekorzystny obraz. Ustalono, że przeciętne wydatki rodziny robotniczej na zakupywane poza zaopatrzeniem kartkowe artykuły codziennej potrzeby, które

mogłyby być — przy dobrej organizacji — rozprawdane przez nasze spółdzielnie, wynoszą miesięcznie ok. 5400 zł. Po przeliczeniu na 300.000 rodzin i 6 miesięcy otrzymujemy, że zakupy naszych pracowników zatrudnionych na Z.O. robione na wolnym rynku, musiały wynieść ok. 10 miliardów złotych. Widzimy więc, że nasze spółdzielnie zamknięte zaspokajają zaledwie ok. 10% zapotrzebowania pracowników na artykuły niereglamentowane. Stąd wniosek, że działalność naszych spółdzielni musi nabrać dalszego rozmachu, że musi w nich zapanować zdrowa, spółdzielcza, nie spekulacyjna, przedsiębiorczość i że muszą one stać się głównym instrumentem poprawy bytu naszych pracowników przez tanią i sprawną obsługę ich zaopatrzenia. Jeśli przyjmujemy z grubszą, że marża zarobkowa pośredników na rynku wolnym wynosi przeciętnie brutto 25%, to obliczymy, że w I półroczu br. pracownicy naszych zakładów przeplacili ok. 2 miliardów złotych, czyli około jednego tysiąca złotych miesięcznie na każdego zatrudnionego. Te pieniądze, stanowiące niemniej niż 1/4 miesięcznego dochodu przeciętnego pracownika, powinny były pozostać w kieszeni robotnika, stanowiąc o znacznej podwyżce realnej wartości jego zarobków. Stąd postulat ostatni, ósmy:

— **Rozbudowujemy sieć spółdzielni zamkniętych, wpłacamy większe udziały** (bo to się nam opłaci — jak wykazuje powyższe obliczenie) **i powiększamy działalność wolnorynkową. Bądźmy wszyscy członkami spółdzielni.**

Oczywiście, że łatwo jest wysuwać postulaty, a trudniej je realizować. Brak nam środków obrotowych, źródeł zakupu, lokali sklepowych i urządzeń, a przede wszystkim niewielka jest jeszcze garstka ludzi przenikniętych zadaniami, jakie spełniać ma spółdzielczość robotnicza.

Ministerstwo P. i H. poczyniło już starania o ułatwienie członkom podwyższenia udziałów do 500 złotych oraz o przyznanie spółdzielniom naszym pożyczek z Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w wysokości dalszych 500 złotych na członka.

Zakłady pracy położone na Z.O. powinny nie bać się trudności, a nawet rozsądnie i celowo pod ścisłą kontrolą wydatkować pieniądze na wynajęcie lub odremontowanie ubikacji na sklepy i magazyny spółdzielni zamkniętych i na ich najkonieczniejsze, ale wystarczające wyposażenie. Trzeba problem rozwoju spółdzielni zamkniętych uznać za wspólny obowiązek kierownictwa przemysłu, rad zakładowych i ogółu robotników.

Oczywiście, że nie znaczy to, iż spółdzielnie te mają prowadzić beztroski, cieplarniany żywot i wisieć na karku i na kieszeni zakładów pracy. Pomoc ma być okazana przy starcie, przy powstawaniu, ale każda spółdzielnia musi poprzez obroty wolnorynkowe uczciwie zarabiać, powiększać swój kapitał obrotowy, spłacać długi zaciągnięte w zakładzie pracy, rość w siłę i znaczenie.

Wyczerpaliśmy osiem głównych źródeł poprawy bytu pracowników przez lepszą organizację pracy i zaopatrzenia. Pominęliśmy wiele niemniej ważnych, np. takie kapitalne zagadnienie, jak życzliwa i mądra opieka i pomoc nad wynalazczością robotniczą, jak zagadnienie podnoszenia kwalifikacji, a więc i możliwości lepszych zarobków poprzez szkolnictwo zawodowe itd.

Ale to, co tu zostało poruszone, wskazuje na to, że źródłem poprawy bytu pracowników nie jest jedynie wyłącznie tylko podwyżka płac zasadniczych. Jest cały szereg innych, tu częściowo omówionych środków realnej, powiedziałbym — namacalnej po-

WACŁAW KONDESKI (Warszawa)

W DYSKUSJI O KURSACH

Po wydrukowaniu głosów naszych czołowych ekonomistów, profesorów: dra E. Rosego (Nr 14/15), dra M. Orłowskiego (Nr 16), dra W. Fajansa (Nr 17), K. Okulicza (Nr 18) i dra W. Krzyżanowskiego (Nr 20) obecnie w ramach ankiety „Kiedy i na jakim poziomie stabilizować złote” zamieszczamy nader interesujące wywody jednego z wybitniejszych znawców sprawy pieniądza, mianowicie zast. Dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego w Min. Skarbu.

1. Punktem wyjścia wszelkich rozważań na temat kursów złotego musi być przede wszystkim przyjęcie zasady, że rozważania te muszą pozostawiać całkowicie na uboczu związek kursów z kształtowaniem się tychże na czarnej giełdzie. **Momentem decydującym przy ustalaniu kursu muszą być względy natury gospodarczej, z którymi kursy czarnogiełdowe z rzadka tylko znajdują się w bezpośrednim związku.** Obroty czarnej giełdy powstają na ogół na tle procesów tezauryzacyjnych i manipulacji spekulacyjnych. O ile nie może być kwestionowane, że zarówno jedno jak i drugie jest objawem niezdrowych, nieustabilizowanych stosunków ekonomicznych, usuwających część kapitałów płynnych z normalnego obiegu gospodarczego, o tyleż samo jest oczywistym, że zjawiska te, odbywając się na peryferii normalnych obrotów gospodarczych, nie mają z nimi istotnego związku organicznego poza zupełnie wyjątkowymi wypadkami i poza związkami raczej psychologicznej natury.

2. Ustalenie kursu waluty na podstawach gospodarczych jest dzisiaj zagadnieniem niesłuchanie trudnym. W gospodarce towarowo-wymiennej świata, a jeszcze bardziej w międzynarodowym obrocie pieniężnym i kapitałowym brak dziś elementów samoczynnego i bezpośredniego oddziaływania stosunków gospodarczych na obroty. Taka czy inna reglamentacja, takie czy inne celowe wpływanie na międzynarodowe obroty dóbr, usług i wypłat, jest regułą wszędzie. W rezultacie **kształtowanie się siły nabywczej każdej waluty w stosunkach międzynarodowych jest w mniejszym albo większym, ale zawsze w pewnym stopniu wypadkową nie tylko stosunków gospodarczych, ale ponadto tendencji politycznych wzgl. polityczno-gospodarczych ojczystego terytorium danej waluty — wzgl. odpowiednich tendencji innego terytorium miarodajnego dla kształtowania się losów danej waluty krajowej.** Przykładem pierwszego członu alternatywy będzie np. polityka premii eksportowych, przykładem drugiego — polityka Stanów Zjednoczonych w stosunku do funta. Już sam ten stan rzeczy nie pozwala na traktowanie dewizowej wartości pieniądza w poziomie jego wewnątrz krajowej wartości gospodarczej.

Dalszą i to podstawowej wagi trudnością jest **niemożność znalezienia jako tako nawet ścisłych mierników, nadających się do zastosowania w skali międzynarodowej.** Idzie nie tylko o to, że brane niejedno-

prawy bytu pracowników, bez potrzeby wypuszczania do obiegu nowych banknotów bez pokrycia towarowego, po to, aby tym złym, zawodnym sposobem, próbować poprawiać byt pracownika.

krotnie dawniej w tym wypadku za podstawę ceny tzw. surowców światowych (zboża, metale pólslachetne, ropa, kauczuk itp.) są właśnie dzisiaj szczególnie wydatnie używanym przez państwa środkiem dla osiągania pewnych celów politycznej wzgl. gospodarczo-politycznej natury, co w kształtowaniu się cen tych surowców dla poszczególnych terytoriów niejednokrotnie odbija się tak, iż uniemożliwia kształtowanie się gospodarcze cen światowych. Ponadto **jeszcze bardziej zawodną jest dzisiaj wartość porównawcza wszelkiego rodzaju indeksów cen z kosztami utrzymania włącznie.** Nawet przed wojną nie było z teoretycznego punktu widzenia dopuszczalne porównywanie w światowej skali wartości walut lokalnych na zasadzie ich odbijania się w świetle kosztów utrzymania. Różnice wydajności pracy, różnice standardu życiowego, różnice sposobu odżywiania się, ubierania i mieszkania, powodowane już bodajby przez względy klimatycznej natury itd., czyniły wartość porównawczą cyfr indeksowych zgoła iluzoryczną. Wojny światowe, poprzednia i obecna, które powiększyły rozpiętość pomiędzy standardami żywioowymi poszczególnych krajów, jeszcze bardziej zmniejszyły wartość porównawczą cyfr indeksowych. Nie dość na tym. Nawet w krajach wysokiego standardu życiowego okazało się w czasie wojny, iż w związku z potrzebami tejsze trzeba było zmieniać elementy budowy wskaźników wobec braku pewnych artykułów wzgl. wobec zmian, które zachodziły w innej drodze w konsumpcji. Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie procesy te przebiegały stosunkowo najłagodniej, zestawienie tzw. „koszyków” („baskets”) wypadło zmieniać nawet czasem kilkakrotnie, odbierając dotyczącym cyfrom w dużym stopniu wartość porównawczą. Doszło przecież do tego, iż zarówno w Stanach, jak w Anglii zaczęto myśleć o stosowaniu „koszyków” kalorycznych, co przecież oczywiście otwiera już szeroką drogę dla wszelkich dowolności w zakresie obliczania kosztów utrzymania w zależności od tego, jakimi artykułami zechce się uzyskać założoną bazę kaloryczną. Wreszcie należy mieć na uwadze, że indeksy kosztów utrzymania we wszystkich bez wyjątku krajach reprezentują minimum egzystencji wzgl. standaryzowane warunki konsumpcji klas gorzej sytuowanych. Jest oczywiste, że nawet z punktu widzenia rzeczywistego obrazu kosztów produkcji, nie mówiąc o innych aspektach, nie mogą być one uważane za miarodajny wykładnik wartości pieniądza w danym gospodarstwie narodowym.

Ponad to wszystko należy ze stanowiska dewizowej wartości cyfr wskaźnikowych podkreślić z naciskiem, iż od dłuższego czasu, w szczególności zaś w okresie wojny i po wojnie, szereg elementów konsumpcji kształtuje swój wyraz pieniężny pod bezpośrednim oddziaływaniem dopłaty ze strony pań-

stwa wzgl. w postaci „regulacji cen“, będącej innego rodzaju sztucznym obniżeniem wartości tych elementów. Należy przy tym mieć na względzie, że dotycząca polityka stosowana jest przez rządy właśnie i przede wszystkim w zakresie artykułów, będących podstawowymi elementami konsumpcji najszerzych i najsłabszych gospodarczo warstw społeczeństwa, tzn. iż musi ona szczególnie wydatnie, w myśl poprzednich wywodów, wpływać na kształtowanie się wartości cyfr indeksu. Dla przykładu podam, iż w Anglii, gdzie indeks kosztów utrzymania wzrósł od początku wojny o 30%, wzrost istotny, tzn. bez uwzględnienia subsydiów, określa się cyfrą powyżej 60%, wzrost zaś kosztów utrzymania warstw sytuowanych lepiej ocenia się na 100% i wyżej. Podobnie ma się rzecz w Stanach Zjednoczonych. Dlatego w wyniku tych wszystkich rozważań, nie będących zresztą nowiną i traktowanych w nauce już od dłuższego czasu, trzeba przejść do konkluzji, iż cyfry indeksowe kosztów utrzymania muszą mieć, jakkolwiek i tu nie bez zastrzeżeń, znaczenie dla uchwycenia wewnętrznej siły nabywczej pieniądza, o ile idzie o tę część obrotów rynkowych, która reprezentuje konsumpcję szerokich mas pracujących. **W społeczeństwach o wybitnie zróżnicowanej strukturze wskaźnik ten już nie może być miernikiem nawet wewnętrznej wartości pieniądza na skalę całego gospodarstwa narodowego, a rozbieżność ta znajdować się będzie w stosunku prostym do złożoności uwarstwienia w danym gospodarstwie narodowym.** Natomiast z naukowego punktu widzenia wskaźnik nie może mieć żadnego poważniejszego znaczenia w aspekcie dewizowej wartości waluty krajowej i to nie tylko dla względów wynikających bezpośrednio z dotychczasowego rozumowania, lecz z tej ponadto zasadniczej racji, iż dewizowa wartość waluty jest funkcją również międzynarodowego obrotu kapitałów w najszerzym tego pojęcia rozumieniu, w materii zaś kapitału element kosztów pracy (indeks kosztów utrzymania) w znaczeniu jak wyżej odgrywa rolę li tylko jednego ze składników i to w rozmaitych proporcjach i filiacjach. Dlatego, o ile w okresie reglamentowanego handlu międzynarodowego ceny dóbr masowych nie można uważać za dewizowy miernik wartości waluty krajowej, o tyleż tym bardziej w żadnym wypadku za takiż dewizowy wyraz wartości waluty krajowej nie można uważać indeksów kosztów utrzymania.

3. O ile wewnętrzna wartość pieniądza jest nawet w rozwiniętej gospodarce wolnohandlowej w warunkach normalnych, tzn. z wyłączeniem okresów perturbacji, funkcją stosunków produkcji, to taki stan rzeczy tym bardziej uwypukla się i zaostrza im dalej postępuje planowość w gospodarce i będące nieodłącznym korelatem planowości wyodrębnienie się w stosunku do gospodarczej zagranicy. W gospodarce ciał izolowanych, tzn. komunikujących się ze światem zewnętrznym w sposób wynikający z planu o cechach teleologicznych, pieniądz traci coraz bardziej charakter samoistnego elementu gospodarczego, stając się natomiast narzędziem technicznym gospodarki, celowo kreowanym i konstruowanym. W tym stanie rzeczy ma on już ex definitione li tylko wartość towarową i innej mieć nie może.

4. W warunkach regulowanej gospodarki towarowej i w szczególności w warunkach regulowanego, planowo prowadzonego przez państwo

towarowego obrotu zagranicznego, wartość pieniądza nadaje w całości i wyłącznie państwo mocą swej woli, wyrażonej w gospodarczym działaniu. Regulując zarówno produkcję, jak warunki rozprowadzania tejże oraz masę środka obiegowego, państwo stwarza towarową wartość pieniądza. Przyjęcie tej tezy, wymagającej zresztą zupełnego oderwania się od myślenia mniej lub więcej wolnohandlowego (kapitalistycznego) w gospodarce, stanowi, w połączeniu z poprzednimi wywodami o nieprzydatności innych mierników dewizowej wartości pieniądza, jedynie słuszny w naszych warunkach punkt wyjścia dla traktowania sprawy kursów w gospodarce planowej, prowadzonej ex definitione na obszarze zamkniętym. **Pieniądz jest jedynie pieniądzem wewnętrznym, reprezentującym funkcyjne stosunki zachodzące w łonie tego terytorium.** Ma on tedy wartość, której nie można traktować w oderwaniu od stosunku cen towarów. Konkretnie znaczy to ni mniej ni więcej, że dewizowa wartość waluty w zamkniętym i planowo prowadzonym gospodarstwie narodowym jest z gospodarczego punktu widzenia taka, jaka wynika z ustalonych przez państwo cen towarów, będących przedmiotem obrotów zagranicznych. W naszych warunkach wartość dewizową waluty określa tedy praktycznie mnożnik będący przeciętną mnożników, stosowanych w danym okresie dla wyceny towarów importowanych i eksportowanych w tym składzie wewnętrznym, jaki był w dotyczącym okresie miarodajnym. Inaczej, jeżeli mnożnik ten stanowi X, to tyleż właśnie wynosi dewizowa wartość złotego z punktu widzenia stosunków w łonie naszego gospodarstwa narodowego. Jeżeli taki stan rzeczy miałby wywołać jakiekolwiek trudności, czy budzić zastrzeżenia, to trzeba sobie raz na zawsze jasno i wyraźnie powiedzieć, iż powody tego leżałyby nie w złym ustawieniu kursów pieniądza jako takiego, lecz w ew. nietrafnej polityce obliczania wewnętrznej wartości towarów, którymi Polska kontaktuje się z gospodarstwem światowym. **Konsekwencją takiego stanu rzeczy być musi, że ustalenia dewizowej wartości pieniądza nie trzeba szukać w płaszczyźnie spekulatywnego i, jak wynika z poprzednich wywodów, nie dającego się oprzeć na należytych materiale konstruowania jakichś równań, lecz jedynie i wyłącznie na zasadzie takiej polityki cen, płaconych i żądanych za towary, będące przedmiotem obrotu zewnętrznego, która eksperymentalnie ustaliłaby ceny, zapewniające gospodarstwu narodowemu możliwie spokojne funkcjonowanie, i oparcie formalno-dewizowej wartości pieniądza na wynikach tego właśnie stanu rzeczy.** Jest prostym wnioskiem z powiedzianego, iż formalno-dewizowa wartość złotego, tzn. jego kurs, powinien być ściśle nawiązany do wartości towarowo-dewizowej, tzn. towarowej wartości złotego, wynikającej z obrotów zagranicznych. Jeżeli wartość ta ustalona była mocą polityki importowo-eksportowej na 1 dolar — nie wyżej niż 100, to pójsie poza kurs 100 byłoby gospodarczo bardziej niż nieracjonalne. Jeżeli natomiast przy zmianie mnożników stosunek dotychczasowy uległby zmianie i da 1 dolar powyżej 100, to utrzymanie formalno-dewizowego kursu 100 byłoby gospodarczo nie tylko anachronizmem, ale, jak to aż nadto często ma miejsce z anachronizmem, czynnikiem szkody dla gospodarstwa narodowego.

5. Wydaje się, że w tym wypadku, tzn. **przy decyzji co do waluty**, jak w każdym innym o znaczeniu kierunkowym, **wychodzić trzeba z założenia, iż przesłankami dla rozwiązań powinny być i mogą być jedynie elementy podstawowe, kształtujące zasadnicze linie i posiadające charakter trendowy.** Wszystkie inne względy muszą być tym zasadniczym zawsze podporządkowane i źle się dzieje, jeżeli przesłaniają one to, co powinno być decydujące. Jakkolwiek bowiem przy takich, jedynie celowych i racjonalnych, rozwiązaniach wykluczyć nie można pewnych trudności i ofiar, powstających na tle tolerowanych poprzednio wynaturzeń w stosunku do istotnych potrzeb życia, to jednak stwierdzić należy, że przy

znalezieniu szczęśliwego, tzn. trafnie ujmującego potrzeby życia, rozwiązania zasadniczego, wszystkie momenty uboczne układają się zawsze, oczywiście w rozumieniu algebraicznym, stosunkowo pomyślnie. Dlatego też, nie kwestionując zgoła wagi takich momentów i potrzeby uprzytomnienia sobie konsekwencji praktycznych, przed którymi w tej dziedzinie w danym razie stanąć wypadnie, uważam zagadnienia te dla dyskusji za drugorzędne, uboczne i nie mogące wpłynąć na decyzję, która wynika z rozważań zasadniczych. Mogą one stać się tylko przedmiotem troski co do praktycznego aranżowania, ale nigdy i niczym więcej.

STEFAN CZERCZAK (Warszawa)

OSZCZĘDNOŚĆ JAKO FUNKCJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA

O SZCZĘDNOŚĆ pieniężna i rzeczowa jest szczególnie doniosłym zagadnieniem dla krajów zniszczonych i zubożałych. Pojęcie oszczędności pieniężnej występuje w nowszej epoce rozwojowej gospodarki i od czasu posługiwania się znakami pieniężnymi pojęcie to krystalizuje się i urasta do czołowego zagadnienia ekonomicznego. Proces oszczędności rzeczowej — potrzeba odczuwania i zastosowania tego środka ekonomicznego — występuje u pierwocin życia jednostki i powstawania grup społecznych.

Dzisiaj w okresie planowania gospodarczego nie potrzeba specjalnie szczegółowego uzasadnienia, że człowiek współczesny, zakłady pracy, państwa i społeczeństwa, będące na odpowiednim poziomie wyrobienia ekonomicznego, opierają się na zorganizowanej akcji oszczędnościowej we wszystkich gałęziach gospodarki państwowej i prywatnej. Świat może przeżywać różnorodne kryzysy, wahania, toczyć walki, schodzić nieraz z różnych przyczyn z drogi dobrobytu, ale właśnie im więcej ogólna sytuacja polityczno-ekonomiczna będzie wymagać równowagi i stabilizacji, tym więcej i wytrwalej szukać musimy pomocy w rozwiązaniu komplikacji na drodze samozaradności, stosowania zasad i ducha oszczędności.

Nie ulega wątpliwości, że osiągnięcia na drodze oszczędzania w obecnej dobie będą pełniejsze niż w okresach prymitywnego bytowania człowieka, gdyż realizacja haseł oszczędnościowych opiera się obecnie na koncentracji działania, planowości i celowości środków, zmierzających do podniesienia dobrobytu państwa i jego obywateli.

Oszczędność w ogólnym pojęciu o tyle jest pożyteczna, o ile tworzy kapitały inwestycyjne i środki, które mogą być użyte na realizację ustalonych planów gospodarczych. Na tle ustalenia wpływu procesów oszczędnościowych na życie gospodarcze powstały różne podziały rodzajów i form oszczędności, a więc oszczędności gospodarczo szkodliwe, obojętne i inwestycyjne. Inni dzielą oszczędności na publiczne i prywatne w zależności od tego, czy oszczędności pieniężne składane są w instytucjach publicznych, czy też w prywatnych kasach jednostek. Powyższe podziały powstały na skutek określenia

celów, na jakie te oszczędności są składane. Jest jeszcze inny podział, a mianowicie na oszczędności pieniężne i rzeczowe, a podział ten ma uzasadnienie z uwagi na istotę i treść środków, będących przedmiotem oszczędzania.

Nas interesować będzie forma oszczędności pieniężnych i rzeczowych z punktu widzenia dyspozycji kapitałowych na inwestycje, a więc mamy tu do czynienia z kwalifikacją oszczędności o charakterze publicznym.

Z obserwacji procesów oszczędnościowych i ich analizy powstaje definicja oszczędności w najszerszym ujęciu jako „odroczonej konsumpcji”. Definicja ta jest nie ścisła, w myśl której oszczędność może być fałszywie interpretowana jako nienaturalne i niepożądane ograniczenie normalnego życia człowieka. Najlepszym określeniem oszczędności wydaje się być definicja, że jest to „ta część dochodu jednostek, która pozostaje po potrąceniu wydatków konsumpcyjnych”. Te właśnie części dochodów pieniężnych odprowadzone do banków tworzą kapitał, potrzebny dla udzielania kredytów na cele inwestycyjne. Występuje tutaj proces przenikania pieniędzy z rąk oszczędzających poprzez banki jako już kapitał dyspozycyjny do rąk inwestujących. Banki w tym wypadku odgrywają rolę pośrednią, są punktem rozdzielczym kredytów, a samo społeczeństwo przez oszczędności pieniężne — kapitalizację wewnętrzną — staje się twórcą podstaw inwestowania, to znaczy funduszy kredytowych. Ta forma oszczędności posiada przede wszystkim doniosłe znaczenie jako funkcja społeczno-gospodarcza w organizmie gospodarczym państwa.

Weźmy dla przykładu stan oszczędności złożonych przed wojną w PKO. Instytucja ta dysponowała wkładami oszczędnościowymi społeczeństwa w wysokości około 800 milionów złotych. Kwota ta rozprowadzona była w życie gospodarcze kraju za pomocą kredytów pośrednich via inne banki i skarb państwa. Była to niewątpliwie bardzo duża pozycja na odcinku kredytów, ożywiających od podstaw naszą gospodarkę narodową. Dzięki tej pozycji, stworzonej przez społeczeństwo na drodze lokowania oszczędności w PKO i innych kasach, udzielanie kredytów mogło następować nie od wypadku do wy-

padku, ale według generalnie ustalonego planu gospodarczego.

Gdyby natomiast te 800 milionów złotych pozostało w rękach jednostek, wówczas siła dyspozycyjna ośrodków kredytowych znacznie by osłabła, co w dużej mierze utrudniałoby zrealizowanie planów gospodarczych o podstawowym znaczeniu. Państwo w tych wypadkach zmuszone byłoby powiększać stale emisję banknotów lub też bazować na pożyczkach z zagranicy. Nic więc dziwnego, że obecna polityka gospodarcza Państwa, która posiada cechy racjonalnego planowania odbudowy i przebudowy poszczególnych odcinków gospodarczych według ustalonego modelu, idzie po linii jak najdalej posuniętej oszczędności i nie dopuszcza do kneblowania rynku pieniężnego. Należy podkreślić, że obecnie — mimo pauperyzacji kraju i społeczeństwa wywołanej skutkami wojny — proces oszczędności pieniężnej rozwija się pomyślnie. Suma wkładów oszczędnościowych we wszystkich bankach wynosiła na dzień 30 czerwca br. około 500 milionów złotych (w samej PKO wkłady te wynoszą ponad 100 milionów złotych). Oczywiście wyniki te nie są jeszcze zadowalające — jesteśmy dopiero na punkcie wyjściowym, ale świadczą one o rozumieniu przez ogół potrzeby i znaczenia oszczędności dla podniesienia ogólnego dobrobytu.

Niemniej ważnym zagadnieniem, stanowiącym jeden z podstawowych czynników w realizacji planu trzyletniego jest **oszczędność rzeczowa, która polega na umiejętnym i celowym gospodarowaniu narzędziami pracy, środkami niezbędnymi do produkcji, czasem i zdrowiem pracowników, umiejętnościami ludzkimi itp., na właściwej organizacji środowisk pracy, ustaleniu pilności potrzeb i realnej oceny postawionych celów.** Ta forma oszczędności jest może najbardziej elementarna — bardzo prosta w swym założeniu i winna tkwić w naturze każdego człowieka.

Jeśli mówimy o koordynacji działania gospodarczego jako nieodzownym warunku planu, to musimy pamiętać, że osiągnięcia przez zrealizowanie planu gospodarczego staną się wartościowsze i większe dzięki rzeczowej oszczędności. W planie gospodarczym i finansowym mamy do czynienia z pewnym porządkiem problemów — kolejnością i pilnością potrzeb pod kątem widzenia ewentualnych wpływów na całokształt zagadnień ekonomicznych Pań-

stwa. To uporządkowanie naszego działania, planowanie na mniejszą lub większą skalę pokrywa się z pojęciami i duchem oszczędności, której cechą jest także działanie, oparte na realnych przewidywaniach i uporządkowaniu zadań. Działamy, jak się to mówi, według pewnego planu z góry ustalonego. Plan taki jest główną wytyczną linią postępowania — i o ile plan o charakterze gospodarczym i finansowym staje się kardynalnym problemem Państwa — to i środki przewidziane do realizacji tych planów mają zasadnicze znaczenie i winny być postawione na czoło zagadnień w ogólnym programie.

Powołanie specjalnego komisarza oszczędnościowego rządowego, współzawodnictwo przedsiębiorstw w oszczędnym gospodarowaniu dobrami, wzrost i podniesienie produkcji oraz wydajności pracy, oparte na unikaniu marnotrawstwa czasu i środków w pracy — świadczy, jak wielką rolę przypisuje się oszczędności dla gospodarstwa narodowego. Oszczędność papieru, przyborów biurowych, prądu elektrycznego, gazu, racjonalne używanie opału, środków lokomocji, zbieranie makulatury, łomu żelaznego, zabezpieczenie produktów rolnych i troskliwa opieka nad magazynami, wykorzystanie gruzu i starych materiałów do nowych budowli, punktualne stawianie do pracy, poszanowanie swego i cudzego mienia, sprawiedliwa ocena wartości pracownika i wykorzystanie tych wartości przez zakłady pracy we właściwym czasie i na właściwym miejscu, ochrona zdrowia pracownika, a więc dobra organizacja czasów itd. itd. oto elementy pozornie małe, gubiące się nieraz w ogólnym rytmie życia, a jednak mające duże znaczenie dla realizacji planowej gospodarki, dając miliony dochody.

Bez zrozumienia zasad oszczędności i właściwego nastawienia ekonomicznego społeczeństwa nie podobna wykonać skutecznie planu gospodarczego. Każdy odcinek, fragment gospodarczy, składający się na nową całość gospodarki narodowej, winien być nacechowany realizmem. Realizm ten w danej chwili opierać się musi na własnych siłach, zaradności i umiejętności tworzenia z rzeczy małych wielkich dzieł.

Dlatego też oszczędność winna być nie tylko silnie propagowana, ale po prostu trzeba się uczyć i innych uczyć oszczędzania. Trzeba poznawać źródła własnej mocy i siły.

MGR WACŁAW KELLER (Warszawa)

W WALCE O LEPSZY ŚWIAT

F. A. O. — ORGANIZACJA ROLNICTWA I WYŻYWIENIA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.

OSTATNIA wojna, która zniszczyła dorobek wielu pokoleń na dużym obszarze kuli ziemskiej, nie mogła pozostać bez wpływu na sposoby ujmowania zjawisk całego świata.

Postęp nauki i techniki umożliwił człowiekowi głębsze wtargnięcie w tajemnice przyrody i lepiej uzbroił go do wykorzystywania jej zasobów i bogactw. Fantastyczne osiągnięcia produkcyjne, olbrzymie wy-czyny organizacyjne i transportowe były dowodem, że świat dzisiaj rozporządza daleko większymi możliwościami niż przed kilkoma na-

wet laty. Ale zamiast spodziewanego postępu i wzrostu dobrobytu na całym świecie te olbrzymie możliwości przyniosły ze sobą tylko jeszcze większe niż przedtem zniszczenia. Człowiek zdobyta władzę wykorzystał nie dla tworzenia dobrobytu, lecz dla celów destrukcji i pogłębiania nędzy.

Stąd tęsknota ludzkości do wolności od głodu, nędzy, strachu i od wojny nie była nigdy tak wielka jak właśnie w czasie ostatniej światowej katastrofy.

W walce, gdy przed oczyma świata stały dowody całej jej bezwzględności i jej okrucieństwa i ca-

tej zbrodniczej bezmyślności, powstało silne pragnienie stworzenia lepszego przyszłego jutra. Walczący z hitleryzmem świat zrozumiał, że wygranie wojny z państwami napastniczymi to tylko część wielkiego zadania; że trzeba stworzyć fundamenty pod trwały pokój, pod przyszły lepszy świat; że największym zagrożeniem pokoju jest nędza i głód, i że **brak chleba nieraz wytyczał drogi historii**. Stąd uwolnienie świata od głodu — tej prześladowanej go stale klęski — musiało stać się ważnym czynnikiem w odbudowie gospodarstwa światowego.

W maju 1943 r. zwołana była do Hot Springs konferencja państw sprzymierzonych, poświęcona zagadnieniom żywności i rolnictwa, z myślą nie o potrzebach toczącej się wojny, ale o potrzebach przyszłego świata. W konferencji wzięły udział 44 państwa. Było coś niezwykłego w tej pierwszej wielkiej międzynarodowej konferencji, która snuła plany na przyszłość w okresie, gdy na polach bitw toczyły się jeszcze zacięte zmagania. Na konferencji tej po raz pierwszy odkryto wielkie prawdy, które zdumiały i wstrząsnęły światem. Jakież to były prawdy?

Że świat nie miał nigdy żywności pod dostatkiem, że żywność ta jest na świecie dzielona w sposób niesprawiedliwy,

że 1/3 ludności świata opływa we wszystko, a 1/3 jest źle odżywiona i pogrążona w nędzy,

że gdy w jednych częściach świata błogostwstwo urodzaju zamieniało się w przekleństwo i żywność niszczone, to w innych miliony przymierały głodem,

że człowiek w dziedzinie produkcji i rozdziału żywności okazał się najbardziej niedołężny,

że 2/3 całej ludności świata pracuje w rolnictwie i nie potrafi zapewnić należytego poziomu i wyżywienia dla siebie i reszty ludności, i wreszcie

że dziś — w okresie postępu nauk rolniczych, techniki, nauki o właściwym odżywianiu się, przy olbrzymim doświadczeniu organizacyjnym w skali światowej U.N.R.R.A. — istnieje możliwość należytego wykarmienia świata.

Ze zrozumienia tych prawd zrodziła się konieczność utworzenia światowej organizacji, w której wszystkie narody wspólnym wysiłkiem na miarę odnoszonych w czasie wojny wyników mogłyby podjąć śmiało rozwiązanie problemu wyżywienia świata.

Podniesienie ze stanu nędzy i niedożywienia prawie 1 1/2 miliarda ludzi do poziomu przyzwoitego życia jest celem, dla którego warto poświęcić wiele wysiłku.

Jest to zadanie olbrzymie, przerastające możliwości jednego pokolenia i wymagające współpracy całego świata.

Na konferencji w Hot Springs wszystkie narody zadeklarowały swoją gotowość do współpracy w tej dziedzinie. Wysłano więc projekt utworzenia Światowej Organizacji Rolnictwa i Wyżywienia Narodów Zjednoczonych F. A. O. (Food and Agricultural Organization of United States). Wkrótce po zakończeniu wojny w październiku 1945 odbyła się w Quebec pierwsza inauguracyjna sesja tej nowoutworzonej organizacji. Wzięło w niej udział 48 państw, między innymi Polska, deklarując swój udział w walce o utrwalenie pokoju na świecie.

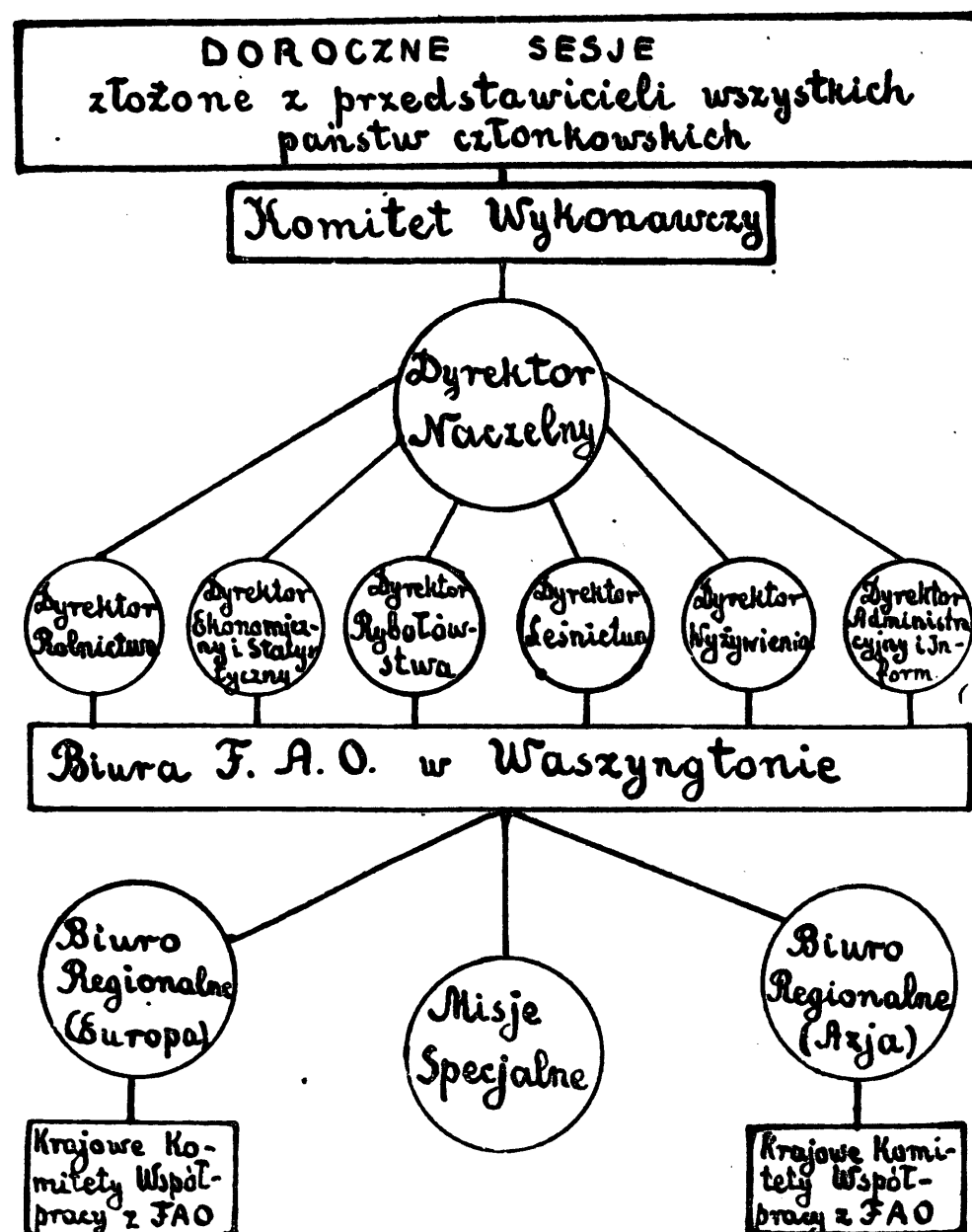
F. A. O. było pierwszą międzynarodową organizacją Narodów Zjednoczonych.

Cele jej rysowały się już bardzo wyraźnie w Hot Springs, a w Quebec znalazły tylko swoje ostateczne sformułowanie w bardzo prostych słowach:

„wspólnym wysiłkiem podniesienie poziomu wyżywienia i stopy życiowej ludności świata, przez podniesienie wydajności produkcji wszelkiego rodzaju żywności i płodów rolnych, poprawienie warunków bytu ludności wiejskiej i przyczynienie się w ten sposób do rozwojowej gospodarki świata” — to cały program gospodarczy, to wielkie i skomplikowane zadania, które wymagają obecnie większego i bardziej koordynowanego wysiłku od wszystkich narodów niż poprzednio nakreślone cele wojenne.

W Quebec wytyczono drogi wiodące do tego celu przez:

- zbieranie, analizę i rozpowszechnianie wiadomości, dotyczących wyżywienia, żywności i rolnictwa,
- popieranie krajowych i międzynarodowych badań naukowych, technologicznych, socjalnych i ekonomicznych,
- podniesienie stanu oświaty ogólnej i rolniczej,
- konserwację naturalnych zasobów i przyjęcie ulepszonych metod przetwórstwa żywnościowego,
- organizację sprzedaży i rozdziału płodów rolniczych w formie międzynarodowych porozumień towarowych oraz
- ściłą współpracę z innymi międzynarodowymi organizacjami.

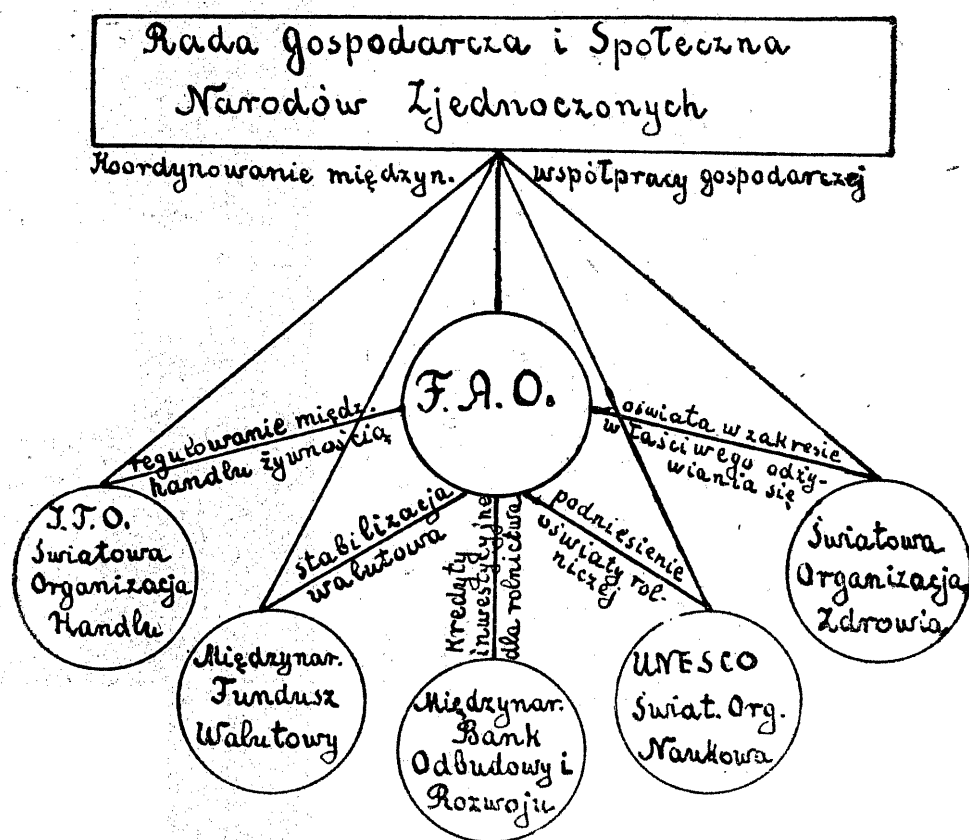


Naczelną instancją, decydującą o polityce całej organizacji, są doroczne sesje, na które każde państwo członkowskie wysyła jednego delegata. Organem wykonawczym i administracyjnym jest Komitet Wykonawczy. Na czele wszystkich organów wykonaw-

czych (biur) stoi dyrektor naczelny. Na stanowisko to był wybrany światowej sławy uczone, specjalista od zagadnień rolnictwa i wyżywienia, Szkot Prof. Jan Boyd Orr. Ma on podporządkowanych sobie 6 dyrektorów stojących na czele fachowych resortów.

Biura F. A. O. zatrudniają obecnie ponad 500 specjalistów. Siedzibą organizacji jest Waszyngton. Dla poszczególnych kontynentów mają być utworzone biura regionalne. Biuro takie istnieje już dla Europy, w najbliższym czasie ma być utworzone dla Azji.

Powiązanie F. A. O. z innymi międzynarodowymi organizacjami ilustruje poniższy schemat.



Ta wielka międzynarodowa machina została zmontowana najszybciej i najsprawniej poczęła działać ze wszystkich powojennych organów międzynarodowej współpracy gospodarczej.

W ciągu kilku niespełna miesięcy od jej utworzenia potrafiła skupić najwybitniejszych na świecie ekspertów, którzy przystąpili do gruntownego zbadania sytuacji żywnościowej świata. Za podstawę przyjęto lata tuż przed końcem wojny. Badania te miały być punktem wyjścia pod plany na przyszłość. Badania te w lecie 1946 r. były już ukończone.

Tak wyczerpujące badania nie były w takiej skali przedtem nigdy podejmowane. Odsłoniły one nowe prawdy, które decydowały o obliczu gospodarczym świata, a z których znaczenia świat nie zdawał sobie sprawy.

Z badań tych wyłania się gigantyczny plan na przyszłość, plan walki z głodem, nędzą i niedostatkiem.

Gdy snuto plany o odkryciu przyszłości, doroczny kryzys żywnościowy począł przygniatać świat.

W obliczu tej zbliżającej się katastrofy F. A. O. przystępuje do pracy.

Na początku 1946 r. zwołano nadzwyczajną sesję F. A. O. poświęconą palącym problemom żywnościowym świata, a w czerwcu tego samego roku zostaje utworzony doraźny organ Międzynarodowa Nadzwyczajna Rada Żywnościowa (I. E. F. C.)¹⁾, która ma się zająć sprawiedliwym rozdziałem w skali międzynarodowej deficytowych artykułów żywnościowych.

Ta funkcjonująca do dziś Rada oddała duże usługi w opanowaniu kryzysu żywnościowego w zimie 1946/47. We wrześniu 1946 r. odbyła się druga sesja F. A. O. w Kopenhadze. Na konferencji tej Prof. Boyd Orr wystąpił ze swoim projektem Światowego Biura Żywnościowego²⁾.

Zadania tego biura sprowadzały się do skupowania w okresie wielkich urodzajów żywności i wypuszczanie tych rezerw na rynek w okresach niedoboru, do stabilizacji cen artykułów rolniczych w granicach opłacalnych dla rolnika i dostępnych dla szerokiego kręgu konsumentów.

Ten śmiały projekt Orra przypominał rzymskie spichrze, z których w okresie głodu karmiła się stolica cesarstwa. Obecnie miały to jednak być spichrze dla całego świata. Projekt ten uległ modyfikacjom.

11. IX. br. odbyła się w Genewie trzecia sesja F. A. O., na której nastąpiła dalsza ewolucja tej niesłychanie ciekawej i dynamicznej powojennej organizacji.

Nastąpiło zwiększenie jej zakresu działania oraz zacieśnienie węzłów z państwami członkowskimi.

Projekt Prof. Orra przyjął formę zaakceptowanej na sesji w Genewie Światowej Rady Żywnościowej (World Food Council), która w możliwie najszybszym czasie ma przyjąć zadania Międzynarodowej Rady Żywnościowej (F.E.F.E.), oraz zreformowany zakres działania projektowanego w Kopenhadze Światowego Biura Żywności.

Wśród problemów zasadniczych, omawianych w Genewie, poważne miejsce zajmowała sprawa międzynarodowych porozumień towarowych. Chodzi tu o uregulowanie w zakresie międzynarodowym umów obrotu poszczególnymi artykułami żywnościowymi. Oczywiście, próby takiego uregulowania międzynarodowego obrotu poszczególnymi towarami istniały już przed wojną w formie jawnych lub ukrytych kartelów. Tylko że polityka kartelów, wpływająca z jednego motywu zysku, dążyła do całkowitego opanowania rynku i utrzymania na nim wysokoopłacalnej ceny często kosztem ograniczenia produkcji.

Porozumienia towarowe w ujęciu F.A.O. mają być antytezą międzynarodowych trustów restrykcyjnych. Mają one dążyć do ustabilizowania ceny na poziomie opłacalnym dla producenta i dostępnym dla konsumenta, i mają służyć dla realizowania polityki postępu i dobrobytu przez gospodarkę rozwojową, o stale wzrastającej produkcji i dochodach.

U podstaw ideologii F.A.O. leży głęboka wiara, że istnieje możliwość dokonania wielkiej reformy w rolnictwie i wyżywieniu świata, że można świat wykarmić i usunąć na zawsze głód.

Przekonanie to i wiara przypominają koncepcje gospodarcze utopistów o świecie szczęścia i dostatku, koncepcje, które stoją w tak rażącym kontraście do bieżącej rzeczywistości.

¹⁾ Patrz „Życie Gospodarcze“ nr 12/13 1947: Wacław Keller — Cele i zadania międzynarodowej nadzwyczajnej Rady Żywnościowej.

²⁾ Patrz „Życie Gospodarcze“ nr 6, 1947: J. Michciński — Nowe podejście do problemów wyżywienia świata.

Ale, trzeba to stwierdzić, F.A.O. jest najbardziej dynamiczną i aktywną organizacją.

Jest oczywiście pewne, że los jej jest związany z ogólną organizacją Narodów Zjednoczonych. O ile jednak prawie wszystkie organizacje jeszcze przed pełnym startem zaczynają już trzeszczeć w wiązaniach, o tyle F.A.O. nabiera dopiero pędu do realizowania wytkniętych sobie celów.

INŻ. ZDZISŁAW WILK (Kraków)

ŚWIATOWY PRZEMYSŁ NAFTOWY

W ROKU 211 przed Chr. Chińczycy odwiercili na żerdziach bambusowych szyb o głębokości 1140 m. Był to najstarszy i przez długie wieki najgłębszy otwór świata.

Niektóre narzędzia przez nich wówczas używane znajdują zastosowanie i dziś w formie prawie niezmienionej.

Nawiercono wówczas solankę. W następnych wiekach na Wschodzie eksploatowano ropę, względnie materiały bitumiczne, uzyskane przeważnie z wycieków lub z szybów kopanych, i dopiero w połowie 19-go wieku podjęto dalsze wiercenia.*)

Pierwsza produkcja ropy, zarejestrowana w skali handlowej, pochodzi z Rumunii, gdzie w roku 1857 wydobyto 270 ton. Do najstarszych przemysłów naftowych prócz Rumunii należy przemysł w USA, Rosji Radzieckiej i w Polsce. Najmłodszym jest okręg położony przy ujściu Eufratu w Al Kuwait.

Światowe zużycie ropy i jej pochodnych wynosiło w roku 1946 ponad milion ton dziennie, na którą to pozycję składa się produkcja w 87% z USA, Bliskiego Wschodu i Basenu Morza Karybskiego (Kolumbia, Wenezuela, Trynidad).

Europa bez Rosji Radzieckiej cierpi stale na niedobór ropy, konsumując w roku 1946 około 109.000 ton dziennie, produkcja zaś własna w tym czasie wynosiła 18.600 ton ropy i 5.000 ton gazołiny dziennie.

W ciągu 90 lat, tj. od roku 1857 do dziś, wydobyto na świecie ponad 7 miliardów ton ropy, z tego połowę w pierwszych 80 latach, resztę zaś w ostatnich dziesięciu latach.

Ważniejsze pozycje wydobycia ropy podaje umieszczona obok tabela Nr 1.

Widzimy, że Chiny, mimo że mogą się poszczycić najstarszym dorobkiem na polu wiertnictwa, nie rozwinęły produkcji przede wszystkim dlatego, że w ostatnich stuleciach nie wiercono, a w ostatnich dziesiętnościach lat nie wiercono z rozmachem i metodami nowoczesnymi. Niemal wszystkie kraje, które w ostatnich latach wierciły na szeroką skalę, uzyskały poważną produkcję, jak Węgry, Austria, Francja, nie mówiąc o tych, które miały wybitne szczęście, jak Kuwait, Iran, Bahrein itd.

Wymieniony wyżej atlas zamieszcza mapę, według której największe zapasy ropy posiada ZSRR i Środkowy Wschód. W atlasie tym **cały obszar Polski** oznaczony jest jako teren bądź to stwierdzony, bądź to przypuszczalny, natomiast mniej niż połowę ob-

Jest bardzo prawdopodobne, że współczesne pokolenie nie doczeka się spełnienia ideału F.A.O., że wszyscy ludzie na świecie nie będą syści, ale jest pewne, że F.A.O. przyczyni się w dużym stopniu do zmniejszenia klęski głodu.

Istnieje tylko niebezpieczeństwo, aby F.A.O. obejmując coraz szerszy krąg zainteresowań nie straciło rozpędu do realizacji głównego swojego zadania.

Wydobycie ropy (cyfry zaokrąglone):

Tab. 1.

Nazwa kraju	Początek prod. w roku	Ilość ropy wydobytej	
		sumarycz. w mln. ton	w r. 1946 w tys. ton
Kanada	1862	16	1 000
Meksyk	1901	311	6 800
USA	1859	4 520	234 000
Argentyna	1908	53	3 900
Kolumbia	1921	56	3 100
Ekwador	1917	5	300
Peru	1896	46	1 600
Trynidad	1909	46	2 800
Wenezuela	1917	524	56 000
Albania	1933	ponad 1	100
Austria	1935	6	800
Francja	1918	2	30
Niemcy	1879	12	600
Węgry	1937	ponad 5	700
Polska	1874	4	100
Rumunia	1857	15	4 200
ZSRR	1863	776	22 000
Egipt	1911	14	1 200
Bahrein	1933	11	1 000
Iran	1911	210	19 000
Irak	1927	46	4 000
Kuwait	1946	prawie 1	800
Saudi Arabia	1936	15	8 000
Borneo	1913	18	500
Burma	1889	46	400
Japonia	1875	14	200
Indie Hol.	1893	144	1 300
Sachalin (ZSRR)	1921	10	900
mniejszych ilości nie wym.			
Cały świat	1857	7 114	374 000

Tabela Nr 2 (na następ. str.) podaje w zokrągleniu przypuszczalne zapasy ropy, przy czym **należy zaznaczyć, że ostatnie nasze wiercenia upoważniają nas do korzystniejszych horoskopów odnośnie do Polski.**

Najintensywniej eksploatuje Ekwador, USA i Rumunia, najsłabiej Kuwait. Przeciętnie cały obszar świata **eksploatował w roku 1946 około 4% ogólnych zapasów**, tzn. gdyby eksploatowano dalej w takim tempie i gdyby nie odkryto nowych złóż, to zapasy świata wyczerpałyby się w 25-ciu latach. Horoskopy jednak są lepsze, albowiem wydobycie stale wzrasta i nowe tereny przybywają.

*) Czerwcowe wydawnictwo tygodnika „The Oil Weekly” w objętości zwiększonej jako „1947 World Oil Atlas” jest głównym źródłem dla opracowania całokształtu problemu światowego przemysłu naftowego.

Światowe zapasy ropy w milionach ton
(cyfry zaokrąglone):

Tab. 2.

Nazwa kraju	Zapasy	wydobyto w r. 1946 % zapasów. włas.
Kanada	20	5
Meksyk	115	6
USA	2 820	8
Argentyna	37	8
Boliwia	7	1
Kolumbia	68	4
Ekwador	3	10
Peru	20	8
Trynidad	40	7
Wenezuela	945	6
Albania	3	3
Austria	10	8
Niemcy	11	6
Węgry	10	7
Holandia	3	2
Polska	3	4
Rumunia	54	8
ZSRR bez Sachal.	1 100	2
Egipt	19	6
Bahrein	37	3
Iran	945	2
Irak	675	1
Kuwait	1 215	0,07
Qatar	135	
Saudi Arabia	675	
Indie Bryt.	10	5
Panama	17	1
Chiny	2	3
Indie	5	6
Japonia	4	4
Indie Hol.	115	1
Sachalin	12	7
mniejszych zap. nie podano		

Całkowita ilość szybów eksploatowanych w roku 1946 wynosiła 447.000, w tym 424.000 w USA, w Kuwait tylko 8, w Iraku tylko 11, w Polsce 2.345.

Załączona obok tabela Nr 3 podajeienne wydobyte sumaryczne w r. 1946 i przeciętneienne wydobyte w tym roku na jeden szyb.

Widzimy, że Stany Zjednoczone walczą o produkcję, ponieważ posiadają dużo szybów o stosunkowo niewysokiej przeciętnej dziennej wydobyty w przeciwieństwie np. do Iraku, Iranu, Saudi Arabii lub Kuwaitu.

Jeżeli chodzi o postępy wiercen, największą ilość odwierconych metrów w 1946 r. zanotowano w USA, bo aż ponad 29 milionów metrów, wierząc tam pod koniec roku 4644-ma rygami. Wenezuela odwierciła w tym czasie ponad milion metrów, wierząc w grudniu 1946 r. tylko 83-ma rygami. Polska odwierciła

Wydobycie ropy w 1946 r.
(cyfry zaokrąglone):

Tab. 3.

Nazwa kraju	sumaryczne dzienne w 1000 t.	przeciętne dzienne na szyb w tonach
Kanada	2,8	13
Meksyk	18	19
USA	640	1,5
Argentyna	7,6	1,9
Kolumbia	9,3	8,7
Ekwador	0,8	1,3
Peru	4,6	1,6
Trynidad	7,5	4,1
Wenezuela	148	29,4
Węgry	1,9	12
Holandia	0,3	24,4
Polska	0,3	0,1
Egipt	3,2	23,5
Bahrein	2,7	41
Iran	55	820
Irak	12,2	1100
Kuwait	3,8	465
Saudi Arabia	29	707

mniejsze lub nieznane opuszczono.

32.000 metrów w 83 szybach — metraż ten osiągnięto w przybliżeniu 70-ma rygami, ponieważ wiercimy wolniej. Cyfry te świadczą m. i., że USA walczy energicznie o podtrzymanie wydobyty.

Polska zaś w stosunku do małej produkcji, czyli do słabego „zaplecza”, zdobywa się na bardzo duży wysiłek i to, jak wiadomo, z wynikiem bardzo dodatnim. Walki tej nie wolno nam przerwać, lecz należy ją w intensywniejszym tempie kontynuować.

Przemysł rafineryjny liczył w roku 1946 czynnych 724 rafinerii, z tego 365 w USA, 65 w ZSRR., 38 w Kanadzie, 24 w Rumunii, 17 we Francji (małych), 14 w Niemczech (małych), 5 w Polsce (małych). Charakterystyczne jest, że jedna rafineria w Curaçoo przerabia 25 tysięcy ton ropy dziennie, kraj zaś nie wydobywa żadnych ilości ropy. Iran posiada 2 potężne rafinerie o łącznej dziennej przeróbce 54 tys. ton. Na ogół wszystkie rafinerie świata mogą przerobić 1.180.000 ton ropy dziennie, dzienne zaś wydobyty wynosiło w roku 1946 niewiele ponad jeden milion ton.

Z powyższych uproszczonych zestawień widzimy, że kraje, które mają szanse znalezienia ropy i w ostatnich latach wierciły intensywnie za ropą, ropę tę i gazy znalazły.

Polska jest jednym krajem, którego cały obszar został zakwalifikowany jako roponośny, zatem musimy intensywnie wiercić i przygotować nasze rafinerie do przeróbki ropy na większą skalę.

MIESIĄC NISKICH CEN

**Tylko od 10 listopada
do 10 grudnia 1947 r.**

WE WSZYSTKICH SKLEPACH

CENTRALI HANDLOWEJ



POD ZARZĄD. PAŃSTW.
CENTRALI ZBYTU PRZEMYSŁU SKORZANEGO
ZNIŻKA OD 10 — 40 %

Przemysł państwowy

JANUSZ LITWIN

POLSKI WĘGIEL I ODBUDOWA EUROPY

ZORGANIZOWANA 24 października br. przez CZPW trzecia doroczna ogólnopolska konferencja prasowa w Warszawie odbyła się pod dwoma hasłami: „Możemy być dumni z dokonanych osiągnięć” oraz: „Polski węgiel niezbędnym czynnikiem odbudowy ekonomicznej Europy”. W toku konferencji przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej mieli możliwość wysłuchania obszernych referatów czołowych kierowników polskiego przemysłu węglowego, którzy dokonali przeglądu dotychczasowych wyników jego pracy i bolączek, planów na bliższą i dalszą przyszłość, jak również otrzymania odpowiedzi na szereg nasuwających się w związku z tym pytań. Referaty wygłosili dyr. nac. CZPW inż. Topolski, nac. dyr. techniczny CZPW inż. Krupiński, nac. dyr. Centrali Zbytu Prod. Węglowych Grychowski oraz inż. Rumanstorfer.

PRODUKCJA WĘGLA.

Przemysł węglowy stawia obecnie Polskę na trzecim miejscu wśród państw europejskich, a nawet na drugim miejscu, jeśli chodzi o kraje eksportujące. Pod względem wielkości wydobywania ustępujemy Wielkiej Brytanii i Niemcom (dystansując Francję, Belgię i Holandię), a jeśli chodzi o eksport, to ustępujemy jedynie Niemcom. Dokonując przeglądu osiągnięć produkcyjnych polskiego przemysłu węglowego, z miejsca zauważa się wielki wzrost wydobywania węgla oraz produkcji koksu w latach powojennych. Ilustruje to najlepiej poniższa tabelka:

	Wydobycie węgla kam. (w tonach)	Produkcja koksu (w tonach)	Węgiel brunatny (w tonach)
1938 r.	69.058.000	3 730 000	—
1945 r.	20.168 640	985 000	1.540.000
1946 r.	47 288.000	2.138.000	1.454.000
1947 r. III kwartał . . .	42.729.000	2.111.000	3.500.000
1947 r. produkcja planow.	58.375 000	2.800 000	4 590.000

Na uzyskanie tak poważnych rezultatów wpłynęły następujące trzy główne czynniki:

- a) stała poprawa wydajności pracy;
- b) zwiększenie kadr pracowniczych;
- c) powolna, lecz stała mechanizacja kopalń.

W obecnej chwili wydajność w kopalniach polskich osiągnęła 75% przedwojennej i należy do najwyższych w Europie. W 1938 roku przeciętna wydajność dla całego górnictwa węglowego wynosiła (na jednego pracownika dziennie) 1.590 kg. W 1945 roku — zaledwie 797 kg; w 1946 roku — 1.004 kg; w 1947 roku — 1.148 kg. Należy nadmienić, iż powyższa poprawa wydajności nastąpiła w niezbyt pomyślnych okolicznościach (wyniszczenia kopalń przez gospodarkę okupanta, wyczerpania fizycznego załóg, podwyższenia się przeciętnego wieku górników oraz zatrudnienia 40.000 jeńców niemieckich, którzy nie odznaczają się zbyt dużą produktywnością). Dążenie do podwyższenia wydajności nie przeszkodziło przemysłowi węglowemu — i to słusznie — na podjęcie większych niż przed wojną zobowiązań socjalnych, do których należy zapewnienie jego pracownikom spędzenia dorocznych płatnych czasów wypoczynkowych.

Dzięki zakrojonej na poważną skalę akcji repatriacyjnej górników polskich z Francji, Belgii, Rumunii i innych krajów oraz mobilizacji sił roboczych na krajowym rynku pracy, szeregi pracowników przemysłu węglowego wzrosły ze 164.000 w 1945 roku do 239.000 w 1946 roku. Obecnie przemysł węglowy zatrudnia 270.000 osób.

Wzrost inwestycji górniczych w przeliczeniu na tonę węgla ilustruje poniższe zestawienie (w złotych przedwojennych):

w 1945 roku wydano	— 24 gr
w 1946 „ „	— 40 gr
w 1947 „ wyda się	— 114 gr
w 1948 „ „ „	— 188 gr

Pomimo że inwestycje przeprowadzone do chwili obecnej w oparciu wyłącznie o zasoby krajowe są wyższe od przedwojennych, dla zaspokojenia wszystkich potrzeb przemysłu węglowego winny być one znacznie większe.

Godnym najwyższych pochwał jest fakt stopniowego — choć w skromnym chwilowo zakresie — uniezależniania się polskiego górnictwa od zagranicznych dostaw technicznych. Nie mogąc zrealizować odpowiednich zamówień za granicą, kierownictwo przemysłu węglowego postanowiło rozwinąć krajową produkcję urządzeń górniczych. W obecnej chwili przemysł węglowy dysponuje Zjednoczeniem Przemysłu Maszyn Górniczych, w skład którego wchodzi 12 zakładów. W 1945 roku zatrudniały one zaledwie 800 osób. Dziś pracuje w nich 6.500 osób, w tym poważna ilość inżynierów i konstruktorów. Do Zjednoczenia tego należą: 7 fabryk maszyn górniczych, 2 fabryki narzędzi, 1 fabryka wózków i wentylatorów górniczych oraz 2 fabryki lamp, aparatów ratunkowych itd. Wyprodukowały one w br. 30.000 stempli żelaznych (od początku działalności — 50.000), 50.000 dłut do wiercenia (raczków), 25.000 noży wrębowych, 1.500 młotków odbudowy, 800 wiertarek, 20 km transporterów taśmowych oraz duże ilości innego sprzętu. Również w dziedzinie projektowania i remontów maszyn górniczych czyni się stałe postępy na drodze osiągnięcia samowystarczalności. Pracami tymi zajmują się Biura Projektowo-Montażowe P. W. W br. przeprowadzono m. in. remonty ok. 190 turbin, 150 kompresorów oraz zapewniono użytkowanie 400 kół taśm gumowych, wymagających stałego dozoru i napraw, gdyż pochodzą w ogromnej większości z okresu wojennego, a co za tym idzie — są w b. poważnym stopniu zużyte.

Polski przemysł węglowy — w przeciwieństwie do okresu okupacyjnego — kładzie jak największy nacisk na wprowadzenie racjonalnego wykorzystywania pokładów węgla. Rezygnując w dużym stopniu z wydajnej na krótką metę metody eksploatacji na zawal, dąży się do zwiększenia stosowania podsadzki piaskowej, aczkolwiek oznacza to wydatkowanie ogromnych sum pieniężnych i włożenie poważnego nakładu pracy. Wystarczy powiedzieć, iż w 1946 r. zamulanie wyeksploatowanych pokładów węgla pochłaniało ok. 26.000 ton piasku na dobę, obecnie zaś — ok. 37.000 ton piasku na dobę! Ponieważ w najbliższych latach liczby te jeszcze bardziej wzrosną, dla zapewnienia taniego i szybkiego transportu piasku z dwóch największych jego rezerwuarów — północnego (znad Kanału Kłodnickiego) i wschodniego (z Pustyni Błędowskiej), wybudowana będzie

specjalna magistrala kolejowa o długości 120 km. Dotąd wybudowano już 30 km torów, a do końca br. przewiduje się ułożenie dalszych 20 km. Inwestycja powyższa wymaga od przemysłu węglowego wkładu pieniężnego obliczanego na ok. 4,5 miliarda zł.

KRAJOWE ZUŻYCIE WĘGLA.

Zbyt całości produkcji węgla opiera się w br. po raz pierwszy na rocznym planie, zatwierdzonym w swoim czasie przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Ustala on wielkość kontyngentów przydziałowych na okres roczny i kwartalny, w obrębie których opracowywane były w ciągu roku szczegółowe plany miesięczne, co pozwoliło Ministerstwu Komunikacji zawczasu przygotować odpowiednie ilości taboru kolejowego dla przewiezienia węgla. Rola Centrali Zbytu P. W. sprowadziła się więc do rozdziału węgla zgodnie z planem i kontroli jego zużycia (przede wszystkim przez przemysł). W dążeniu do wywierania wpływu na sytuację na rynku węglowym Centrala otworzyła szereg własnych składów (w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Szczecinie, Toruniu, Kielcach i Radomiu). Dalsze składy (w Poznaniu, Lublinie, Bydgoszczy, Częstochowie, Rzeszowie, Gdyni, Bielsku, Opolu i Olsztynie) są w stadium organizacji. Dostawa do większych odbiorców dokonywana jest przez Centralę bezpośrednio, przy czym przygotowaniem węgla dla przemysłu zajmują się pełnomocnicy węglowi przy Centralnych Zarządach wszystkich przemysłów. Wielkość tegorocznego zużycia węgla w kraju przedstawia tabela:

	1947 r. w t o n a c h	1946 r.
Przemysł		
zużycie własne P. W.	5.892.000	4 979.000
pozostały przemysł	14.142.000	12.495 200
Komunikacja	6.413.000	6.016.700
Opał	9.157.000	6.330.409
Przeróbka na koks dla kraju	3.500.000	2.957.500
razem	39.104 000	32.778.800

Na pokrycie zapotrzebowania całego przemysłu krajowego oddano 51,23% zużycia krajowego. Spożycie węgla przez poszczególnych odbiorców przemysłowych uzależnione jest od stopnia zorganizowania i właściwych metod gospodarki. Niektóre gałęzie przemysłu prowadzą już obecnie całkowicie racjonalną gospodarkę, dążąc do zmniejszenia spożycia i wykorzystania gorszych asortymentów węglowych (przemysł hutniczy, włókienniczy, cukrowniczy i chemiczny). Dało to w wyniku powiększenie się konsumpcji mialu węglowego, która wzrosła z 65,59% w I półroczu 1946 roku do 66,74% w tym samym okresie br., oraz wzrost zużycia przerostów, pyłu i mułu z 11,32% do 16,11% całości spożycia technicznego.

Poziom zużycia węgla przez PKP jest wciąż jeszcze wyższy od przedwojennego. Biorąc jednak pod uwagę oplakany przeważnie stan kolejowego taboru trakcyjnego, brak odpowiednich zapasów węgla (co uniemożliwia stosowanie odpowiednich mieszanek), nie można obciążać PKP zarzutem lekkomyślnej gospodarki na tym odcinku i umniejszania naszych możliwości eksportowych. Przeciwnie nawet: PKP należą się słowa uznania za nieznaczne powiększenie tegorocznego zapotrzebowania w stosunku do r. ub. (o 6,4%) przy daleko większym wzroście przewozów.

Na opał domowy przeznaczają się w 1947 roku 9 miln. ton węgla. Przed wojną, przy ludności o 10 miln. większej od obecnej (24 miln.), zużywano na cele opałowe przeciętnie ok. 6,5 miln. ton. Jeśli się więc weźmie pod uwagę tak

znaczny wzrost tej kategorii konsumpcji przy zmniejszonej ludności, to nawet po przyjęciu, iż w okresie przedwojennym 10 miln. ludności pokrywało swe potrzeby opałowe drzewem, obecne przydziały węgla winny być całkowicie wystarczające. Okazało się jednak, iż niska stosunkowo cena węgla, wydawanie bezpłatnych deputatów oraz powiązanie ich z pracą w niektórych gałęziach przemysłu, stwarza sytuację, w której pewne okęgi kraju są węglem względnie nasycone, podczas gdy w innych odczuwa się poważny jego głód. Podobna sytuacja istnieje na odcinku kartkowym, również nie obejmującym wszystkich pracowników. Dotychczasowy system rozprowadzania węgla opałowego wymaga więc zrewidowania.

EKSPORT.

Polska wywiezie w br. ok. 19 miln. ton węgla i koksu, z czego ok. 4.900.000 ton drogą morską. Tabela poniższa przedstawia ekspansję naszego eksportu w latach 1946 — 1947:

	1947 r. w t o n a c h	1946 r.
eksport węgla	17.521.000	13.553.300
eksport koksu	1 750.000	1.450.000
razem	19.271.000	15.003 300

W eksporcie lądowym dominującą rolę odgrywa Zw. Radziecki, który do końca br. otrzymać ma ok. 40% całego naszego wywozu. W następnym roku udział ten ma być zmniejszony do 26% (w tym 7% drogą morską). W r. ub. Polska eksportowała do krajów północno i zachodnio-europejskich należących do Europejskiej Organizacji Węglowej (E.C.O.) 4.227.00 ton węgla. W rb. eksport ten wzrośnie do 8.150.000 ton, w roku 1948 — do 14.150.000 ton. Koszt własny wydobywania jednej tony wynosi wraz z amortyzacją od 646 zł do 735 zł (przy średnim utargu w kraju 700 zł). Węgiel eksportowany sprzedawany jest przeciętnie po 11 dol. za tonę, a więc nie tylko pokrywa deficyt w sprzedaży krajowej, lecz przysparza nam również duże ilości dewiz koniecznych dla sfinansowania niezbędnego importu. Należy przy tym zaznaczyć, że stosunkowo niska cena przeciętna węgla polskiego na rynkach światowych tłumaczy się dużą ilością wywożonego mialu (w br. ok. 2.700.000 ton).

Paryska konferencja 16 państw w swym sprawozdaniu końcowym stwierdziła, że ogólne wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii, Zachodnich Niemczech, Francji, Belgii i Holandii wyniesie w 1947 roku ok. 80% stanu przedwojennego (1938 r.). W wypadku przeprowadzenia przewidzianych przez konferencję inwestycji, wydobycie węglowe tych państw podnieść się ma w okresie czteroletnim do poziomu przedwojennego i wyniesie w 1951 roku 106% wydobycia z 1938 roku. W ciągu najbliższych czterech lat wydobycie, zużycie oraz zapotrzebowanie na węgiel importowany (w tym i polski) przez kraje zachodnio-europejskie przedstawiać się ma wg raportu konferencji w milionach ton jak następuje (patrz tab. na str. 926.):

Przy powierzchownej choćby analizie powyższych danych rzucają się w oczy przede wszystkim dwa momenty:

A) niedocenywanie możliwości eksportowych Polski. Nasz trzyletni plan gospodarczy przewiduje już na 1950 rok rozwinięcie się eksportu węgla polskiego do skali mogącej zredukować do połowy przewidywany przez ekspertów zachodnio-europejskich deficyt węglowy kontynentu. W ten sposób państwa zachodnie zamiast płacić St. Zjednoczonym za 14 miln. ton, będą musiały znaleźć pokrycie dolarowe jedynie na 7 miln. ton.

	1938 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1950 r.	1951 r.
Produkcja węgla						
Wielka Brytania . . .	231	199	214	—	—	149
Niemcy	206	133	149	—	—	193
Francja	48	50	51	—	—	63
Saara	14	10	14	—	—	17
Belgia	30	24	26	—	—	31
Inne kraje	23	23	24	—	—	31
łącznie	552	439	478	512	552	584
Zużycie węgla (łącznie z bunkrem i eksportem do krajów nie biorących udziału w konferencji)	—	—	535	562	594	620
Konieczny import węgla (który może być zmniejszony przez import węgla polskiego)	—	—	58	50	42	37
Przypuszczalna skala eksportu polsk.	—	—	16	24	27	30
Deficyt węglowy (pokrywany przez import ze St. Zjednoczonych)	—	—	41	25	14	6

B) odbudowa gospodarcza Europy i pełna jej samowystarczalność w dziedzinie węgla zależne są od rozwoju eksportu węgla polskiego. Polska ma nadzieję eksportować w 1950 roku 34 miln. ton węgla. Jeśli otrzyma pomoc inwestycyjną od państw importujących, potrafi niewątpliwie podwyższyć tę ilość.

Warto zapoznać się również z projektowanymi przez konferencję wkładami inwestycyjnymi, które mają podnieść wydobycie węgla w pięciu głównych jego producentach zachodnio-europejskich do stanu przedwojennego (w miln. dol.):

Zachodnie Niemcy	1.414
Wielka Brytania	1.042
Francja	656
Włochy	50
Belgia	142
Inne kraje	259

razem 3.563

Inwestycje węglowe osiągnąć mają największe rozmiary w Niemczech i Wielkiej Brytanii. Wartość projektowanych inwestycji w niemieckim przemyśle węglowym przewyższa przeszło sześciokrotnie poziom koniecznych inwestycji w górnictwie polskim i wyniesie w okresie czteroletnim 1.83 dol. na tonę wydobycia. Przez przeprowadzenie inwestycji w polskim przemyśle węglowym (220 miln. dol.), wyrażających się 0,75 dol. na tonę, uzyska się powiększenie wydobycia węgla o 12 miln. ton rocznie! Zestawienie tych faktów nie może chyba budzić wątpliwości, iż wkłady finansowe w górnictwo polskie będą bardziej efektywne od projektowanych wkładów w górnictwo niemieckie.

W interesie całej Europy leży szybka rozbudowa polskiego przemysłu węglowego. Kredyty włożone w ten cel szybko zwrócą się w postaci potężnego strumienia „czarnych diamentów“, które rozpędzą koła europejskiej maszyny gospodarczej do najszybszych obrotów.

KRONIKA PRZEMYSŁOWA

ENERGETYKA.

Ukończenie montażu słupów linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź. 31 października (na 3 dn przed wyznaczonym terminem) Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych ukończyło montaż słupów linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź. (BMP.)

Zakończenie budowy linii wysokiego napięcia w woj. lubelskim. Zjedn. Energetyczne Okręgu Lubelskiego ukończyło w październiku budowę linii wysokiego napięcia 30 tys. Volt o długości ok. 165 km. Linia przebiega w północnej części województwa od Lubartowa do Radzyńska, gdzie rozgałęzia się na dwie odcinki: jedną przez Łuków do Siedlec, drugą przez Międzyrzec do B. Podlaskiej. Dzięki wybudowaniu tej linii północna część woj. lubelskiego wraz z miastami Radzyń, Łuków, Siedlce, Międzyrzec i B. Podlaska zaopatrywane będą w energię elektryczną. Powodzona będzie również intensywniejsza niż dotychczas akcja elektryfikacji wsi na tym terenie. (v.)

Z akcji oszczędnościowej. Centr. Zarz. Energetyki osiągnął w pierwszym półroczu br. w podległych Zjednoczeniom zakładach oszczędności sięgające sumy 726.696.000 zł. Poza tym rozbudowa szeregu zakładów energetycznych, remonty i bu-

dowa wielkich siłowni bez uciekania się do pomocy zagranicznej, przy użyciu własnych surowców i wykorzystaniu pomysłowości polskiego inżyniera i wydajnej pracy polskiego robotnika, przyniosła oszczędności — oceniane w pierwszym półroczu br. na 1.315.000.000. zł. (BMP.)

Szkoły energetyczne grupują w chwili obecnej blisko 250 wykładowców, w tym 25% z wyższym wykształceniem zawodowym. Niezależnie od personelu wykładowczego szkoły energetyczne posiadają blisko 200 instruktorów, którzy rekrutują się ze starych, doświadczonych pracowników elektrowni. Centralny Zarząd Energetyki czyni wysił i w kierunku doskonalenia personelu nauczycielskiego i instruktorskiego na kursach metodycznych. (bisz)

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Wyniki pracy polskiego przemysłu węglowego w październiku. W ciągu 27 dni wydobywczych (4 dni świąteczne) w październiku 1947 r. polski przemysł węglowy wykonał plan państwowy przekraczając go o 3,5%. Plan na październik br. przewidywał wydobycie 5.567.670 ton, wydobyto — 5.760.599 ton. Kolejność Zjednoczeń pod względem przekroczenia państwowego przedstawia się następująco:

Zjednoczenie	Wydobycie w t	%
Bytomskie	547.263	109,2
Rudzkie	684.675	108,8
Chorzowskie	643.391	105,2
Rybnickie	562.380	105,2
Dąbrowskie	650.842	104,8
Katowickie	612.633	103,1
Gliwickie	610.330	102,7
Jaworz. Mikołowskie	561.813	102,0
Zabrskie	602.755	101,5

Przeciętna dzienna wydajność przypadająca na 1-go robotnika wynosiła w październiku br. dla zagłębia śląsko-dąbrowskiego 1.236 kg, dla całego przemysłu węglowego 1.189 kg. Plan załadunku wykonano w 95,6%. (y.)

Z działalności Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego. Obroty (dostawy dla Zjednoczeń) Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego osiągnęły w trzech kwartałach roku bieżącego kwotę 7.030 miln. złotych wobec 3.757 miln. złotych w roku ubiegłym. W poszczególnych kwartałach roku bieżącego obroty te przedstawiają się następująco (w miln. zł):

w I kwartale	1.140,7
w II „	2.261,7
w III „	3.627,7

Dostawy według grup branżowych ilustrują następujące cyfry:

maszyny	638.538.477
zaopatrzenie górnicze	885.964.913
artykuły elektrotechn.	342.815.128
narzędzia	963.015.075
materiały pędne	388.001.378
materiały chemiczne	1.148.677.392
„ budowl.	402.618.571
„ pomocnicze	783.918.898
„ hutnicze	1.433.438.175
różne	43.305.137

7.030.260.744

Na poważny wzrost obrotów wpłynęła bezsprzecznie wyższa cena na artykuły przemysłowe, jaka miała miejsce w I półroczu br. Niemniej przeto dalszy wzrost obrotów w III kwartale świadczy o wybitnym podniesieniu się w ostatnich miesiącach możliwości produkcyjnych i dostawczych przemysłu polskiego. Suma zakupionych przez Centralę materiałów dla przemysłu węglowego wynosiła 7.717 miln. złotych, z czego ok. 95% przypada na zakup na rynku wewnętrznym, a 5% na import. Koszty Centrali w stosunku do obrotów w r. 1947 kształtują się następująco (dla porównania — odpowiedniki kosztów za rok 1946):

za 3

w r. 1946 kwart. 47 r.		
koszty administracyjne:		
a) osobowe	1,06%	0,77%
b) rzeczowe	0,62%	0,28%
koszty handl.	0,54%	1,2 %
ogółem:	2,22%	2,17% (y)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Hutnictwo polskie przekroczyło przedwojenną produkcję w podstawowych grupach. Hutnictwo polskie we wrześniu br. uzyskało wielki sukces przekraczając produkcję przedwojenną we wszystkich zasadniczych grupach wytwórczych, mianowicie: w koksie, surowce, stali surowej oraz wyrobach walcowanych i rurach bez szwu. Produkcja hutnictwa żelaznego według poszczególnych grup we wrześniu br. przedstawia się następująco: koksu wobec zaplanowanych 76.000 t. wyprodukowano — 78.161 t. czyli 103% planu, surowki na planowane 78.859 t. wyprodukowano — 76.812 t. 97%, stali surowej przy zaplanowanych 125.002 tonach wyprodukowano — 142.546 t. zatem 114%, wyrobów walcowanych i rur bez szwu przy zaplanowanych 89.553 tonach wyprodukowano — 98.909 ton, tj. 110%. Stosunek produkcji z września 1947 r. do przeciętnej miesięcznej produkcji z r. 1938, którą przyjmujemy za 100-procentową, wynosi: w koksie — 168%, w surowce 105%, w stali surowej — 119%, w wyrobach walcowanych i rurach bez szwu — 105%. Państwowy plan produkcyjny za wrzesień 1947 r. był wykonany przez przemysł zgrupowany w CZ.H. w 107,8%. W tym plan wykonało: hutnictwo żelazne w 109,3%, przemysł metali nieżelaznych w 103,5%, kopalnie rudy żelaz-

nej i grupa topników w 104%, przemysł materiałów ogniotrwałych w 104%.

Zużycie energii w hutnictwie. Z rozwojem wytwórczości surowki stali i gotowych wyrobów hutniczych hutnictwo polskie stało się jednym z największych konsumentów węgla, prądu elektrycznego i koksu. Obecnie zakłady podległe CZPH zużywają ok. 200.000 ton węgla miesięcznie, co stanowi 7,5% zbytu węgla płomiennego na rynku krajowym. Koks potrzebny do wielkich pieców pochodzi w dużej części z własnych koksowni hutniczych, które w pierwszym półroczu bież. roku wyprodukowały ogółem 471,4 tys. ton koksu i ponad 200 milionów m sześć. gazu kokсового obok 180.000 ton koksu wyprodukowanego na potrzeby hutnictwa przez koksownie innych przemysłów. Celem stworzenia stałej sieci zaopatrzenia zakładów przemysłowych, a w szczególności hut, w gaz kokсовy, buduje się obecnie w Zagłębiu Węglowym sieć dalekosiężną tzw. dalgazu, do której włączone będą koksownie produkujące wolny gaz kokсовy. Sieć ta zapewni sprawne dostarczanie gazu dla hutnictwa i wpłynie w poważnym stopniu na zmniejszenie zużycia węgla grubszych sortymentów w hutach. W zakresie energii elektrycznej zużycie sięga ponad 8% krajowej wytwórczości prądu. Trudności zaopatrzenia w prąd elektryczny rozwiązano poprzez dostawy prądu przez elektrownie okręgowe. W pierwszym półroczu br. zakłady podległe CZPH zużyły ogółem 297,4 miliona kWh, z czego 60% pokryły elektrownie okręgowe, a 40% elektrownie hutnicze. Celem zwiększenia potencjału produkcyjnego własnych elektrowni hutnictwo rozbudowuje obecnie elektrownie hutny Bankowej w Dąbrowie Górniczej, budując równocześnie nową elektrownię w hucie Kościuszko w Chorzowie.

Za najlepsze wyniki pracy w III kwartale 1947 r. huta „Stalowa Wola” zdobyła przechodni sztandar pracy wraz z premią pieniężną. Przyznano również premie pieniężne tym wydziałom produkcyjnym poszczególnych hut, które wykazały się szczególnie dobrymi wynikami w ciągu ubiegłego kwartału.

Nowa hala montażowa na hucie „Zabrze”. Huta „Zabrze” wybudowała i uruchomiła nową halę montażową wyłącznie siłami własnej załogi. Długość hali wynosi 158,5 m, szerokość 30 m, wysokość 15,8 m. Konstrukcja składa się z dwóch rzędów słupów stalowych po 12 mtr w każdym, podtrzymujących linie podsuwnicową, dźwigary dachowe i obudowę ścian. Do budowy użyto: 790 ton stali, 94.000 cegieł, 230 mtr drzewa, 11.700 m² papu na dach oraz 2.000 mtr² szkła. Do nowej hali wykonano we własnych warsztatach 2 suwnice po 12,5 ton, a 2 dalsze suwnice 20-tonowe są na ukończeniu. W najbliższym czasie warsztaty konstrukcyjne hut „Zabrze” posiadać będą łącznie 17 suwnic.

Obecnie warsztaty te wyposażone są w 17 obrabiarek, 22 spawarki. Liczba obrabiarek ma być powiększona do 55, spawarek do 150. Od chwili uruchomienia huty „Zabrze” warsztaty jej wykonały 6.300 t konstrukcji mostowych, a mianowicie: most na Pilicy pod Warką o wadze 340 ton, most na Bugu pod Zegrzem o wadze 940 ton, most na Wiśle we Włocławku o wadze 2.200 ton i most na Wiśle pod Dęblinem o wadze 770 ton. Obecnie zaś warsztaty wykonują most średnicowy dla Warszawy o długości 470 mtr i wadze 2.400 ton. Nadto otrzymały zamówienie na wykonanie połowy mostu Śląsko-Dąbrowskiego w Warszawie o wadze 3.000 ton oraz na most na Wiśle w Płocku o tejże samej wadze. 3-letni plan produkcyjny nakładający na hutę „Zabrze” produkcję ciężkich mostów kolejowych i drogowych o dużej rozpiętości będzie mógł być z powodzeniem wykonany, gdyż huta przy pełnym wyposażeniu będzie produkować miesięcznie 1.800 ton, w czym 1.200 t konstrukcji nitowanych oraz 600 t spawanych.

PRZEMYSŁ METALOWY.

Ważniejsza produkcja Państwowego Przemysłu Metalowego w III kwartale. W III kwartale br. wykonał Państwowy Przem. Metalowy 647 obrabiarek; 2.784 wagonów towarowych; 8 wagonów specjalnych; 31 wagonów osobowych; 150 wagonów wąskotorowych; 90 wagonów cystern; 53 parowozy normalne i 12 wąskotorowych; 63 nowe tendry. Przemysł Motoryzacyjny wyprodukował 19.683 rowerów. Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych: 9.287 maszyn do uprawy ziemi; 2.802 maszyny do siewu i sprzętu; 2.802 maszyny do omłotu i czyszczenia ziarna; 12.568 maszyn do przygotowania paszy oraz 5.021 aparatów rolniczych i innych maszyn. Przemysł Odlewniczy — 25.662 ton rozmaitego rodzaju odlewów. Przemysł Wyrobów Masowych wykonał 899 ton opakowań blaszanych; 2.041 ton naczyń emaliowanych oraz 4.566 ton innych wyrobów blaszanych; Ponadto: 25.622 ton rozmaitych wyrobów z drutu — między innymi 7.493 ton gwoździ; 7.901 ton drutu i lin; 2.866 ton śrub; 909 ton nitów; okuć budowlanych i meblowych 547 ton. Przemysł Kotlarski — 879 ton kotłów i zbiorników. Konstrukcji Żelaznej — 4.423 ton. Łączny plan we wszystkich działach przemysłu metalowego wykonany został w 114,7%. Z końcem III kwartału przemysł metalowy zatrudniał 116.329 pracowników.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Zjazd kierowników przemysłu chemicznego. W Gliwicach odbyła się dwudniowa konferencja kierowników Państwowego Przemysłu Chemicznego zorganizowanego w ramach C.Z.P.Ch. W czasie obrad omówiono bieżące zagadnienia przemysłu chemicznego oraz plan pro-

dukcji na rok 1948. Przemysł Chemiczny wykazuje stały rozwój i zajmuje obecnie pod względem wysokości produkcji jedno z czołowych miejsc w kraju. Globalna wartość produkcji wyniosła w 3-ch kwartałach rb. — 407,8 miln. zł (wg cen z roku 1937). W br. uruchomiono 46 nowych działów produkcji, co podniosło ilość wytwarzanych artykułów do 1400. Stały rozwój wykazuje również eksport wyrobów przemysłu chemicznego. Na rok 1948 przewiduje się dalsze zwiększenie eksportu artykułów chemicznych. Poza zagadnieniami finansowymi i produkcyjnymi tematem obrad były m. in. sprawy podniesienia wydajności pracy, szkolenia pracowników i organizacji prac naukowych i badawczych. (p.)

Rejonowe zaopatrzenie w artykuły chemiczne. Centrala Handlowa Przem. Chemicznego, dążąc do jak najbliższego dotarcia do odbiorców, wprowadziła w ub. kwartale system tzw. zaopatrzenia rejonowego. Dotychczas każde zlecenie na przydziały urzędowe realizowane było jedynie w fabryce, co powodowało niepotrzebne wydatki ze strony odbiorców. System zaopatrzenia rejonowego polega na rozesłaniu towaru do Oddziałów i Pododdziałów C.H.P. Ch. i zawiadomieniu o tym odbiorców przydziałów urzędowych, którzy odbierać mogą w ten sposób przydziały w miejscowościach najbliższych położonych od miejsca ich działalności. Rozmiar zaopatrzenia i rozrostu rejonowego charakteryzują liczby dotyczące obrotu Oddziału Warszawskiego. I tak w lipcu obrót wyniósł 264.384 zł, w sierpniu 1.290.600 zł, we wrześniu 22.527.631 zł, czyli 33% całego obrotu Centrali. Łącznie z zaopatrzenia rejonowego skorzystało we wrześniu br. 127 odbiorców. Zaopatrzenie rejonowe ma specjalne znaczenie dla artykułów masowych, jak karbid, skórguma, farby suche — których odbiór bezpośrednio z fabryk zwiększał obciążenie transportu tak kolejowego, jak samochodowego czy poczty. Właściwe stosowanie zaopatrzenia rejonowego rozpoczęło się dopiero 1 października br. i obecnie już można powiedzieć, że zarówno pod względem odbiorców, jak i ilości przeprowadzonych przez magazyn towarów będzie ono znacznie większe w październiku, listopadzie, a szczególnie w grudniu — z chwilą upływu ważności terminu z'ecen. (BMP.)

Fabryka „Polchem” w Toruniu. Jedną z najważniejszych fabryk przemysłu chemicznego, podległych Zjedn. Przem. Nawozów Sztucznych, jest fabryka „Polchem” w Toruniu. Fabryka powstała w r. 1932. Obecnie zakład zatrudnia przeszło 500 pracowników i produkuje: kwas siarkowy (kontaktowy), superfosfat i masę plastyczną (laktelit). Produkcja wymienionych artykułów osiągnęła już poziom przedwojenny, a niejednokrotnie jest wyższa, jak np. produkcja superfosfatu, która w okresie akcji wysyłkowej w III kwar-

tale br. przekroczyła wysokość przedwojenną. W III kwartale br. prowadzone były w fabryce prace nad uruchomieniem oddziałów: fluorokrzemianu sodowego, siarczynów i kwasu oleum. (BMP.)

Chorzowskie „Azoty” szkoła fachowców. Chorzowska Fabryka Związków Azotowych znajduje się już w stadium całkowitej zdolności produkcyjnej. Doceniając w pełni problem dopływu świeżych fachowych sił, fabryka rozbudowuje i otacza szczególną opieką swoje szkolnictwo zawodowe. Ostatnio fabryka otrzymała większy kredyt na rozbudowę tego szkolnictwa. Przy fabryce istnieje trzyletnie gimnazjum przemysłowe oraz trzyletnia szkoła przemysłowa, obydwie z wydziałami mechanicznym i elektrycznym. Niezależnie od tego czynne są kursy dla laborantów i starszych niewykwalifikowanych pracowników. Fabryka posiada stypendystów na Politechnice Śląskiej i innych wyższych uczelniach. (bisz)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Wzrost produkcji artykułów elektrotechnicznych. W produkcji Centr. Zarz. Przem. Elektrotechnicznego w III kwartale br. osiągnięto dzięki ulepszeniom organizacyjnym znaczny wzrost produkcji w stosunku do ubiegłych miesięcy. Ogólna wartość produkcji materiałów elektrotechnicznych w III kwartale wyniosła 2.400.000.000 zł. Produkcję ważniejszych artykułów elektrotechnicznych ilustruje następujące zestawienie (w tonach):

maszyn wirujących	450
transformatorów	370
aparatur elektr. wysokiego i niskiego napięcia	720
kabli	2.000
drutów i linek gołych	1.100
akumulatorów	540
żarówek	1.700.000 szt.

W trzecim kwartale zawarto również pierwszą transakcję eksportową z Jugosławią na sumę ok. 400 tys. dol. Przedmiotem transakcji były kable ziemne silnoprądowe, przewody oporowe oraz sprzęt instalacyjny. Obecnie toczą się rokowania na dalsze dostawy kabli telefonicznych. (BMP.)

Krajowa Produkcja Żarówek. Żarówki wytwarzają obecnie w Polsce dwie fabryki: „Helios” w Katowicach i „Osram” w Pabianicach. Zatrudniają one łącznie 840 pracowników. Produkcja fabryki „Helios” w rb. wyniosła 2.965 tys. żarówek normalnych, 614 tys. żarówek karzełków i 90 tys. żarówek telefonicznych. Fabryka „Osram” wypuści w tym roku na rynek 3.460 tys. żarówek normalnych i 2.930 tys. żarówek karzełków. W pierwszych miesiącach roku przyszłego rozpocznie produkcję Warszawska Fabryka Żarówek, która odbudowuje się na terenie dawnej fabryki Philips. Oddany jest już do użytku dom administracyjny, a obecnie trwają prace przy stawianiu magazynów. Na wiosnę rozpocznie się

budowa hal fabrycznych, do czasu ukończenia których produkcja uruchomiona będzie w pomieszczeniach w dawnej fabryce „Tungsram” w Al. Wyzwolenia. Nowoczesne maszyny zamówione w Holandii, sprowadzone będą stopniowo w ciągu 2-ch lat. Pierwszy zespół nadejdzie jeszcze pod koniec rb., a następne transporty przysyłane będą w półrocznych odstępach czasu. Maszyny te — przeważnie automaty — wymagają specjalnie wyszkolonej obsługi, toteż w chwili obecnej 6-ciu polskich pracowników przebywa na cztero-miesięcznej praktyce w zakładach Philipsa w Holandii, a w roku przyszłym wysłanych będzie jeszcze 10-ciu pracowników. M. in. zamówione są również maszyny do produkcji elektrod i spiralek, sprowadzanych obecnie z zagranicy. W roku przyszłym krajowa produkcja żarówek wzrośnie do tego stopnia, że pokryje całkowicie nie tylko potrzeby rynku wewnętrznego, ale pozwoli również na eksport. Fabryka „Osram” wyprodukuje w r. 1948 5.250.000 żarówek normalnych i 3.000.000 żarówek karzełków. Przewidziana na ten okres produkcja fabryki „Helios” wyniesie 4.000.000 żarówek normalnych, 300.000 żarówek — karzełków i ponad 220.000 żarówek telefonicznych. Nowo uruchomiona Warszawska Fabryka Żarówek da ok. 500 tys. sztuk żarówek normalnych miesięcznie. Łącznie więc w roku przyszłym zakłady podległe Zjedn. Przem. Lamp Elektrycznych wyprodukują ok. 13.000.000 żarówek normalnych, 3.300.000 żarówek — karzełków oraz 220.000 żarówek telefonicznych. Przemysł żarówkowy zaopatruje się w surowce zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Sprowadza się drut wolframowy, spirale wolframowe i elektrody. Wkrótce przywozić będziemy z zagranicy argon — gaz do napełniania żarówek, który zastąpi używany dotychczas azot, przez co podniesie się jakość produkowanych lamp elektrycznych. Głównymi dostawcami przemysłu są: Holandia, Szwajcaria i Szwecja. Balonki do żarówek produkują huty śląskie, głównie huta w Siemianowicach i huta w Polanicy-Zdroju. Rurki i prety wytwarza huta w Jeleniej Górze. Od nowego roku przewidziana jest nowa nomenklatura dla zakładów Państwowego Zjedn. Przem. Lamp Elektrycznych. Fabryka „Osram” w Pabianicach nosić będzie nazwę: zakłady „L-1”, fabryka „Helios” w Katowicach — zakłady „L-2”, Warszawska Fabryka Żarówek — zakłady „L-3”. (BMP.)

PALIWA PLYNNE.

Pokłady soli mineralnych odkryto w Kłodawie. Poszukiwania Naftowe wierząc w Kłodawie natrafiły na duże pokłady soli kamiennej. Pierwsze warstwy — to czysta sól kamienna w jednolitym bloku o grubości ponad 100 metr. dalsze — sól kamienna przeplatana solami potasowymi i magnezowymi. Jeżeli dalsze

wiercenia wykaza chociażby tylko połowę ilości soli potasowej, będzie to odkrycie niezmiernie ważne — wystarczy bowiem na nawozy sztuczne na długi okres czasu. Odkryciem tym zainteresował się Min. M. nc zarządzając zwołanie konferencji pod przewodnictwem wicemin. Salcew cza z udziałem wicemin. Rumińskiego, Nacz. Dyr. C.Z.P.P.P. inż. Wilka oraz przedstawicieli Monopolu Solnego, Fabryki Nawozów Sztucznych, geologów P.I.G. i C.Z.P.P.P. Zebrany na konferencji przedstawiono okazy rdzeni nawierconych w szybie Kłodawa Nr 1. Następna konferencja zadecyduje o ilości szybów, jakie poszukiwania naftowe odwierca na trzonie soli potasowej celem umożliwienia jak najszybszej odbudowy górniczej. Niezależnie od tych prac Poszukiwania Naftowe w dalszym ciągu będą odwiercać szyby na stokach tego wysadu solnego dla znalezienia ropy. (A.R.)

Produkcja we wrześniu. Przemysł Paliw Płynnych wydobyl we wrześniu 10.815 t ropy, wyprodukował 10.1 miln. m³ gazu oraz 529 t gazo- liny surowej. W rafinerii Jedlicze stabilizowano 416.8 t gazo- liny oraz wyprodukowano 130.8 t gazu plyn- nego. Rafinerie przerobiły 17.464 t ropy uzyskując 16.148 t gotowych produktów. Smarów stałych wypro- dukowano 322 t. Dla eksploatacji odwiercono 3.064 m, dla rozbudowy pól i poszukiwań naftowych — 1.693 m, czyli razem 4.757 m. Cen- trala Produktów Naftowych impor- towała z ZSRR 7.578 t paliw plyn- nych i smarów oraz 6.2 miln. m³ ga- zu ziemnego. Z Belgii importowano olej transformatorowy (50 t), z W. Brytanii — olej silnikowy (871 t), z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec — 2.498 t benzyny syntetycz- nej. Eksportowano do Danii 101 t gazu plynego. (y.)

Dowiercenie ropy w szybie szkol- nym. W szybie szkolnym Arnolą Nr 11 założonym na kopalni Krościenko dowiercono się w pierwszych dniach października na głębokości 622 m ropy naftowej, którą wydobywano przez cały miesiąc w ilości 4.200 kg na dobę. Wiercenie otworu rozpo- częto 9 grudnia ub. r. (y.)

Zagadnienie łupków bitumicznych. 18 października odbyła się w C. Z. P. P. P. w Krakowie konferencja w sprawie eksploatacji łupków bitu- micznych w Polsce na zasadzie pa- tentów szwedzkich. Zagadnienie łup- ków bitumicznych w Polsce jest o tyle lepiej postawione niż w Szwecji, że nasze łupki zawierają w niektórych okolicach ponad 20% bitumenów, szwedzkie zaś łupki za- ledwie 6% bitumenów. Z jednego metra sześciennego łupku można otrzymać 150 kg produktów bitu- micznych, tj. gaz do opału, gaz plynny do napędu motorów i do o- pału, oleje, ciężkie produkty do fabr. pierwszorzędnej jakości masy i asfalt. Jako produkt — odpadko- wy — uzyskuje się z popiołu b. cen- ne nowoczesne materiały budowla- ne, lżejsze i o lepszych własnościach

izolacyjnych niż cegła. Z cegły tej w Szwecji buduje się domy. W Polsce pierwsze próby rozpoczął In- stytut Naftowy w Krośnie pobera- jąc próbki z okolic Gorlic. Próbki te jednak były zwietrzałe. Obecnie rozpoczęła się w okolicy Grybowa odbudowa górnicza dla badań i prze- róbki próbnej złoża nie zwietrzałe- go. Te prace wstępne będą począt- kiem nowej gałęzi przemysłu. (y.)

Stacje i składy benzynowe. Cen- trala Prod. Naftowych, która prze- prowadzi dystrybucję benzyny — rozporządza obecnie na terenie Pol- ski 272 stacjami benzynowymi. Naj- więcej stacji jest w woj. śląsko- dąbrowskim (44) i we wrocławskim (46), następnie w woj. krakowskim (24), gdańskim i poznańskim (po 22 stacje). Poza tym istnieją 4 bazy lą- dowe (1 w woj. wrocławskim i 3 w śląsko-dąbrowskim). Dla celów przyjmowania produktów naftowych z importu drogą morską służą tzw. bazy morskie. W woj. gdańskim istnieje pięć takich baz, a w woj. szczecińskim trzy bazy. C.P.N. po- siada 78 składów, z czego na terenie woj. wrocławskiego 23, śląskiego — 18, szczecińskiego — 15, olsztyń- skiego 11, gdańskiego i na ziemi lu- buskiej po 5 i w woj. białostockim 4.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Rosną kadry włókn'arzy na Zie- miach Odzyskanych. W roku szkol- nym 1946/47 na Ziemiach Odzyska- nych istniało łącznie 41 szkół włó- kienniczych różnych typów, w któ- rych kształciło się 4.112 uczniów. U- ruchomiono m. in. 3 gimnazja prze- myślowe, 31 włókienniczych szkół przemysłowych, 3 szkoły mistrzow- skie i 4 szkoły przysposobienia prze- myślowego. W tym samym okresie zorganizowano 43 kursy zawodowe, które ukończyło 2.400 osób. Dla po- równania warto podać, iż w roku szkolnym 1495-1946 przy zakładach przemysłu włókienniczego na Zie- miach Odzyskanych istniało zaled- wie jedno gimnazjum przemysłowe. W roku tym zorganizowano ogółem 20 kursów; 18 kursów przysposobie- nia przemysłowego i 2 kursy pod- mistrzowskie. Skorzystało z nich bli- sko 1.000 osób. (bisz)

Specjalizacja kobiet w przemyśle konfekcyjnym. Czynniki kierowni- cze Ministerstwa Przemysłu i Han- dlu czynią coraz to nowe wysiłki w kierunku rozładowania bezrobo- cia i zatrudnienia maksymalnej ilości kobiet w poszczególnych działach produkcyjnych tego resortu. Z ini- cjatywy Departamentu Przemysłu Miejscowego M. P. i H. przeprowa- dzono ostatnio przyseregupaństwo- wych fabryk konfekcyjnych specja- lne 6-tygodniowe kursy dla blisko 100 instruktorek przemysłu konfek- cyjnego, umożliwiając im dokładne za- poznanie się z asortymentami pro- dukcji i techniką pracy. Absolwent- ki kursów kierować będą odpowied- nia akcją szkoleniową, przygotowu- jąc fachowy personel dla spółdzielni pracy konfekcyjnej, które to spół-

dzielnie przyjmować będą prace nakładcze z Dyrekcji Państwowego Przemysłu Konfekcyjnego. Placówki te w najbliższym czasie mają poważ- ne szanse rozwoju i wchłoną wielkie ilości nowych pracowników. (bisz.)

O zmniejszenie nieobecności w pracy. Jednym z punktów umów o współzawodnictwie pracy pomiędzy górnikami i włókn'arzami oraz po- między wełną i bawełną jest zadanie zmniejszenia nieobecności przy pracy (z wyjątkiem nieobecności zastąpiących w ramach akcji wczasów oraz nieobecności spowodowa- nych przez urlopy porodowe robot- nic). W związku z tym Dyrekcja Przemysłu Wełnianego przystąpiła do energicznej walki o zmniejszenie odsetka nieobecności. Największy sukces w tym zakresie we wrześniu osiągnęły P.Z.P.W. Nr 19 w Lubu- sku (Ziemie Odzyskane), gdzie od- setek nieobecności zmniejszył się o 78%. P.Z.P.W. Nr 21 w Zawidowie i P.Z.P.W. Nr 28 w Tomaszowie zmniejszyły w ciągu miesiąca ten odsetek o 76%. Poważnie zmniej- szył się również odsetek nieobec- ności w P.Z.P.W. Nr 29 w Toma- szowie (o 51%), w P.Z.P.W. Nr 1 w Łodzi (o 26%) oraz P.Z.P.W. Nr 20 w Żeganiu (o 12%).

Reorganizacja Zjednoczenia Prze- mysłu Wełnianego w Bielsku. Zjed- noczenie Przemysłu Wełnianego w Bielsku przystępuje do prac nad re- organizacją. Chodzi o to, aby pla- cówki o typie raczej administracyj- nym przeszły obecnie na organiza- cie o charakterze produkcyjnym. W związku z tym rozszerza się znacz- nie agendy Zjednoczenia. Siła faktu zmniejszą się znacznie biura po- szczególnych fabryk podległych Zjednoczeniu. Prace idą w tym kie- runku, by w fabrykach pozostawić tylko niezbędne placówki admini- stracyjne, jak na przykład: dział pracy i płacy, referentów persona- nych (jeden — na kilka zakładów) itp. Tego rodzaju przedstawienia ma- ją na celu m. in. uwolnienie kirow- ników poszczególnych zakładów od balastu prac administracyjnych i skie- rowanie ich uwagi na najważniej- szy odcinek, tj. produkcję. Prace te są przygotowywane stopniowo i cała procedura będzie się odbywała eta- pami. (p.)

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Plan kampanii tartacznej Lasów Państwowych na r. 1947/48. Plan kampanii tartacznej Lasów Państwo- wych na r. gosp. 1947/48 przewiduje w zakresie przerobu materiałów drzewnych przetarcie 3.050.000 m³ surowca, w zakresie zaś produkcji pozyskanie 1.910.000 m³ tarcicy. Wzrost przerobu i produkcji tar- cicy w stosunku do ilości prelimino- wanych w poprzednim roku gosp. pozostaje w związku ze wzrostem zapotrzebowania na drewno tarte na rynku krajowym. W bieżącym roku gosp. Lasy Państwowe dyspo- nować będą 496 czynnymi tartaka- mi o łącznej ilości 950 traków. Zgod-

nie z planem przebudowy przemysłu drzewnego przewiduje się zmniejszenie ilości traków na Ziemiach Dawnych, a zwiększenie na Ziemiach Odzyskanych. Przesunięcie takie podyktowane jest koniecznością racjonalniejszego rozłokowania przemysłu tartaczego w stosunku do istniejących możliwości surowcowych i racjonalnej koncentracji przerobu surowca. Niezależnie od zwiększenia rozmiarów produkcji tarcicy administracja Lasów Państwowych dąży do racjonalniejszego wykorzystania surowca, ulepszenia obróbki i sortowania oraz usprawnienia terminowości dostaw. Należyte wykorzystanie jakościowe surowca i odpowiednia konserwacja tarcicy pozwoli na zrealizowanie postulatów oszczędności drewna. Bardzo ważne znaczenie przypisuje się również możliwości wzrostu wydajności pracy w zakładach przemysłowych. W celu zwiększenia wydajności pracy dąży się do odpowiedniego przeszkolenia robotników, upowszechnienia systemu płacy akordowej oraz zastosowania współzawodnictwa pracy. Poczynione w tym kierunku próby dały już pozytywne wyniki i w bieżącym roku gosp. kontynuowane będą w szerszym niż dotąd zakresie. (y.)

Współdziałanie „Pagedu” z administracją L. P. w zakresie zbytu tarcicy. Zobowiązania Lasów Państwowych, wynikające z uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w zakresie zaspokojenia potrzeb szeregu gałęzi przemysłowych, wymagają zarezerwowania znacznych ilości tarcicy dla obrotu zregamentowanego. Część tarcicy o normalnych wymiarach handlowych, nieobjęta zapotrzebowaniem odbiorców kontyngentowych, przeznaczona jest do sprzedaży po cenach komercyjnych na wolnym rynku reszom odbiorców nie korzystających z rozdzielnictwa C.U.P. W celu usprawnienia zbytu materiałów drzewnych Ministerstwo Leśnictwa zachowuje rolę zasadniczego ośrodka dyspozycji tarcicy, zleca zgodnie z rozdzielnictwem C.U.P. wykonanie dostaw częściowo Dyrekcjom L. P. częściowo firmie „Paged”, jako pomocniczemu aparatowi handlowemu Lasów Państwowych. „Paged” — jako aparat handlowy, zorientowany dokładnie w potrzebach rynku i dysponujący odpowiednią siecią placówek (oddziałów i składów) w całym kraju, przejął głównie sprzedaż komercyjną (detaliczną ze składów, hurtową wagonami) i przy ścisłym współdziałaniu z Dyrekcjami L. P. umożliwia przestrzeganie planowych i racjonalnych form zbytu tarcicy. W pierwszych 3 kwartałach roku gosp. 1946/47 firma „Paged” dostarczyła nabywcom ok. 196 000 m³ tarcicy, ponadto zaś rozprowadziła za pośrednictwem swych składów ok. 109 000 m³ tarcicy. Obecnie przewiduje się dalsze możliwości usprawnienia współpracy „Pagedu” z administracją L. P. na odcinku zbytu materiałów drzewnych. (y.)

Konferencja kierowników Oddziałów Przemysłowo-Handlowych Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. W drugiej połowie października odbyła się w Ministerstwie Leśnictwa w Warszawie konferencja Kierowników Oddziałów Przemysłowo-Handlowych wszystkich Dyrekcji L. P. Głównym przedmiotem obrad było omówienie działalności zakładów przemysłowych administracji Lasów Państwowych w roku gospodarczym 1946/47 oraz ustalenie planu produkcji tartaków i zakładów dodatkowych A.L.P. na rok gosp. 1947/48. Szczególnie obszernie omówiono kwestie związane z wzrostem produkcji zakładów przemysłowych, podlegających Ministerstwu Leśnictwa. (y.)

Fabryka narzędzi stolarskich w Częstochowie. Podlegająca Ministerstwu Leśnictwa fabryka narzędzi stolarskich w Częstochowie stanowi szczególny w swoim rodzaju obiekt przemysłowy w kraju. Fabryka produkuje kilkaset rodzajów narzędzi stolarskich, specjalnością jej zaś jest produkcja hebli. Obecna produkcja wynosi ok. 3000 jednostek miesięcznie przy przeróbce ok. 30 m³ tarcicy. Zaznaczyć należy, że produkcja ta na skutek ostatniej rewizji układu zbiorowego o pracę znacznie wzrosła w stosunku do stanu z r. ub. jednak fabryka nie jest w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowania na swe produkty, gdyż szczupłość pomieszczeń fabrycznych stoi na przeszkodzie dalszemu wzrostowi produkcji. Obecnie Ministerstwo Leśnictwa rozpatruje możliwości przebudowy i modernizacji zakładu, co w znacznym stopniu wpłynie na poprawę wydajności pracy fabryki.

PRZEMYSŁ MINERALNY.

Produkcję cementu hutniczego rozpoczęto w Wysokiej koło Łaz. Wytwarzanie nowego poszukiwanego w świecie gatunku cementu zwiększy nasz potencjał gospodarczy i przyczyni się w dużej mierze do poprawienia bilansu handlowego. Cement hutniczy różni się od dotychczas wytwarzanego większą wytrzymałością i odpornością na działanie rozcieńczonych kwasów organicznych wody morskiej i może być stosowany z powodzeniem przy budowie portów morskich, kanalizacji i wszelkiego rodzaju zbiorników dla gospodarstw rolnych. Produkowany jest w Ameryce, a w Polsce projektowano budowę urządzeń przed wojną, jednak dopiero obecnie Zjednoczenie Fabryk Cementu zdołało zrealizować dawny plan. Ze względu na piętzące się trudności budowa urządzeń, potrzebnych do produkcji cementu hutniczego, nie była rzeczą łatwą, jednak po usunięciu największych przeszkód i dużym nakładem pieniędzy zdołano zbudować w cementowni „Wysoka” urządzenia, w których można będzie wyprodukować do końca br. 15 tysięcy ton tego gatunku cementu. Na rok 1948 przewidziana jest produkcja w wy-

sokości 30 tys. ton, a po zainstalowaniu suszarni i kilku innych maszyn produkcja wzrośnie dwukrotnie. Zjednoczenie przewiduje ponadto budowę nowego agregatora, co produkcję cementu hutniczego podniesie do 100 tysięcy ton rocznie. Będzie to powiększenie naszej ogólnej produkcji cementu, przy wykorzystaniu pełnej zdolności naszych fabryk, o 10%. Wykorzystany będzie żużel wielkopiecowy naszych hut, który do tej pory był wyrzucany na hałdy jako bezwartościowy. Granulowany żużel jest częścią składową cementu hutniczego. W pierwszym półroczu roku bieżącego polskie fabryki cementu wyprodukowały 620 tysięcy ton cementu, z czego 475 tys. ton sprzedano wewnątrz kraju, a pozostałą ilość wywieziono za granicę. Z okazji uruchomienia nowej produkcji odbyło się premiowanie najstarszych pracowników, z których jeden ma za sobą 64 lata pracy w Wysokiej.

Sprawa szkolenia inżynierów dla przemysłu mineralnego. W Akademii Górniczej w Krakowie odbyła się konferencja porozumiewawcza, w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Odbudowy, Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, Rady Technicznej Przemysłu Ceramicznego oraz Zjednoczeń przemysłu ceramicznego, cementowego, kamieniołomów, materiałów budowlanych, materiałów ogniotrwałych, surowców mineralnych i in., przedstawiciele OKZZ i stronnictw politycznych oraz przedstawiciele Akademii Górniczej w sprawie zorganizowania szkolenia inżynierów dla przemysłu mineralnego. Po wyczerpującej dyskusji stwierdzono, że w związku z powrotem do Macierzy Ziemi Odzyskanych z ich wielkim przemysłem mineralnym niezbędne jest możliwie szybkie zorganizowanie w Akademii Górniczej odpowiedniego studium. Następnie powołano do życia stały Komitet Organizacyjny złożony z przedstawicieli zainteresowanych przemysłów i organizacji społecznych oraz zwrócono się do Rektora dr Walerego Goetla z dezyderatem, by imieniem zebranych wystąpił z odpowiednimi wnioskami do najwyższych czynników rządowych. (y.)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Reorganizacja Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego. Z dniem 1. X. 1947 r. Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego podzielony został na cztery pionowy, a mianowicie: Służbę Ekonomiczną, Służbę Finansowo-Administracyjną i Służbę Techniczną, na czele których stół Dyrektorzy: oddzielny pion, podległy Szefowi Personelowi, stanowi Dział Osobowy i Szkolnictwa Zawodowego. Prócz tego w ramach Centralnego Zarządu Przem. Skórzanego rozpoczęły działalność 3 dyrekcje branżowe podległe Dyrekcji Technicznej: 1) Dyrekcja Gar-

barska oraz Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich, 2) Dyrekcja Obuwiana i 3) Dyrekcja Futrzarsko-Białoskórnicza. (y)

Produkcja przemysłu skózanego w sierpniu i we wrześniu. W sierpniu przemysł skórzany wykonał plan produkcji w 122% według wartości wytworów. Przemysł garbarski wyprodukował 1.852,3 t różnych skór przy planie 1.350 t, wykonując plan produkcji w 137,2%. W tej liczbie wyprodukowano:

	t	%
skór podeszwowych	404,5	(149,8)
kruponów pasowych	44,1	(183,5)
blanków	23,8	(795,8)
skór iuchtowych	50,5	(180,6)
skór technicznych	28,7	(99,0)
	tys. m ²	
skór wierzchnich	89,5	(113,5)
skór rękawicznych	9	(150)

Produkcja obuwia wyniosła 549,640 par przy planie 439,600 par (125%). Z innych artykułów wyprodukowano:

38,2 t pasów pędnych przy planie 40 t (95,7%),
21,1 t artykułów technicznych przy planie 13 t (154,9%),
10.360 par rękawiczek przy planie 10.000 par (103%).

Przemysł futrzarski wyprodukował 59,1 tys. szt. skór króliczych, 34,3 tys. szt. skór baranich i jagnięcych, 15,2 tys. szt. skór różnych. Poza tym wyprodukowano 34 t pomocniczych materiałów garbarskich (chemikaliów) i 13 t płyt gumowych podeszwowych.

We wrześniu br. przemysł garbarski przerobił 1.896 t skór surowych przy planie 1414 t, wykonując plan produkcji w 106,4%.

Wyprodukowano:

skór podeszwowych 431,7 przy planie 281 t (153,6%),
iuchtów 43,7 t przy planie 29,5 t (148,1%),
wierzchów 107 tys. m² przy planie 85 tys. m² (126%),
kruponów pasowych 37,1 t przy planie 25 t (150%),
skór technicznych 30,6 t przy planie 38 t (80,5%),
skór galanteryjnych 6.600 m² przy planie 6.000 m² (110%).

Produkcja obuwia wyniosła 660,2 tys. par przy planie 457,7 tys. par (145,5%), w tym obuwia skózanego 363,5 tys. par (118,2%).

Produkcja pasów pędnych wyniosła 41,5 t (83%). Artykułów technicznych wyprodukowano 21,1 t (150%).

Rękawiczek skórzanych — 11.400 par (114%).

Wyprawiono skór: króliczych — 31.700 szt., baranich i jagnięcych — 45.300 szt., innych — 9.800 szt. (y.)

Zbiórka skór surowych w kraju w bieżącym roku wykazuje powolny, ale stały wzrost. W roku 1946 przeciętna zbiórka miesięczna wynosiła 755 ton wg wagi zielonej. W poszczególnych miesiącach 1947 r. Centrala Skór Surowych zebrała:

styczeń	659 t
luty	729 t
marzec	983 t
kwiecień	1045 t
maj	1073 t
czerwiec	1120 t
lipiec	1189 t
sierpień	1278 t
wrzesień	1450 t

(dane orient.)

Przeciętnie w rb. zbierano miesięcznie 1058 t w wadze zielonej, czyli w porównaniu z przeciętną roku ubiegłego wzrostu wynosi obecnie 40%. Stosunek ten niewątpliwie do końca roku ulegnie jeszcze poprawie. Centrala Skór Surowych na progu sezonu futerkowego opracowała nowe cenniki, przystosowane do warunków rynkowych i należy przypuszczać, że zakup skór surowych nieregulamentowanych będzie nadal wzrastał. (y)

Zbiórka skór świńskich. Akcja skupu skór świńskich od czasu przystąpienia do racjonalnej organizacji zbiórki na placówkach terenowych C. S. S., rozwija się pomyślnie. Do czasu rozpoczęcia akcji, tzn. do czerwca br., zebrano 4.347 szt. o wadze 15.621 kg, w następnych miesiącach ilości niżej podane:

czerwiec	4.852 sztuk o wadze 16.829 kg.
lipiec	6.232 sztuk o wadze 21.172 kg.
sierpień	8.132 sztuk o wadze 28.126 kg.
wrzesień	13.724 sztuk o wadze 49.385 kg.

Powodzenie akcji zbierania skór świńskich zależy ściśle od wyszkolenia odpowiednio licznych kadr ścigaczy skór. Centrala Skór Surowych akcję tę prowadzi we wszystkich rzeźniach, zaczynając od wielkich, mieszczących się w miastach wojewódzkich. W najbliższym czasie instruowani będą również rzeźnicy w mniejszych rzeźniach prowincjonalnych. Z uwagi na to, że nalcenniejszym wyrobem są skóry garbowane roślinnie w naturalnym kolorze, problem ochrony koloru wysuwa się na pierwsze miejsce. W myśl wskazówek otrzymanych od Komisji do spraw skór świńskich przy C. Z. P. S. — Centrala Skór Surowych prowadzi na tym odcinku szeroko zakrojona akcję propagandową. (y)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Szkolenie zawodowe w przemyśle spożywczym. Przemysł spożywczy zorganizował następujące instytucje szkoleniowe: 1. Ośrodek szkolenia zawodowego w Zabrzu. Jest on siedzibą kursów zawodowych, a ponadto istnieje przy nim 3-letnie Liceum Przemysłu Spożywczego 2. Gimnazja zawodowe: cukiernicze w Warszawie, czynne od 1. X. 1946 r., przemysłu kawowego we Włocławku, czynne od 14. XI. 1946 r., przemysłu mięsnego w Łodzi, czynne od 15. I. 1947 r., przetworów owocowo-warzywnych w Ziembicach, czynne od 15. I. 1947 r., przemysłu rybnego w Gdyni i piwowarskiego w Bydgoszczy, czynne od 1. X. 1947 r., oraz

młynsko-piekarniane w stadium organizacji. 3. Uruchomiono szkoły przemysłowe w Sopocie, Łodzi, Włocławku i Legnicy. Na rok bieżący przyznano 50 stypendiów w wysokości 4.000 zł miesięcznie. Najpilniejszą sprawą w obecnym stadium organizacyjnym jest zapewnienie lokali szkolnych i internatowych dla szkół. (Z.M.)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY.

Akcja dostawy buraków zakończona. 1 listopada zakończyła się dostawa buraków do większości cukrowni. W ub. r. poszczególne cukrownie otrzymywały buraki jeszcze w grudniu. Tegoroczny urodzaj na buraki był raczej dobry — przeciętne zbiory z ha wyniosły od 150 do 180 kwintali. Z powodu dłuższego okresu nasłonecznienia buraki zawierają duży procent cukru. (p.)

Początek kampanii. W ruchu znajduje się już 61 fabryk, które odebrały od plantatorów około połowy ogólnej ilości zakontraktowanych buraków, tj. 16 milionów kwintali. Odbiór postępuje planowo. Transport odbywa się wszystkimi możliwymi środkami, a więc koleją, samochodami, wozami, a na rzekach — barkami. Dzienna dostawa buraków do cukrowni wynosi mniej więcej 1 mln. q. Drobnicy rolnicy wywiązują się ze swych dostaw bardzo dobrze. Zespołowy wyścig pracy uchwalony na zjeździe cukrowników w Opolu daje poważne rezultaty. Współzawodnictwo odbywa się zarówno pomiędzy zjednoczeniami, jak i poszczególnymi cukrowniami. Wprowadzenie współzawodnictwa wpłynęło na zwiększenie dziennej przeróbki buraków i wzrost ilości cukru otrzymywanego z tej samej ilości buraków. I tak: gdy w roku 1946 z 54 tys. wagonów buraków otrzymano 5.600 wagonów cukru, to w bież. roku z tej samej ilości buraków udało się osiągnąć 6.200 wagonów cukru. Niezależnie od ilościowego zwiększenia produkcji cukru, widoczna jest również poprawa jakości. W bieżącej kampanii ukaże się na rynku pierwsza rafinowana kostka, która sprzedawana będzie w paczkach 1 kilogramowych, bądź też w 50 kilogramowych skrzynkach. Produkuje się również rafinowany kryształ w workach 50 kilogramowych. Cena cukru nie ulegnie zmianie. W kraju rozpoczęła się już sprzedaż cukru z nowej kampanii. (y.)

Pierwsze liceum cukrownicze w Toruniu. Staraniem Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego uruchomiono z bieżącym rokiem szkolnym liceum tego przemysłu w Toruniu, przyjmując do klasy 1 około 40 uczniów. Są to w przeważającej liczbie dzieci cukrowników. Zadaniem nowopowstałego liceum jest dostarczenie cukrownictwu fachowych pracowników, którzy by, obok praktycznego przygotowania zawodowego, posiadali szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych oraz byli przygotowani

do prac związanych z organizacją produkcji i z jej kontrolą chemiczną. W okresie trwania nauki uczniowie obowiązani są odbyć dwie czterotygodniowe praktyki wakacyjne, a mianowicie po ukończeniu pierwszej i drugiej klasy. Program przewiduje również dla uczniów na szczeblu klas drugiej i trzeciej udział w kampanii cukrowniczej w miesiącach października i listopadzie. Po złożeniu egzaminów końcowych absolwenci liceum uzyskują stopień technika-cukrownika. (b.sz)

RÓŻNE.

Zapatrzenie przemysłu na zime. Przerwy w komunikacji, jakie mogą nastąpić w okresie zimowym, mogłyby spowodować utrudnienie dostaw surowców dla przemysłu. Ze względu na to w II i III kwartał br. przy poszczególnych zakładach gromadzone były odpowiednie zapasy. Przemysł hutniczy posiada rezerwy węgla, które mogą wystarczyć na okres 5-ciu miesięcy. Zapasy tego surowca w innych gałęziach przemysłu przewyższają trzykrotnie zużycie miesięczne. Jedynie zakłady

energetyczne, które miesięcznie zużywają 229 tys. t węgla posiadają rezerwy, wynoszące zaledwie 351 tys. t, co stanowi zapas zaledwie 5-tygodniowy. Jednakże w okresie jesennym nastąpi zwiększenie dostaw węgla dla przemysłu energetycznego, co pozwoli na znaczne podniesienie stanu zapasów. Celem zapewnienia dostaw rud dla hut Centrala Zaopatrzenia Hutniczego zwiększyła zapasy zimowe na własnych składowiskach rud, których wartość we wrześniu 1947 r. wyniosła ok. 110 mln. zł. Rudy te, których zapasy ulegają dalszemu zwiększeniu, dostarczone będą hutom w okresie zimowym. Aby stworzyć możliwość dostarczenia zakładom w krótkim czasie wyrobów hutniczych mało- i średnio- i wielkogabarytowych, organizuje się obecnie w Gliwicach skład interwencyjny. Gromadzone tam będą półfabrykaty zamawiane przez fabryki w małych ilościach, których produkcja w tak niewielkich ilościach nieopłacalna, przy czym początkowe zapasy wyniosły będą 18 tys. t wyrobów z żelaza i 3

tys. ton wyrobów ze stali. Przewidziane jest również, że zamówienia na niewielkie ilości wyrobów z metali nieżelaznych wykonywać będą firmy prywatne za pośrednictwem Zjedn. Prywatnego Przem. Metali Nieżelaznych w Katowicach i Departamentu Przem. Miejscowego. (BMP.)

Działalność firmy „Mostostal”. Prace przygotowawcze przy prowadzonej przez firmę „Mostostal” budowie mostu Śląsko-Dąbrowskiego w Warszawie postępują naprzód. Obecnie zabezpiecza się i poszerza filary zburzonego mostu Kierbedzia. Wkrótce huty śląskie przystąpią do wykonania odlewów konstrukcyjnych, których pierwsze transporty nadejdą do Warszawy w sierpniu roku przyszłego. Firma „Mostostal” prowadzi równocześnie prace związane z opracowywaniem projektu mostu średnicowego dla Warszawy, budową linii wysokiego napięcia Śląsk-Łódź, której otwarcie nastąpi już w listopadzie bież. r., wykonywa również roboty przy stawianiu dwóch mostów w Szczecinie i w Nowym Sączu.

SKARBOWOŚĆ

Preliminarz budżetowy na 1948 r., złożony przez Rząd na jesenną sesję sejmową, która rozpoczęła się 29 października, jest wyrazem dalszej stabilizacji gospodarczej. W zakresie układu budżetowego składa się po stronie wydatków i dochodów z trzech części: administracja, przedsiębiorstwa i zakłady oraz monopole, obejmując po stronie dochodów 311.161 mln. złotych, po stronie wydatków kwotę złotych 271.515 mln. Wysoka nadwyżka dochodów nad wydatkami, osiągnięta zarówno dzięki intensywnie prowadzonej akcji oszczędnościowej, jak i przewidywaniami wzrostu dochodów, pozwoli państwu sfinansować częściowo plan inwestycyjny na rok przyszły z wpływów bieżących, uzupełnionych akcją kredytową. W dziale dochodów wpływy administracyjne wynoszą wg projektu Rządu 237.183 mln. zł, o 100 miliardów więcej niż w roku ubiegłym. Na ten wzrost składa się w głównej mierze podwojenie wpływów Ministerstwa Skarbu z 77.818 milionów do 147.734 milionów oraz Przemysłu i Handlu z 39.349 milionów do 75.231 milionów złotych. Zwiększeniu ulegną wpływy z podatku obrotowego oraz podatki pośrednie. Ogólnie przewiduje się wpływ z danin publicznych na 144.372 milionów złotych. Przemysł państwowy odda zwiększone nadwyżki do Skarbu Państwa. Ponadto znaczniejszy dochód przewiduje się w budżecie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych — 2.640 milionów zł. Żegluga — 1.144 miliony zł oraz z pozycji „Wżywienie ludności” — 5 miliardów itd. Ogólny zarządek skarbowy ma przynieść 1.727 milionów zł. W dziale „Przedsiębiorstwa i zakłady” przewiduje się wpłatę PKP w wysokości 4 miliardów zł

oraz „Lasów Państwowych” w wysokości 500 milionów zł. Ponadto przedsiębiorstwami dochodowymi będą „Orbis”, „Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych”, „Państwowy Instytut Wydawniczy” itd. Ogólna suma wpływów z tego źródła przekroczy 4,5 mld. Związki z monopoli określa się kwotą 69.500 milionów zł, w tym Państwowego Monopoli Spirytusowego 47.347 milionów zł, Tytoniowego 20.823 mln. zł, Zapalczanego 950 mln. zł, Solnego — 250 mln. zł i Loteryjnego — 130 mln. zł. Po stronie wydatków w dziale „Administracja” przewiduje się rozchody w wysokości 269.670 milionów złotych. Jedną z najpoważniejszych pozycji w budżecie są wydatki na oświatę, proponowane przez Rząd w wysokości 25.728 milionów zł. Wydatki Ministerstwa Przemysłu i Handlu zamieniają się kwotą 7.707 mln. zł, Komunikacji — 7.751 milionów zł, Zdrowia — 7.312 milionów złotych. Wydatki związane z zaspokojeniem potrzeb ludności w pozycji w „Wżywieniu ludności” wyniosą 90 miliardów złotych. Dopłaty do przedsiębiorstw przewidywane są w sumie 1.809 milionów zł. Są to przeważnie wydatki związane z utrzymaniem instytucji służących szerokim masom ludności, jak „Polskie Radio”, „Państwowy Zakład Emerytalny”, Szpitale Państwowe i Zakłady Lecznico-badawcze, „Uzdrowiska Państwowe” itd. Poważnie wypadnie pomoc państwa dla „Lotu”, który z natury rzeczy nie może być przedsiębiorstwem dochodowym. (n.)

Kredyty dodatkowe na rok 1947. Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej wicemin. Dietrich udzielił wyjaśnień co do prze-

znaczenia kredytów dodatkowych do budżetu na r. 1947. M. in. kredyty te przeznaczono na dodatki wyrównawcze dla pracowników administracyjnych oraz dotyczą one specjalnych akcji, jak ewakuacji Niemców itp. W ramach spraw bieżących Komisja ustaliła projekt kalendarza prac nad preliminarzem budżetowym, wg którego prace Komisji nad budżetem zakończyłyby się w połowie grudnia rb. (p.)

Zakaz wywozu złota. Niewątpliwie ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, zakazujące wywozu za granicę bez zezwolenia dewizowego wyrobów ze złota, metali szlachetnych, kamieni szlachetnych i innych klejnotów oraz platyny zarówno w stanie przerobionym jak i nieprzerobionym. Przy przekroczeniu granicy na podstawie paszportu zagranicznego będzie można wywieźć jednorazowo bez zezwolenia komisji dewizowej tylko obrączkę, sygnet lub pierścionek o jednym kamieniu, zegarek, wieczne pióro i krzyżyk lub medalik z łańcuszkiem. Natomiast przy przekraczaniu granicy w tzw. małym ruchu granicznym na podstawie przepustki czy też legitymacji Związku Turystycznego można będzie zabrać z sobą jedynie obrączkę, wieczne pióro oraz medalik lub łańcuszek. (p.)

Jakie gospodarstwa uiszczają podatek gruntowy gotówką. Zarządzeniem Głównego Pełnomocnika do spraw podatku gruntowego z dnia 7 października br. przyznano prawo uiszczania w gotówce równowartości podatku gruntowego w ziemiopłodach: lasom państwowym, gospodarstwom rolnym prowadzającym na obszarze przekraczającym 50% ogólnej powierzchni gruntów danego gospodarstwa rolnego wyłącznie

działy specjalne, a uznanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych za ośrodki kultury rolnej, oraz znajdującym się w posiadaniu szkół rolniczych i instytucji naukowych lub należących do instytucji publiczno-prawnych zakładów doświadczalnych, jeżeli grunty te użytkowane są wyłącznie w celach naukowych lub doświadczalnych. Ponadto z prawa tego korzystają gospodarstwa rolne ogrodniczo-warzywnicze, prowadzące na obszarze przekraczającym 50% ogólnej powierzchni gruntów danego gospodarstwa rolnego wyłącznie eksploatację następujących działów spe-

cialnych: sadownictwa, ogrodnictwa, uprawy kwiatów. Zarządzenie to dotyczy również gospodarstw rolnych prowadzących na obszarze przekraczającym 50% powierzchni gruntów wyłącznie rybołówstwo, hodowlę ryb, hodowlę bydła, koni, owiec i innych zwierząt użytkowych. Prawo powyższe przyznano wreszcie gospodarstwom rolnym na Ziemiach Odzyskanych, objętym w posiadanie przez osadników rolnych po dniu 1 lipca 1946 r., oraz gospodarstwom będącym od dnia 1 lipca 1946 r. w posiadaniu członków spółdzielni parcelacyjno-osadniczych. Gospodarstwa rolne, znajdujące się na terenie

lasów państwowych lub uznane za ośrodki kultury rolnej względnie użytkowane w celach naukowych lub doświadczalnych, opłacać będą podatek w zasadzie wg urzędowych cen zeszłorocznych. Pozostałe grupy gospodarstw płacić będą podatek wg cen notowanych przez Giełdę Zbożowo-Towarową w Warszawie w dniu 1-szym miesiąca (dla podatników uiszczających podatek gruntowy między 5-tym a 20-ym miesiąca) oraz w dniu 15-tym miesiąca (dla podatników uiszczających podatek gruntowy między 21-szym danego miesiąca, a 4-tym miesiąca następnego) powiększonych o 20%. (y.)

Spółdzielczość

DR STEFAN SURZYCKI (Warszawa)

USPÓŁDZIELCZONA WIEŚ CZESKA

PRZYWYKLIŚMY patrzeć na Czechosłowację okiem zazdrości z racji wyjątkowego szczęścia w okresie ostatniej wojny. Porównanie zniszczeń Warszawy i kilku domów zburzonych w Pradze rzeczywiście uzasadnia to tradycyjne spojrzenie. Ale nie należy ograniczać się do opierania swego sądu do faktów wynikłych często z przypadkowego zbiegu okoliczności, spojrzeć zaś trzeba głębiej, uwydatniając te fakty i odcinki, których podziwu godny stan jest wynikiem wyteżonej pracy naszych pobratymców i ich rozsądku w rozwiązywaniu najbardziej, zdawałoby się, zawitych problemów.

Takim właśnie problemem, rozwiązany doskonale, jak na to wskazują wyniki gospodarcze, było i jest ujęcie życia gospodarczego wsi w ramy organizacji spółdzielczej.

Przeprowadzając paralelę między wsią naszą a czeską, musimy stwierdzić, że **podstawa dochodu społecznego wsi** — produkcja rolnicza — **stoi tam na znacznie wyższym poziomie niż u nas.** Nie tylko dlatego, że wieś czeska nie poniosła tak wielkich strat w narzędziach produkcji jak polska, ale przede wszystkim dlatego, że od dawna produkcja rolnicza chłopów czeskiego była znacznie bardziej zintensyfikowana, nastawiona w większym stopniu na gospodarkę wymienną, której coraz drobniejsza część przeznaczona była na bezpośrednie pokrywanie własnych potrzeb. Brak przeludnienia i związanego z tym ukrytego bezrobocia wsi, celowsza niż u nas struktura rolna (nie ma gospodarstw karłowatych) pozwalały na racjonalne rozłożenie dochodu społecznego na wsi czeskiej i jeszcze większe zwiększenie ilości nadwyżek produkcyjnych wsi, rzucanych na rynek spożywczy. Racjonalizacja i specjalizacja produkcji rolniczej — dzieło chłopów czeskiego — stworzyły też dogodne podstawy do współdzielczenia wsi.

Zagadnienie, tak niezmiennie istotne w dobie gospodarki planowej, sprowadza się do stworzenia takich organizmów spółdzielczych, które by były zdolne do optymalnego spełnienia funkcji zaopatrzenia gospodarstw rolnych jako warsztatów produkcyjnych,

zdjęcia całych nadwyżek produkcyjnych ponad potrzeby producenta rolnego i przeprowadzenia najkrótszą drogą do konsumenta, zorganizowania przemysłu rolnego oraz zaopatrzenia producenta rolnego w przemysłowe artykuły konsumpcyjne. Aparat spółdzielczy najlepiej odpowiada swoistością swojego działania stworzonym przez zespół stosunków społeczno-gospodarczych wsi skłonnościom ekonomicznym chłopów, pragnących ująć swoje sprawy w swoje ręce. Ale z drugiej strony nie rozstrzyga to zupełnie pytania, jak powinien wyglądać ten aparat.

Przyjrzyjmy się czeskiej odpowiedzi na powyższe pytanie. Stwierdzenie pierwsze, zasadnicze dla wszelkich dalszych wniosków: odpowiedź czeska nie jest odpowiedzią świadomą społecznie. Nie jest, a raczej nie była ona wyrazem jakiegoś konkretnego programu społecznego, nie jest wynikiem rewolucyjnych przemian ustroju społeczno-gospodarczego, natomiast obecna struktura spółdzielczości wiejskiej ČSR kształtowała się zwolna, w miarę narastania problemów gospodarczych, wyzyskując ku temu utrwalone gdzie indziej wzory i przykłady. Konsekwencją tej nieschematyczności, a równocześnie elastyczności w naginaniu się do zaistniałej rzeczywistości gospodarczej jest właśnie stosunkowo doskonały w spełnianiu włożonych na niego zadań aparat gospodarczy, często pozbawiony głębszego nastawienia społecznego.

Bogata ilość rodzajów spółdzielni pracujących na wsi odpowiada każdej niemal potrzebie gospodarczej wsi, wybijającej się ponad przeciętne tło, a wysoka intensyfikacja produkcji rolniczej w ČSR pomnaża wciąż ich ilość. Dość je wyliczyć, by zorientować się w różnorodności produkcyjnej wsi czeskiej. Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, rolniczo-handlowe, czyli tzw. magazynowe, skupu bydła, skupu drobiu, mleczarnie spółdzielcze, gorzelnie, stacje maszynowe i spółdzielnie maszynowe, pastwiskowe, młyny i piekarnie, dla eksploatacji lasów, spółdzielnie chmielarskie, lniane, winiarskie, owocarskie, warzywnicze i nasiennicze, cukrownie spółdzielcze, elektrownie wiejskie, spółdzielnie melioracyjne i wodocią-

gowe oraz domy ludowe. Wydaje się rzeczywiście, jeżeli doda się do powyższego obrazu jeszcze zaopatrywanie potrzeb konsumpcyjnych wsi przez wiejskie sklepy wielkich rejonowych spółdzielni spożywców, że w ramach tych da się zamknąć niemal całe życie gospodarcze wsi.

Nie dość na tym. Sprawność działania większości z wyliczonych wyżej typów spółdzielni była i jest na takim poziomie, że osiągnęły one stanowisko monopolistyczne w wymianie wsi z miastem samodzielnie lub z pomocą państwa, które zużytkowało ten aparat do szerokiej reglamentacji zaopatrzenia konsumentów. Ten fakt nieco zaciemnia ten idealny, zdawałoby się, obraz, ponieważ wolna gra sił gospodarczych może się ujemnie odbić na sprawności działania spółdzielni w momencie, gdy ta polityka reglamentacyjna będzie zakończona, a odpowiadające jej kontyngenty dostaw produktów rolniczych zniesione. W dzisiejszym stanie rzeczy, przygotowanym zresztą przez przedwojenną politykę monopolu zbożowego, w którym spółdzielczość miała zdecydowaną większość, politykę gospodarki kontyngentowej prowadzonej przez okupanta, **spółdzielnie czeskie zbierają z rynku rolniczego 92% zboża, 96% mleka, 100% warzyw, 100% bydła hodowlanego i 60—70% rzeźnego.** Ale nie należy zapominać, że w zbożu, mleku i warzywach równa się to dość dokładnie wysokości kontyngentów, które pozostawiają na wolny rynek znikome, jak widać, odsetki ogólnej kwoty produkcyjnej. Te skromne resztki jednak nie idą przez spółdzielnie, co właśnie może wywołać wątpliwości, jak wyglądać będzie udział spółdzielczości na rynku rolniczym po wprowadzeniu wolnego handlu. Pytanie to jest czysto teoretyczne oczywiście, ponieważ stałe i w czasach przedwojennych deficyty najważniejszych zbóż zmuszają Czechosłowację do zbierania w sposób mniej lub więcej przymusowy nadwyżek produkcji zbożowej ponad konsumpcję wiejską.

Ośrodkiem organizacji spółdzielczej wsi pozostają nadal spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe i rolniczo-handlowe (magazynowe). Rola pierwszych w niczym nie jest umniejszona przez warunki gospodarcze, a mimo spadku (dość poważnego) siły kupna korony czeskiej, dopływ wkładów oszczędnościowych do tych spółdzielni jest nie tylko poważny (dotychczas 5 miliardów kor.), ale wzrasta nieprzerwanie, dając w ten sposób trwałą podstawę finansową dla spółdzielczości czeskiej, finansującej się wyłącznie wewnątrz sektora spółdzielczego, bez uciekania się do pomocy kredytowej państwa. **Centralna Kasa Spółdzielni Rolniczych finansuje cały wiejski odcinek spółdzielczy wyłącznie z kapitałów spółdzielczych, nie wykorzystawszy dotychczas ani grosza z otwartego dlań kredytu redyskontowego w Państwowym Banku Spółdzielczym,** na odwrót, posiada w nim lokatę.

Spółdzielnie magazynowe, świetnie wyposażone technicznie (magazyny, silosy, urządzenia ładunkowe, tabor itp.), obejmują swą działalnością znacznie większy zakres niż nasze spółdzielnie rolniczo-handlowe, prowadząc nie tylko skup zboża, ziemniaków, pasz i nasion, lecz także warzyw (100%) i bydła zarodowego oraz prowadzenie stacji maszynowych.

Na odwrót nie prowadzą zupełnie asortymentu spożywczego, rozprowadzanego wyłącznie przez wiejskie sklepy spółdzielni spożywców, ograniczając się do zaopatrzenia gospodarstw rolnych w artykuły potrzebne do produkcji w ilości, przekraczającej nasze nawet zamierzenia.

Równie dobrze rozwinięta jest sieć mleczarni i gorzelni spółdzielczych, tak że poza nią nie ma już miejsca na inne formy inicjatywy. Inne pomniejsze co do wagi typy spółdzielni rozwinęły się tam, gdzie zaistniała odpowiednia baza surowcowa, jak spółdzielnie chmielarskie, lniarskie, winiarskie, owocarskie itp.

Ważnymi natomiast, lecz w pewnym sensie nowymi problemami ujmowanymi spółdzielczo przez wieś czeską, jest sprawa mechanizacji produkcji rolnej i zagadnienie zagospodarowania Ziemi Oswobodzonych od sudeckich Niemców. Obie te sprawy rozwiązano z typową dla Czechów elastycznością nagięcia się do wymogów bieżących warunków. Mechanizacja wsi pójdzie dwoma torami przez spółdzielnie rolniczo-handlowe, które prowadzić będą większe stacje maszynowe dla wypożyczania rolnikom w rejonie, natomiast w gromadach wiejskich organizuje się małe spółdzielnie maszynowe dla wspólnego użytkowania jednej lub co najwyżej kilku zasadniczych maszyn rolniczych (traktor w każdej spółdzielni, ew. siewnik i młocarnia). Jak wielką wagę przywiązuje się do sprawy mechanizacji produkcji rolnej, dowodzi przeznaczenie na ten cel wyłącznie w sektorze spółdzielczym kwoty ca 1.500 miln. k. cz. (ok. 12 miliardów zł) na lata 1947—1948.

Spółdzielnie pastwiskowe, również novum w praktyce spółdzielczości czeskiej, mają za zadanie zagospodarować majątki ponemieckie na pograniczu sudeckim wyłącznie niemal jako pastwiska dla celów prowadzenia hodowli bydła zarodowego i przekarmiania przychówku hodowlanego, będącego własnością członków spółdzielni. Do spółdzielni tych należą rolnicy z głębi kraju, przy czym istnieje tendencja, by każdy powiat miał swój odpowiednik w spółdzielni pastwiskowej na pograniczu. Inwestycje związane z założeniem i puszczaniem w ruch tych spółdzielni pochłona według planu spółdzielczego ponad 1/2 miliarda k. cz.

Dzięki własnemu systemowi kredytowemu i wynikającej stąd dużej swobody w kształtowaniu swych losów oraz dzięki wybiegnięciu naprzeciw wszystkim prawie potrzebom wsi, wieś czeska stanowi zamknięty w ramach spółdzielczych organizm gospodarczy. Nic dziwnego więc, że mało lub prawie nic nie mówi się w Czechosłowacji o reformie struktury spółdzielczości na wsi. Zamierzenia spółdzielców czeskich idą raczej w kierunku pogłębienia jeszcze przy pomocy istniejącego aparatu opanowania życia gospodarczego wsi i dotrzymania kroku postępowi planowej gospodarki państwa. Prowadzić rozwój gospodarczy i kulturalny wsi, jeszcze silniej wiązać się z członkami-chłopami dla ich wspólnego dobra, usprawniać się technicznie — oto zadania, jakie stawia sobie czeska spółdzielczość na wsi. Zadania skromne w szatę słowną, ale bardzo wielkie w treści.

Spółdzielcy czechosłowaccy przybyli do Polski z wizytą w czasie której odwiedzili Warszawę, Katowice, Chrzanów, Radomsko, Czechochowę, Sosnowiec, Kraków, Gdynię i Gdańsk, interesując się przejawami działalności spółdzielczej w tych ośrodkach. (p.)

Projekty zmian organizacji zagranicznego handlu spółdzielczego. Handel zagraniczny spółdzielczy prowadził dotychczas Wydział Handlu Zagranicznego „Społem”. Z inicjatywy tego Wydziału, a w porozumieniu się z Biurem Prezydialnym „Społem” i Związkiem Rewizyjnym R. P., odbyła się konferencja przedstawicieli central gospodarczych poświęcona nowej organizacji handlu zagranicznego dla sektora spółdzielczego. W konferencji wzięli udział poza przedstawicielami Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i Biura Prezydialnego „Społem” — Wydział Zagraniczny „Społem”, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej, Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych R. P., Centrala Gospodarcza „Solidarność”, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Spedycyjno - Przewozowych, Zrzeszenie Spółdzielni Wojskowych, Centrala Gospodarcza Spółdzielni „Las” — spółdzielnia dla eksploatacji leśnych użytków, Kujawska Spółdzielnia Przetworów Mięsnych w Czernewicach, Rolnicza Centrala Mięsna, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Dział Spółdzielni Rybackich, Polska Wspólnota Farmaceutyczna, Sp. Wydawnicza „Czytelnik” (wydz. zagraniczny). Na konferencji ustalono potrzebę założenia spółdzielczej Centrali Handlu Zagranicznego która by objęła całość handlu zagranicznego sektora spółdzielczego. Do chwili utworzenia Centrali Wydział Handlu Zagranicznego będzie zawierał indywidualne umowy dla dokonywania transakcji zagranicznych z poszcze-

gólnymi Centralami. Na podstawie tych umów Wydział Handlu Zagranicznego „Społem” wystąpi do władz o rozszerzenie asortymentu towarów, który mu został przyznany. Nad transakcjami czuwać będzie Spółdzielcza Rada Handlu Zagranicznego. (Erg.)

Jesienna obniżka cen przez „Społem”. W czasie od 25 października do 5 listopada br. można było nabywać we wszystkich placówkach spółdzielczych towary włókiennicze, zwłaszcza wełniane po niższych cenach. Niezależnie od cen ustalonych ostatnio przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na towary przemysłu państwowego, na przestrzeni wspomnianych dziesięciu dni obowiązywała dalsza obniżka cen towarów włókienniczych zarządzana przez „Społem”. Obniżka ta umożliwiła szerokim sferom społeczeństwa poczynienie zakupów zimowych na korzystnych warunkach, gdyż obniżka ta sięgała do 25 procent. Spółdzielczość zdecydowała się zastosować tak daleko idącą obniżkę tekstyliów, pragnąc z jednej strony stworzyć dla świata pracy okazję nabycia większych partii towarów, a z drugiej — upłynnić nagromadzone zasoby towarów przez sprzedaż po cenie własnego zakupu. (Erg.)

Śląski Samorząd Spółdzielczy. W Katowicach odbyło się plenarne posiedzenie Rady Okręgu „Społem” woj. śl.-dąbrowskiego. Posiedzenie zajął dyr. St. Wiltosiński który po wyborze Prezydium i komisji branżowych zdał sprawozdanie z działalności Delegatury za okres roku. Z ważniejszymi uchwałami Rady Nadzorczej „Społem” i Rady Głównej Związku Rewizyj. zapoznał zebranych kier. Okręg. Instr. Spółdz. L. Heilig. Omówił on również sprawę planu pracy Rady Okręgu oraz potrzebę rozwiązania problemu unifikacji ruchu spółdzielczego na wsi, skoordynowania akcji szkoleniowej,

prowadzonej dotychczas przez pojedyncze Rady Oddziałowe oraz większe spółdzielnie i zrzeszenia spółdzielni przemysłu hutniczego itp. Ob. Heilig zaproponował Radzie powołanie 2 nowych komisji, którym powierzono opracowanie odpowiednich wniosków odnośnie do tych zagadnień. Rada Okręgu przejęła pod swoją kontrolę obok kontroli delegatury Zarządu, Okręgowych Oddziałów branżowych również i wszystkie młyny i zbiornice eksportowe jak w Chorzowie. Postanowiono ponadto wspólnie ze Zw. Rewizyjnym i Zw. Samopomocy Chłopskiej dążyć do zrealizowania ostatniej uchwały Rady Głównej Zw. Rewizyjnego, wyrażającej się we wniosku unifikacji całego ruchu spółdzielczego na wsi na rzecz gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, a w miastach — na rzecz spółdzielni powszechnej oraz rozciągnąć specjalną opiekę nad spółdzielniami fabrycznymi. Rada Okręgu postanowiła również skoordynować wspólnie ze Zw. Rewizyjnym plan sieci spółdzielni, sklepów i wytwórni spółdzielczych, zwracając szczególną uwagę na powiązania gospodarcze wszystkich spółdzielni terenu śląsko-dąbrowskiego. W dziale propagandy Rada Okręgu zamierza przeprowadzać konferencje dla organizacji zawodowych i społecznych-wspólnie z odpowiednimi Radami oddziałowymi itp. W dyskusji nad powyższymi zagadnieniami zabierali głos: dyr. Brym, dyr. Fuchs, inż. Berbeci, dyr. Kania, Latanowicz i Pewnicki, mgr. Miśkiewicz oraz pułk. Ochab, który poruszył m. in. szereg zagadnień, jak upłynnienie remanentu, unifikacji spółdzielni wiejskich i miejskich, spraw dalszego szkolenia pracowników spółdzielczych itp. Pod adresem Delegatury pułk. Ochab. stwierdził, że Okręg śląsko-dąbrowski pod względem rozwoju, sprawności i obrotów przoduje, stając się wzorem dla innych okręgów. (R. Gr.)

Gospodarka komunalna

Gazownie i tramwaje będą zwrócone gminom śląskim. Główna Komisja dla Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Warszawie orzekła, iż gazownie stanowiące przed wojną własność gmin miejskich Bytomia, Gliwic i Zabrze wraz z wszystkimi nieruchomościami i urządzeniami nie podlegają upaństwowieniu i tym samym mają być zwrócone przez obecnych posiadaczy tym miastom. Po uprawomocnieniu się orzeczenia miasta będą mogły użytkować gazownie oddzielnie lub też odnowić dawniej istniejący związek celowy. Identycznie przedstawia się sprawa z tramwajami, które również nie podlegają upaństwowieniu i będą zwrócone gminom.

Potrzeby pożarnictwa na Śląsku. Minister Administracji Publicznej wi-

zytował pożarnictwo w woj. śląsko-dąbrowskim. Ze sprawozdania inspektora pożarnictwa wynika, że na terenie województwa znajduje się 10 zawodowych straży pożarnych, ok. 1000 ochotniczych i 104 przemysłowe. Ilość i jakość sprzętu przedstawia wiele do życzenia. Do dyspozycji stoi zaledwie 130 samochodów, a potrzeba ich co najmniej o 300 więcej. Jedynie motopomp jest dostateczna ilość — 530. Natomiast katastrofalnie przedstawia się stan węży. W sumie najkonieczniejsze zapotrzebowanie sprzętu pożarniczego obliczono na 750 miln. zł.

Sprawy Bytomia. Budżet Bytomia przewiduje 186.7 miln. zł dochodu, 274.9 rozchodów i 88.2 miln. zł niedoborów. Wobec zawarcia nowej umowy zbiorowej z dozorcami i ko-

nieczności ubezpieczenia wszystkich nieruchomości od ognia, miasto stoi przed dalszym pogłębieniem niedoborów. Zachodzi konieczność podwyższenia opłat za świadczenia rzeczowe do wys. 150% czynszu dzierżawnego od lokali mieszkalnych i 25 — 75% od lokali użytkowych.

Podatki komunalne w Bytomiu przynoszą 8603 miln. zł, przedsiębiorstwa miejskie 39.1, majątek komunalny 35.5 miln. zł. Nadwyżki dochodowe w przedsiębiorstwach miejskich dają głównie kanalizacja, dostawa prądu, rzeźnia, oczyszczalnia miasta i dworzec przetokowy. Natomiast deficytowymi będą przypuszczalnie ogrody, plantacje miejskie i wodociągi. Kąpieliska kryte i otwarte mają pokryć wydatki z dochodami.

Gospodarka prywatna

PO KONFERENCJI W SPRAWIE KONCESJONOWANIA HANDLU

DNIA 4 bm. odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie koncesjonowania handlu. Sfery kupiectwa prywatnego miały na konferencji sposobność bezpośredniego wysłuchania głosów czynników kierujących naszymi resortami gospodarczymi, kierowników planu gospodarczego oraz przywódców wielkiej kampanii o planową gospodarkę i nowy ład w Polsce.

Dowiedziały się czego chce Rząd, a w szczególności władze skarbowe i przemysłowe od sektora prywatnego w dziedzinie handlu, jaką rolę przewiduje się dla handlu prywatnego w ogólnym systemie wymiany i w jaki sposób przeprowadza się i ma się przeprowadzać reformę procesów wymiany w kraju.

Pierwszą cechą, która rzuca się każdemu obserwatorowi w oczy, to żelazna konsekwencja, z jaką przeprowadza się reformę. Rząd jest zdecydowany użyć wszystkich stojących mu do dyspozycji środków, by reforma była przeprowadzona składowo i tak, aby normalny przebieg życia nie doznał zatamowania. Rząd jest dostatecznie silny, by żądać od wszystkich czynników gospodarczych potrzebnej dyscypliny społecznej. Jeśli więc podano w rozporządzeniach wykonawczych z 1 września 1947 r. do ustawy o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych termin 15 listopada 1947 r. do wnoszenia podań o zezwolenia, to Rząd chce, by ten termin w całej pełni i konsekwentnie był przez wszystkich dotrzymywany. Traktuje się więc ten termin jako ostateczny i który w żadnym wypadku nie będzie przesunięty. Sprawa terminu 15 listopada 1947 r. ma więc swoje znaczenie dla naszych sfer rządzących, jeśli się ją tak mocno podkreśla.

Z oświadczeń przedstawicieli Rządu uwidacznia się duża tendencja pedagogiczno-wychowawcza. Chce się przez rygorystyczne traktowanie sprawy terminu oduczyć społeczeństwo od opieszałości w dopełnianiu swych obowiązków i odwlekaniu pilnych spraw na ostatni czas, słowem, chce się wychować społeczeństwo, a głównie sfery gospodarcze do pojmowania swych obowiązków w sposób przewidziany w dyscyplinie wojskowej, która w epoce walki o nowy ustrój jest przecież niezbędna.

Z dużą satysfakcją wysłuchali obecni sprawozdań Prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich p. Barcikowskiego i Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej Warszawskiej jako Urzędującej p. Hartwiga. Organizacje kupieckie i samorząd gospodarczy, na który spadła większość zadań przygotowawczych do wykonania ustawy, dokonały olbrzymiego wysiłku, świadczącego o zrozumieniu swej roli. Zadania tych czynników nie były łatwe. Krótkie terminy ustawowe zmuszały te czynniki do specjalnego wysiłku. 2 czerwca br. ukazuje się ustawa, 1 września br. — rozporządzenia wykonawcze, a do 15 listopada br. mają wpływać podania o koncesje.

Do prac samorządu gospodarczego należała współpraca przy opracowywaniu rozporządzeń wykonawczych, organizacja biur centralnych i referatów regionalnych, opracowywanie szeregu wzorów

druków, instrukcji dla powiatowych i wojew. związków kupieckich, pouczenia, druk blankietów i afiszów, rozprowadzenie ich po całym kraju, urządzenie dzielnic konferencji, opracowanie szeregu komunikatów, wyjaśnień interpretacyjnych, opracowywanie projektów nowel, projektów kolejności rozpatrywania według branż, urządzanie zjazdów, przeprowadzanie lustracji, konferencji, organizowanie komisji planowań handlu prywatnego i prace przygotowawcze nad siatką terenową prywatnych przedsiębiorstw. Nie pominięto chyba żadnego momentu, który by mógł przyczynić się do sprawnego wykonania obowiązków ciążących na izbach przemysłowo-handlowych w zakresie koncesjonowania. Zorganizowany w terminie aparat funkcjonuje we wszystkich terenach w pełnej gotowości do załatwienia wszelkich spraw, wynikających z koncesjonowania handlu.

Akcja koncesjonowania stanowi przedsięwzięcie, które dotyka 180.000 przedsiębiorstw na terenie kraju. Procedura koncesyjna jest stosunkowo złożona. Nie jest rzeczą prostą zdobycie potrzebnych zaświadczeń od władz skarbowych, od których to zaświadczeń zawisłe jest wniesienie podania. Petent musi przedstawić m. in. wykaz zaległości podatkowej. Akcja domiarowa podatku obrotowego i domiary za czerwiec 1947 r. nie są jeszcze zakończone, co powoduje dużą płynność ustaleń zarówno stanu zaległości jak i wysokości opłat koncesyjnych, co z kolei dezorientuje w dużym stopniu petentów i stwarza na skutek zbiegu terminów bardzo poważne trudności płatnicze.

Trudno sobie wyobrazić, by przy najbardziej zgranym aparacie samorządowym, skarbowym i administracyjnym, przy tak olbrzymiej ilości spraw do załatwienia i przy krótkim stosunkowo terminie szło wszystko składowo i bez lokalnych niedociągnięć. Władze skarbowe wydały szereg zarządzeń mających na celu dalsze usprawnienie urzędów skarbowych i przygotowanie ich do zadań chwili.

Wydaje się nam jednak wskazanym, by władze naczelne, które niezawodnie zdają sobie sprawę z mogących zająć niedociągnięć władz terenowych, przewidziały w drodze autorytatywnej interpretacji możliwości traktowania każdej celowej widocznej i udokumentowanej czynności przygotowawczej petenta, zdążającej do zebrania wszystkich potrzebnych załączników do wniesienia podania za dostateczne uzasadnienie wniosku o przywrócenie omieszczonego terminu do wniesienia podania na wzór podobnych instytucji *institutio ad integrum* z kodeksu postępowania cywilnego. Nie może bowiem petent, który nie mógł wnieść na czas podania o udzielenie mu zezwolenia na prowadzenie handlu, być traktowanym na równi z kupcem, który zaniedbał swego obowiązku, tylko z tego powodu, iż np. władze skarbowe nie były w stanie przed 15 listopada udzielić mu niezbędnych do podania zaświadczeń, bez których podanie nie może być traktowane jako podanie w rozumieniu ustawy. Oczywiście, takie przywrócenie terminu omieszczonego do stanu pierwotnego musiałoby się traktować

indywidualnie. Wydanie interpretacji autorytatywnej czy zarządzenia w proponowanym przez nas kierunku może przynieść pożądane wyniki, utrwalające ogólne zasady legalności. Uniknie się też przez to dowolności w traktowaniu petenta, który zwłoki nie zawinił w porównaniu z kupcem, któremu winę w omieszkaniu można przypisać.

Na specjalną uwagę zasługuje instrukcja Min. Przemysłu i Handlu dla władz przemysłowych II instancji w sprawie trybu postępowania w stosunku do tych przedsiębiorstw, które do 15 listopada nie wypełnią obowiązku złożenia podań. Instrukcja ustala, że urzędy skarbowe sporządzą do 17 listopada dokładne wykazy przedsiębiorstw, które nie złożyły podań i prześlą je władzom przemysłowym i delegaturom komisji specjalnej. Przedsiębiorstwa te będą zamknięte, a winni dalszego prowadzenia handlu będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 27 prawa o wykroczeniach.

W odniesieniu do przedsiębiorstw trudniących się sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby, których zamknięcie mogłoby spowodować zakłócenie w ogólnych obrotach towarowych, instrukcja przewiduje wprowadzenie zarządu przymusowego. Oddanie w zarząd przymusowy odbywać się będzie komisyjnie, przy czym placówki te obejmować będą przedsiębiorstwa spółdzielcze, państwowe lub samorządowe.

Instrukcja ta wykazuje pełną wolę energicznego uporządkowania stosunków w handlu i ilustruje dokładnie obraz przyszłości, w którym nie ma w Polsce miejsca na przedsiębiorczość nie chcącą się podporządkować planom państwowym i dyscyplinie.

Przedstawiciele sektora prywatnego poza zapowiedziami postulatów Rządu od kupiectwa usłyszeli też doniosłą dla siebie zapowiedź rzetelnej opieki ze strony władz nad koncesjonowanym kupiectwem. Wicem. Szyr złożył tak doniosłe oświadczenie, że warto je tu w poszczególnych ustępach dosłownie przytoczyć.

„Walke skierowaliśmy — mówił wicem. Szyr — wyłącznie przeciwko elementom nefachowym, spekulackim i niezdyscyplinowanym. Wszelkie

pogłoski o zamierzonej likwidacji handlu są kłamliwe i celowo kolportowane przez czynniki podziemia gospodarczego. Rozwój sytuacji gospodarczej kraju, wzrost dobrobytu i obrotów handlowych stworzył warunki, w których rozwój handlu państwowego i spółdzielczego może odbywać się niezależnie od sytuacji handlu prywatnego.

Możemy włączyć handel prywatny do gospodarki planowej, ale pod warunkiem jego fachowości, zdyscyplinowania i dostosowania się do planu. Włączając drogą koncesjonowania przedsiębiorstwa prywatne do gospodarki planowej, będziemy jednocześnie dbali o ich zaopatrzenie i warunki egzystencji. Otrzymanie zezwolenia na prowadzenie handlu będzie równoznaczne z zapewnieniem zaopatrzenia w towar. I dlatego koncesjonowanie handlu oznacza nie tylko obowiązki dla prywatnego przedsiębiorcy, ale jest jednocześnie warunkiem stabilizacji jego egzystencji. Ma ono bowiem na celu likwidację handlu nielegalnego, dzikiego, zagrażającego istnieniu handlu solidnego i fachowego. Naszym zadaniem jest likwidacja niejawnych i nielegalnych obrotów i przedsiębiorstw. Realizacja tego pozwoli na wzmocnienie pozycji i polepszenie sytuacji, poprzez zwiększenie obrotów uciekających dotychczas do handlu nielegalnego, przedsiębiorstw fachowych i solidnych. Uporządkowanie handlu prywatnego, stworzenie właściwej jego organizacji oraz obrona kupiectwa przed nieuczciwą konkurencją ze strony handlu dzikiego, to wyłącznie cele ustawy z 2 czerwca.”

To oświadczenie wicem. Szyra, że dla rzetelnego kupiectwa jest miejsce w Polsce i że prywatne kupiectwo koncesjonowane nie będzie podlegało jakimkolwiek dyskryminacjom, zwłaszcza na polu zaopatrzenia towarowego, jest programem rządowym, określającym przyszłość handlu prywatnego. Oświadczeniu temu szerokie sfery gospodarcze inicjatywy prywatnej mogą jedynie przyklasnąć, gdyż większość kupiectwa polskiego chce być współtwórcą nowego gmachu naszej gospodarki narodowej, wnosząc do niego swój rzeczowy wkład. (Dr K.)

STANISŁAW KANTOR

RZEMIOSŁO W CZORAJ, DZIŚ I JUTRO

POLSKA historyczna nie miała zbyt wielu tradycji miejskich i przemysłowych. Miasta były słabe. Mieszczanstwo nasze nigdy nie odgrywało tej roli, jaka była udziałem narodów zachodnich. Mimo jednak braków mieszczaństwo polskie, a głównie rzemiosło, odgrywało coraz to poważniejszą rolę w życiu gospodarczym i narodowym kraju. Rzemiosło unowocześniało naszą gospodarkę, która tkwiła w epoce feudalizmu i tak trudno przechodziła z okresu gospodarki naturalnej na gospodarkę wymienną. Gdyby nie ciągłe wojny i zamieszki polityczne na terenach polskich, praca rzemieślnika polskiego byłaby bardziej widoczna. Dzięki niepokojom politycznym rwała się w Polsce tradycja rzemieślnicza. Nie ma już śladu ze słynnego dawniej przemysłu meblowego kolbuszowskiego. Jedynie pewne nieliczne tego rzemiosła okazy, dochodzące do prawdziwego mistrzostwa, widzimy po muzeach i w monografiach historii sztuki. Warszawski bućnik miał sławę światową co do wytworności, trwałości

i formy. Kielbasa polska, wywodząca się z małych, nieznanymi miejscowości, jak Żywca, Tuchowa czy Gdowa, była specjalnością eksportową. Piernikami toruńskimi przekupywano królów. Oprawy książek krakowskich stanowią istne dzieła sztuki. Przykłady prawdziwego mistrzostwa rzemieślnika polskiego można mnożyć. Pomimo przeszkód, ubóstwa surowcowego i kapitałowego, rzemiosło ciągle rośnie liczebnie i rozwija się.

W 1919 roku Polska przejęła następujący stan rzeczy:

	Czynne zakłady	Liczba pracowników
b. Kongresówka	75.191	130.323
Małopolska	51.191	95.166
Wielkopolska	27.182	60.000

Łącznie 153.564 286.079

Liczba warsztatów na dzień 1 stycznia 1928 r. wynosiła już 319.400 i 886.200 zatrudnionych rzemieślników, czyli przeciętnie 3,30 zatrudnionych na 1 warsztat. Jeśli

się jednak weźmie pod uwagę, że statystyka była zawsze sporządzana na niekorzyść zainteresowanych, bo rejestruje tylko jednostki, do których dociera, możemy śmiało zaryzykować twierdzenie, że rzemiosło zatrudniało podówczas z górą milion ludzi, a utrzymywało z górą 3 miliony, przyjmując przeciętnie po 3 osoby na jednego pracującego.

Mały Rocznik Statystyczny na rok 1939 przynosi cyfry wydanych kart rzemieślniczych w roku 1937. Ogółem wydano podówczas 373.529 kart.

Druga wojna światowa nie mogła przejść bez wpływu na rozwój naszego rzemiosła i przechodziło ono te same koleje, te same wędrówki ludów, te same ofiary w ludziach, co reszta społeczeństwa. Za wcześnie jeszcze na policzenie dokładne strat i ustalenie dzisiejszego stanu posiadania. Oblicza się w przybliżeniu, że liczba zatrudnionych w rzemiośle spadła do 30% stanu przedwojennego. *Według danych na dzień 1 maja 1947 r. mieliśmy jedynie 135.913 warsztatów z 297.080 zatrudnionymi.* Tabelka poniżej wykazuje stan według poszczególnych izb rzemieślniczych:

Woj. Izby Rzemieśln.	Cechy	Warsztaty	Stan zatrud.
Białystok	10	1.850	4.105
Bydgoszcz	18	10.478	18.912
Gdańsk	12	5.501	10.267
Katowice	25	15.728	37.041
Kielce	12	6.647	14.000
Kraków	14	10.852	16.607
Lublin	15	16.222	48.710
Olsztyn	21	1.700	5.255
Poznań	40	19.729	40.413
Łódź	17	13.602	35.538
Rzeszów	17	5.473	9.370
Szczecin	24	3.863	6.382
Warszawa	22	12.297	28.326
Wrocław	34	11.971	22.047

Pocieszającym jest objaw wzrostu liczby warsztatów w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1947 r. o 6.467 warsztatów.

Nie widzieliśmy jednak dotąd w prasie polskiej i literaturze jakiejś szczegółowej analizy cyfr wykazujących spadek liczby rzemieślników po wojnie. Toteż sprawa strat wojennych wymaga poważniejszych studiów i opracowania.

Wartość produkcji na podstawie niekompletnych danych 14 województw oceniano na ok. 60 miliardów złotych za rok 1946, co stanowi jedynie 25% wartości produkcji przedwojennej, która szacowana jest na 2.687 miln. złotych w złocie.

Ten stan wymaga nadrobienia strat możliwie w krótkim czasie. Czynniki rządowe w pełni doceniają znaczenie rzemiosła. Trzechletni plan odbudowy gospodarczej przewiduje wzrost liczby samoistnych warsztatów rzemieślniczych do 280 tys., wzrost zaś zatrudnionych czeladników do liczby 970 tys., a wzrost liczby uczniów kształcących się do liczby 121 tys.

Odbudowa liczbowa rzemiosła nie będzie łatwa. Według danych Min. Oświaty w roku szkolnym 1945/46 w szkołach doksztalających kształciło się jedynie 59.511 uczniów. Aby więc na odcinku szkolenia w ciągu 3-lecia liczbę kończących

doprowadzić do normy przedwojennej 110.000 uczniów, należy rocznie zwiększyć frekwencję tych szkół o 50 tys. osób. By zaś pokryć straty wojenne, należałoby kształcić co najmniej 210 tys. młodzieży w okresie 3 lat z odpływem 67 tys.

Kwestia uczniów jest specjalnie palącą. Polska po wojenna robi olbrzymi wysiłek w kierunku organizacji szkolnictwa rzemieślniczego i zawodowego. Czytelnicy „Życia Gospodarczego” w nrze 19 czytali wyczerpujący artykuł o szkolnictwie przemysłowym Min. Przemysłu i Handlu. Ministerstwo to zorganizowało 480 szkół i gimnazjów 3-letnich, 1224 kursów specjalnych oraz 503 szkół przysposobienia przemysłowego dla 25 tys. młodzieży. Chodzi tu co prawda głównie o naukę przystosowaną do potrzeb przemysłu. O szkolnictwie zawodowym, znajdującym się pod nadzorem Ministerstwa Oświaty, napiszę wypadnie osobno.

Nie należy jednak zapominać, iż najtańszą i najpraktyczniejszą metodą nauczania rzemiosła to zwyczajne tradycyjne terminowanie i nauka rzemiosła u mistrza. Dlatego też sprawa ustosunkowania się do tych warsztatów, które mogą kształcić uczniów, jest tak doniosła. Dotychczas sprawa wykorzystania tej normalnej nauki rzemiosła kulęje z różnych względów. Młodzież nie garnie się zbyt ochoczo do nauki rzemiosła i woli raczej pracować w przemyśle. Mistrzowie również nie palą się do kształcenia uczniów. Urzędy skarbowe i inne władze traktują ucznia jako pracownika.

Zagadnienie, w jaki sposób rozwiązać problem w myśl zasady, by wilk był syty i koza cała, wymaga wszechstronnego omówienia z różnych punktów widzenia. W każdym razie nie jest dobrze, jeśli nie wykorzystuje się wszystkich możliwości forsownego szkolenia młodzieży i we wszystkich możliwych szkołach i warsztatach.

Sprawa szkolenia rzemiosła jest tym bardziej pilną, iż rozbudowa i odbudowa przemysłu wymaga olbrzymich ilości wykwalifikowanych pracowników, głównie metalowych i majstrów fabrycznych. Specjalnie wielkie zapotrzebowanie mamy na tokarzy, elektroinstalatorów, elektromechaników i mechaników precyzyjnych, modelarzy, cyzelerów, instalatorów, blacharzy, mechaników samochodowych, szlifierzy, odlewaczy metalu, ślusarzy, kowali, spawaczy, telemechaników, mechaników radiowych, galwanizatorów, wulkanizatorów, kotlarzy itp.

W rzemiośle dzisiejszym posiadamy ok. 70 różnych zawodów. Przy tego rodzaju szerokim wachlarzu zainteresowań rzemiosła należy podchodzić do zagadnienia wychowania narybków ze specjalną troskliwością i życzliwością. Cyfra zawodów rzemieślniczych nie jest bynajmniej zamknięta. Postęp przemysłu i techniki powoduje ciągle powstawanie nowych gałęzi i rodzajów rzemiosła.

Rozmaitość form wytwórczości stwarza, iż życie gospodarcze kraju staje się pełniejsze. System gospodarczy kraju podobnie jak organizm człowieka nie składa się jedynie z podstawowych członów, ale także drobnych komórek, sieci nerwowej, nieraz rzadko dostrzegalnej. Ta sieć nerwowa i drobne komórki to właśnie rzemiosło. Im będzie rzemiosło stało na wyższym poziomie fachowym i liczbowym, tym bardziej składnie będzie funkcjonowała całość naszego organizmu gospodarczego.

KRONIKA

Prywatny przemysł poligraficzny. Według danych opracowanych przez wydział statystyczny Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie czynnych jest na terenie całego kra-

ju ogółem 198 prywatnych przedsiębiorstw poligraficznych. Zatrudniają one przeszło 2270 pracowników. Zakłady zorganizowane są w Zrzeszeniu Przemysłu Poligraficznego. Obroty 38 przedsiębiorstw zrzeszonych

w okręgu warszawskim wyniosły w pierwszym półroczu ok. 100 miln. zł. Prywatny przemysł poligraficzny odczuwa poważny brak zaopatrzenia w farby graficzne, a także w urządzenia pomocnicze do produkcji.

MGR E. WODZICKI (Warszawa)

O PLANOWĄ GOSPODARKĘ PASZOWĄ

PELNA realizacja zasady planowości w naszym życiu gospodarczym w oparciu o system trójsektorowy, wg którego życie to rozwija się w kierunku maksymalnego zwiększenia dochodu społecznego i sprawiedliwego jego podziału przez możliwie najlepsze wykorzystanie czynników produkcji, wymaga, by tą zasadą objęta była również gospodarka paszami. Stwierdzić bowiem należy, że ta gałąź naszej produkcji rolnej, która posiada znaczenie zasadnicze dla całokształtu gospodarki narodowej, biorąc pod uwagę jej ścisły związek z gospodarką hodowlaną, była dotychczas nieco zaniedbana organizacyjnie tak pod względem produkcji pasz krajowych, ich skupu i rozprowadzania, jak również pod względem propagandy odnośnie stosowania w hodowli zwierząt pasz importowanych.

Wydaje się nam, że w znacznej mierze przyczyną tego zaniedbania był między innymi brak odpowiednich zarządzeń wykonawczych do ustawy z dnia 13. 7. 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 63) o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia zwierząt. Ustawa ta jest jedyną dotychczas i niedoskonałą próbą unormowania prawnego zagadnień paszy od strony produkcji, obrotu i planowania. Braki te na odcinku ustawodawstwa mają być usunięte w najbliższym czasie.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla postawienia na odpowiednim poziomie naszej gospodarki paszowo-hodowlanej posiada utworzony niedawno przy Komisji Wiejskiej „Spółem” Komitet Paszowy oraz znajdująca się w trakcie organizacji z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Centrala Pasz. Są to dwa potężne kroki w kierunku nadania tej gospodarce zarówno w dziedzinie produkcji jak i w dziedzinie obrotu charakteru działalności planowej o zakresie ogólnopaństwowym.

Prace Komitetu Paszowego będą miały raczej charakter naukowo-badawczy i celem ich będzie wytyczenie zasad polityki paszowej, które mają być realizowane przez Centralę Pasz. Wciągnięcie do współpracy przedstawicieli świata naukowego ułatwi wyjście z chaosu w dziedzinie gospodarki paszowej i hodowlanej, ułatwi ich powiązanie.

Wiadomo, że stan pogłowia zwierzęcego w kraju zależny będzie od racjonalnego żywienia zwierząt. Stosowanie pasz treściwych o wyższej wartości wyżywieniowej dzięki większej zawartości białka strawnego wiąże się ściśle z intensyfikacją gospodarki hodowlanej.

Zadaniem Komitetu Paszowego będzie m. in. ustalenie, jakie pasze o wysokiej wartości kalorycznej i gdzie należy produkować (rejonizacja upraw), jakie opłaca się importować, zadaniem jego będzie organizacja poradnictwa żywieniowego, opracowanie planu polityki paszowej i dostosowanie ilości pasz o odpowiedniej jakości do stanu pogłowia zwierzęcego. Przed Komitetem Paszowym stanie też problem zwiększenia mleczności krów. Aby mleczność tę zwiększyć, należy wprowadzić do pożywienia zwierząt pasze wysokobiałkowe. Zaznaczyć trzeba przy okazji, że aktualne zapotrzebowanie minimalne naszego zorganizowanego mleczarstwa na otręby pszenne wynosi 27.500 ton, na otręby żytnie 18.000 ton, na makuchy 19.600 ton, na inne pasze wysokobiałkowe 4.000 ton.

Jeśli chodzi o organizację rynku pasz, skupem i rozprowadzeniem wszelkich pasz zajmują się wszystkie sektory z tym, że działalność ich jest nieskoordynowana i nie spełniają one dobrze swych zadań w dziedzinie obrotu paszami. Na przykład na rynku pasz można obserwować dość wielką rozpiętość w cenach (cena 100 kg siana oscyluje w granicach 700—3.000 zł). Niedociągnięcia w organizacji produkcji i obrotu paszami są obecnie przyczyną niepełnego pokrycia zapotrzebowania ogólnokrajowego na paszę i braków pogłębiających się w związku z dalszym intensywnym rozwojem gospodarki hodowlanej zwierząt.

Te względy zadecydowały o wniesieniu na Komitet Ekonomiczny R. M. projektu Uchwały w sprawie zawiązania spółki z o. o. o mieszanym kapitale państwowym i spółdzielczym pod firmą „Centrala Pasz”. 60% wynoszący udział kapitału państwowego w kapitale zakładowym spółki zapewnić ma czynnikowi państwowemu wpływ na posunięcia Centrali i uczynić z niej narzędzie polityki Rządu w zakresie hurtowego handlu paszami.

Projektuje się w spółce udział takich instytucji i przedsiębiorstw sektora państwowego, jak: Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich, Państwowe Zakłady Hodowli Roslin, Państwowa Centrala Handlowa, Państwowe Zakłady Chowu Koni, Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Bacutil”, Rolnicza Centrala Mięsna, Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Spożywczego, Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego. Z sektora spółdzielczego do spółki wejść mają: „Spółem”, Zw. Gosp. Spółdzielni R. P., Związek Samopomocy Chłopskiej, reprezentujące spółdzielczość wiejską i rolniczą.

Centrala Pasz prowadzić będzie handel hurtowy paszami, organizować eksport ich i import oraz produkcję mieszanek paszowych z wszelkich odpadków, powstałych przy wytwarzaniu innych artykułów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, zawierać umowy z plantatorami pasz, jak również wykonywać prace zlecone przez władze państwowe w zakresie wytwarzania i rozprowadzania pasz.

Spodziewać się należy, że Centrala Pasz wytyczy drogę, jaką pasze treściwe, wysokobiałkowe mieszanki paszowe produkowane w kraju oraz wartościowe pasze importowane będą docierać do konsumenta-rolnika a także, że usunie anomalie w ich rozprowadzeniu. Przykładem, świadczącym o tym, że anomalie te istnieją, jest fakt zużycia otrębów przeważnie dla spasaniania koni w miastach, podczas gdy tego rodzaju pasze powinny być raczej kierowane do rolnika.

W chwili obecnej, dla wyrównania nasycenia paszami poszczególnych części kraju, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przystąpiło do doraźnej akcji przerzutów nadwyżek siana z województw nadwyżkowych (Ziemie Odzyskane) do województw wykazujących niedobory (centralne i wschodnie) oraz do akcji przerzutów krów z miejscowości dotkniętych nieurodzajem pasz na tereny Ziem Odzyskanych, obfitujących w nie.

W bieżącym roku gospodarczym z przyczyn takich, jak posucha, brak dostatecznej ilości sprzętu (duże obszary łąk wysokowartościowych na Ziemiach Odzyskanych nie były sprzątnięte) nie uzyskaliśmy pełnej samowystarczalności w zakresie gospodarki paszami, którą przewidywał

Narodowy Plan Gospodarczy. Niewielki niedobór wynikły z przyczyn wyżej wymienionych będzie częściowo pokryty importem pasz treściwych, jak kukurydza i makuchy powstałe z przeróbki nasion oleistych.

Podkreślić w tym miejscu należy, że szczególnie w latach deficytu paszowego pożądane jest racjonalne i planowe gospodarowanie paszami. Centrala Pasz zorganizować powinna w różnych częściach kraju gromadzenie rezerw pasz wszelkiego rodzaju i rozprowadzać je odpowiednio w latach gorszych zbiorów.

Zaznaczyć należy, że istnieją także u nas w kraju niewykorzystane dostatecznie źródła pasz treściwych. Mamy na myśli odpadki przemysłów spożywczych, jak: cukrowniczy, fermentacyjny, olejarski czy gorzelniany oraz wszelkiego rodzaju odpadki poubojowe i padliny, nienadające się do konsumpcji, a które mogą być przerabiane na wartościowe mączki pastewne (miesne, kostne itp.). Sieć rakerska jest w chwili obecnej słabo zorganizowana. Wiele przedwojennych zakładów utylizacyjnych jest nieczynnych. Przyczyny: przeważnie brak funduszy na uruchomienie ich. Stan ten ulegnie niewątpliwie zmianie na korzyść w najbliższej przyszłości, a tym samym będzie usunięte marnotrawstwo cennego surowca do wyrobu mieszanek paszowych i mączek pastewnych.

W znacznym stopniu przyczyni się do poprawy sytuacji na odcinku gospodarki paszowej dokonane obniżenie norm przemiałowych dla żyta, pszenicy i jęczmienia. Dotychczas produkcja otrąb z trzech zbóż chlebowych wynosiła około 350.000 ton. Obecnie powinna być 2 razy większa.

Projektuje się ponadto zakaz przerobu zbóż chlebowych na paszę, wykluczając tym samym konkurencję wzrastającego popytu zwierzęcego w konsumpcji zbóż, co było zjawiskiem groźnym ze względu na istniejące trudności odnośnie zaopatrzenia ludności kraju w chleb. Jednocześnie zakazem przemiału tzw. żubrowin (chwasty, poślad i inne odpadki uzyskane przy doczyszczaniu zboża) i włączania ich do głównych i ubocznych produktów przemiału osiąga się dwa cele: 1) żubrowiny będą racjonalnie wykorzystane jako pokarm dla drobiu oraz 2) uniknie się fałszowania otrąb i maki.

Krajowa produkcja wysokobiałkowych mieszanek paszowych jest obecnie niewielka. Przyczyną tego zjawiska, którego następstwa mogłyby się w przyszłości okazać groźnymi dla rozwoju gospodarki hodowlanej, szukać należy właśnie w nieopanowanej dotychczas sytuacji na odcinku pasz. Sytuacja ta zmieni się na korzyść w najbliższej przy-

szłości w związku z rozpoczęciem działalności przez Centralę Pasz.

Wspomnieć również należy o konieczności wszczęcia akcji propagandowej (radio i czasopisma rolnicze) przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R., której celem byłoby przyzwyczajenie rolnika polskiego do produkcji kiszzonek z pasz zielonych w okresie jesiennym oraz do uwzględnienia w każdym płodozmianie roślin pastewnych dla zapewnienia sobie w pewnym stopniu samowystarczalności, jeśli chodzi o pasze.

Było i jest bolączką naszej gospodarki hodowlanej uprzedzenie większości rolników polskich do wysokowartościowych pasz krajowych i importowanych. Klasycznym przykładem są makuchy arrachidowe (orzech ziemny), które, jeśli chodzi o zawartość procentową białka, stoją na pierwszym miejscu w szeregu pasz treściwych.

W 1946 r. otrzymaliśmy w ramach dostaw UNRRA pewną ilość tych orzechów. Rozprowadzenie ich jednak natrafiło na trudności, mimo stosunkowo niskich cen, właśnie z powodu owego uprzedzenia rolnika. W związku z tym szerokie pole do działania otwiera się przed Ministerstwem Rolnictwa i R. R. oraz przed Komitetem Paszowym, które drogą propagandy radiowej i prasej uświadamiać winny rolnika o korzyściach, jakie daje stosowanie wysokowartościowych a często mu nieznanych pasz importowanych, w szczególności przy hodowli krów mlecznych. Trzeba także zwrócić uwagę na potrzebę wyszkolenia w zakresie techniki zagospodarowywania łąk i pastwisk i wysłania w teren instruktorów łąkarskich, których zadaniem będzie zapoznanie rolnika polskiego z najnowszymi metodami racjonalnej uprawy łąk.

Dotykając na koniec zagadnień eksportu i importu pasz, trzeba podkreślić, że eksport pasz treściwych nie jest wskazany nawet w latach nadwyżek. *Zasady racjonalnej gospodarki hodowlanej wymagają, by wartościowe pasze zużywane były w kraju.* Bardziej bowiem korzystny będzie eksport żywca lub artykułów przemysłu mięsnego (bekony) niż wywóz pasz. Eksportując bekony, zdobywamy sobie miejsce na światowym rynku mięsnym, co ważne jest ze względu na coraz bardziej przemysłowy charakter naszej gospodarki narodowej, oraz ściągamy do kraju dewizy.

Te aspekty przemawiają za zwiększeniem produkcji wszelkiego rodzaju pasz treściwych oraz importu zagranicznych i za zużywaniem ich w kraju, celem zintensyfikowania hodowli i osiągnięcia w przyszłości korzyści, jakie daje eksport jej produktów. Wskazać można przy tym na korzyści, jakie ciągnęła i ciągnie obecnie z takiego właśnie nastawienia gospodarki hodowlanej Dania.

KRONIKA

Z zagadnień aprowizacyjnych. Min. Aproprowizacji Lechowicz udzielił wywiadu prasowego na temat aktualnych zagadnień aprowizacyjnych. Omawiając sytuację zbożową po tegorocznych zbiorach min. Lechowicz stwierdził, iż jest ona na pewno lepsza, niż była w r. ub., jednakże wyjątkowo niekorzystne warunki atmosferyczne (ostra zima i susza) nie pozwoliły na osiągnięcie w br. gospodarczym samowystarczalności w tej dziedzinie. Niedobór zbożowy Polski, który w ub. r. wynosił ponad 1 mln. t. wyraża się w rb. ok. 650 tys. t (w znacznej części odnosi się to do pszenicy). Wskutek mrozów zboża ozime ucierpiały w następujących rozmiarach: pszenica — 44%,

żyto — 23%, rzepak — 62%. Sytuację pogarsza niedobór pasz, na skutek czego Rząd zdecydował się na obniżenie z dniem 1 października obowiązujących dotychczas norm przemiałowych o 10%, a to w celu uzyskania większej ilości otrąb na karmienie zwierząt. Tegoroczny deficyt zbożowy pokryty będzie w połowie przez import zbóż ze Zw. Radzieckiego (300 tys. t zbóż, w tym 100 tys. t pszenicy, 160 tys. żyta i 40 tys. jęczmienia). W myśl specjalnej umowy polsko-radzieckiej plan dostaw zboża ze Zw. Radzieckiego wykonany ma być do końca grudnia br. Nadmienić należy, iż jest on wykonywany przedterminowo. Niezależnie od importu zbóż ze Zw. Radzieckiego

czynione są starania o zakup dalszych partii zboża za granicą. Należy się spodziewać, iż zakończą się one wynikiem pozytywnym. W polityce aprowizacyjnej w kraju musi nadal obowiązywać maksymalnie oszczędna i jak najbardziej racjonalna gospodarka zbożem. Przestrzeganie nowych norm przemiałowych będzie przez odpowiednie czynniki ściśle kontrolowane. Odpowiadając na pytanie dotyczące przebiegu poboru podatku gruntowego w zbożu, który jest jedną z form gromadzenia zboża na wyżywienie miast, min. Lechowicz podkreślił, że jest on zadawalający. Wpływy z podatku gruntowego w tej formie wyniosły do połowy października 60 tys. t zboża. (p.)

Eksploatacja lasów dotkniętych klęską pożarów i szkodników owadzych. Ogólna powierzchnia drzewostanów dotkniętych klęską pożarów i inwazją szkodników owadzych i roślinnych wynosi ok. 100.000 ha. Przetrzymanie tych drzewostanów na pniu może znacznie wpłynąć na obniżenie się wartości użytkowej ocalałego przed całkowitym zniszczeniem drewna, a tym samym narazić Skarb Państwa na niepowetowane straty, toteż Ministerstwo Leśnictwa licząc się z koniecznością ich bezzwłocznej eksploatacji przystępuje już w bieżącej kampanii eksploatacyjnej do należytego wykorzystania wspomnianych użytków przygodnych. W związku z włączeniem eksploatacji pogorzeliisk leśnych do ogólnego planu użytkowania lasów na r. gospod. 1947/48, przewiduje się poważne trudności organizacyjno-techniczne w realizacji planu. Wprawdzie w ostatnich czasach na terenie Ziemi Odzyskanych (naj-

bardziej dotkniętych klęską pożarów i kornika) zaznacza się widoczna poprawa w warunkach mobilizacji rąk roboczych, personelu fachowego i środków transportowych, niemniej jednak należy podkreślić, że większość pogorzeliisk znajduje się w okolicach słabo zaludnionych, gdzie zorganizowanie prac eksploatacyjnych na większą skalę w granicach lokalnych możliwości napotyka na duże przeszkody. Aby tym przewidywanym trudnościom zapobiec, administracja Lasów Państwowych zamierza sprowadzić na te tereny ok. 6000 robotników z województw centralnych; co jest możliwym jedynie przy zastosowaniu dla tych kadr pracowniczych specjalnych warunków pracy i płacy. Ponadto przewiduje się również skierowanie z Dyrekcyj Okręgów Centralnych na teren Ziemi Odzyskanych pewnej ilości personelu fachowego, obznajmionego z techniką prac eksploatacyjnych. Wymaga te-

go nie tylko konieczność szybkiego wykonania eksploatacji pożarysk leśnych, ale też i potrzeba ostatecznego uporządkowania gospodarki leśnej w poszczególnych Okręgach Ziemi Odzyskanych. Z eksploatacji pogorzeliisk przewiduje się pozyskać ogółem 2.038.502 m³ drewna, w tym:

użytku tartaczego	— 649.944 m ³
kopalniaków	— 444.961 „
słupów teletechnicznych	— 21.892 „
papierówki	— 178.073 „
opału	— 743.632 „

Jak wynika z powyższego preliminarza, ilość przewidzianego do pozyskania opału stanowi największą pozycję. Fakt ten ma szczególnie duże znaczenie ze względu na konieczność pokrycia dużego zapotrzebowania na drewno opałowe, zwłaszcza w tych okolicach kraju, gdzie doprowadzenie węgla napotyka jeszcze na znaczne trudności. (y.)

KOMUNIKACJA

Dr TEOFIL BISSAGA (Warszawa)

TARYFY KOLEJOWE

GDY w drugiej połowie 1944 r. następowało powolne, lecz stałe wypieranie z ziem polskich niemieckiego okupanta, stan linii kolejowych był wprost katastrofalny. Zniszczone tory, mosty, budynki, urządzenia techniczne i prawie zupełny brak taboru przejęto po okupantach.

W każdej gałęzi służby kolejowej należało pracę podjąć od podstaw, improwizować i pracować z dnia na dzień, aby sprostać wymogom życia.

Nie było taryf i przepisów przewozowych, nie istniały polskie bilety i listy przewozowe. W początkowym okresie z konieczności musiano posługiwać się pozostałymi gdzieś niedźmiennie drukami.

Już 25 sierpnia 1944 r. opracowano i wprowadzono w życie pierwszą powojenną Taryfę Osobową i Bagażową, ustalając cenę przejazdu na 20 groszy za 1 kilometr. Jednocześnie wprowadzono szereg ulg przejazdowych dla różnych kategorii pracowników i młodzieży szkolnej.

Zachowano przedwojenną Taryfę Towarową, podwyższając stawki za przewóz towarów o 150%.

Dnia 5 maja 1945 r. wprowadzono w życie nową Taryfę Osobową i Bagażową, która obok opłat normalnych obejmowała w szerszym zasięgu ulgi dojazdowe do pracy, ulgi na pojedyncze przejazdy dla pracowników państwowych i ich rodzin, dla osób wojskowych i młodzieży szkolnej, ulgi przejazdowe na ferie letnie i świąteczne.

Dalszym wyrazem dostosowania tej taryfy do wymogów i warunków ówczesnego życia było wprowadzenie ulgowych i kredytowanych przejazdów dla repatriantów ze wschodu, przesiedleńców i osadników, jadących na Ziemię Odzyskaną i bezpłatne przejazdy dla powracających z Niemiec.

Taryfą ta obejmowała jeszcze ulgi przejazdowe dla dzieci jadących na kolonie letnie, dla inwalidów wojennych, członków zakładów charytatywno-społecznych i dla teatrów objazdowych.

Z dniem 1 lipca 1947 r. nastąpiło podwyższenie Taryfy Osobowej i Bagażowej o 66% na kolejach normalno-

szerekotorowych oraz wąskotorowych. Podwyżkę na wąskotorowych kolejach samorządowych i prywatnych, pozostających pod zarządem państwowym, wprowadzono od 1 sierpnia 1947 r.

Nie podwyższono natomiast cen przejazdów ulgowych dla osób dojeżdżających do pracy i młodzieży szkolnej.

Z dniem 20 sierpnia 1945 r. wprowadzono w życie Tymczasową Taryfę Towarową P. K. P. Cz. I B. obowiązującą na liniach normalno- i szerokotorowych. Pod względem treści i układu opierała się ta taryfa na ostatniej przedwojennej taryfie z 1939 r.

Nie naruszając przedwojennego systemu taryfowego wprowadzono w nowej Tymczasowej Taryfie Towarowej Cz. I. B. następujące zmiany:

- 1) Ilość klas taryfowych dla zwyczajnych przesyłek wagonowych zmniejszono z 20 do 8; ilość klas dla przesyłek pośpiesznych wagonowych z 3 do 1; ilość klas przesyłek zwyczajnych drobnicowych z 3 do 2 i dla przesyłek pośpiesznych drobnicowych z 2 do 1.
- 2) Przy opłatach przyjęto dla stawek taryfowych i opłat dodatkowych mnożnik 6 w stosunku do opłat przedwojennych.
- 3) Dla pewnych towarów, pochodzących ze świadczeń rzeczowych, przeznaczonych dla zaopatrzenia miast i ośrodków przemysłowych, wprowadzono taryfy wyjątkowe, oparte na mnożnikach niższych od ogólnego mnożnika 6.

Z drugiej strony, mając na uwadze znaczny wzrost cen wytworów przemysłu, dla tych towarów wprowadzono wyższe mnożniki od 6.

- 4) Anulowano przedwojenne taryfy specjalne z zamiarem przywrócenia w przyszłości niektórych po zbadaniu danych, warunkujących ich stosowanie.

Z taryf specjalnych utrzymano bez zmian taryfę z 10 czerwca 1945 r. na przewóz węgla i mialu węglowego.

Zastosowany do przedwojennych klas taryfy towarowej mnożnik 6 okazał się za niski wobec wzrostu cen. Mu-

siano więc wprowadzić podwyżkę taryfy na przewóz niektórych artykułów masowych. Podwyżki te dotyczyły węgla eksportowego (od 1 lipca 1946 r.), buraków cukrowych (od 15 października 1946 r.).

W sumie jednak przewozy taryfowe dalej nie pokrywały kosztów własnych kolei. Powstała groźba poważnego niedoboru. Z drugiej zaś strony mechaniczny mnożnik 6 doprowadził do tego, że towary najtańsze a jednocześnie bardzo potrzebne do odbudowy były zbyt wysoko obciążone kosztami przewozu koleją, a wiele drogich towarów opłacało zbyt niskie stawki przewozowe.

Postanowiono więc wprowadzić podwyżkę Taryfy Towarowej od 1 kwietnia 1947 r., ale już od 1 stycznia 1947 r. podwyższono 4-krotnie taryfę za przewóz ropy naftowej i jej pochodnych, a od 1 lutego 1947 r. podwyższono 2,5 krotnie taryfy za przewóz nawozów sztucznych.

Ogólnie stawki taryfowe klas zasadniczych dotychczasowy mnożnik 6 — podwyższono 5-krotnie — czyli do mnożnika 30. Podwyżka obejmuje przesyłki drobnicowe i wagonowe, zarówno zwyczajne, jak i wagonowe.

50% dodatek za przewóz drobnych przesyłek pośpiesznych i przyśpieszonych obniżono do 25%, przy czym pozostawiono niezmienionej wysokości 50% dodatek dla wagonowych przesyłek pośpiesznych.

Podwyższona Taryfa Towarowa obejmuje koleje normalno- i szerokotorowe oraz wąskotorowe państwowe, samorządowe i prywatne (pozostające pod zarządem państwowym).

Poniższa tabela orientuje w wysokości opłat przewozowych w złotych za 100 kg według podwyższonych stawek taryfowych od 1 kwietnia 1947 r.:

Km.	KLASY PRZESYŁEK										
	drobnicowych			w a g o n o w y c h							
	pośp.	zwyczaj- nych		pośp.	zwyczajnych 10-tonowych i wyżej						
		I	II			1	2	3	4	5	6
50	71	62	54	49	42	38	32	27	20	15	18
100	122	104	90	84	73	65	55	44	33	23	30
200	214	177	158	137	124	110	93	74	51	35	50
300	305	250	216	189	174	155	130	100	66	44	65
400	397	324	273	245	224	199	163	122	78	52	81
500	483	393	330	300	275	239	189	140	87	57	92
600	554	449	379	344	315	266	210	156	92	61	103
700	608	493	420	378	345	288	227	169	97	64	114
800	649	525	456	403	369	305	240	178	102	67	125

Jednocześnie uwzględniając potrzeby prawidłowej polityki cen i kosztów produkcji górniczej i hutniczej, obniżenia kosztów przewozu artykułów pierwszej potrzeby do miast i wielkich ośrodków przemysłowych, konieczność popierania rozwoju rolnictwa i w końcu odbudowy kraju wprowadzono przejściowo szereg taryf wyjątkowych na następujące grupy towarów, których stosowanie uzależnione jest od zastosowania określonych warunków (tabela z prawej strony):

Taryfy wyjątkowe nie mają zastosowania na kolejach wąskotorowych.

Mnożnik 30 obejmuje także opłaty za dodatkowe usługi kolei z tym, że za świadczenia połączone z robocizną opłaty te mogą być pobierane ponad mnożnik 30 w wysokości rzeczywistych kosztów za wykonaną pracę.

Istotnym celem podwyższenia Taryfy Towarowej jest dążenie do zwiększenia wpływów kolei co najmniej do poziomu kosztów własnych. Jest to problem w naszej powojennej rzeczywistości bardzo skomplikowany. Kolej nasze muszą łożyć ogromne sumy na odbudowę własnych

NAZWA TOWARU	Rodzaj przewozów	Przyznana ulga w % od klasy zasadniczej
Ż y t o	wewn. i z import.	33 1/3
Mąka żytnia	wewnętrzne	33 1/3
Ziemniaki świeże	"	50
Siano i słoma	"	60
Konie	import.	50
Ryby morskie żywe, świeże i solone	od wybrzeża	50
Słedzie solone	"	50
J a j a	wewnętrzne	25
M l e k o	"	33 1/3
Śpiżyna skażona	"	25
Wysłodki buraczane	"	50
Nawozy wapienne	"	50
Fosforyty	"	60
Nawozy fosforowe	"	50
" potasowe	"	50
" azotowe	"	50
Drewno opałowe	"	20
" użytkowe okrągłe	"	50
" kopalniane	"	50
Słupy teletechniczne	"	50
Papierówka	"	50
Drewno tarte	"	30
Smola drzewna	"	30
Kamienie nieobrobione-tłuczeń, brukowiec	"	70
Kostka kamienna, krawężniki i bloki także obrobione	"	70
Piasek, żwir, glina	"	60
Wapno budowlane	"	60
Cement	"	50
Cegła i pustaki	"	75
Dachówka i dreny gliniane	"	60
Wyroby fajansowe budowlane	"	33 1/3
Cegła i pustaki oraz dreny cement.	"	50
Dachówka cementowa	"	25
Sól kuchenna	"	50
" bydłęca	"	33 1/3
Kwas siarkowy	"	10
Soda kalcynowana	"	10
Węgiel kamienny gruby (kęsy, kostka, orzech I i II, brykiety)	"	70
Węgiel kamienny średni (niesortowany oraz orzech III i IV)	"	80
Miał węglowy i orzech V	"	90
Węgiel kamienny i brunatny	na eksport	60
Miał węglowy	"	80
Węgiel brunatny	wewnętrzne	84
Koks węglowy	"	60
"	na eksport	33
Torfi	wewnętrzne	75
Smola węglowa surowa	"	33 1/3
Smola preparowana i stabilizow.	"	33 1/3
Ropa naftowa i pochodne	wewn. i import.	20
Ruda żelazna	"	20
Rudy siarkowe, cynkowe, ołowiane, chromowe i miedziane	"	20
Rudy manganowe oraz wzbogacone cynkowe	"	20
Rudy wzbogacone ołowiane, chromowe i miedziane	"	20
Żużle wielkopiecowe	wewnętrzne	75
Żelazo surowe	"	30
" sztabowe	"	30
Blachy żelazne	"	30
Rury żelazne walcowane i inne	"	50
Odlewy żelazne ciężkie, mosty i konstrukcje	"	50
Złom żelazny	"	30
Cynk i blacha cynkowa	"	25
Szmaty	"	25
Tektura dachowa (papa)	"	25

zniszczeń, współpracować z całym gospodarstwem narodowym w dziele ogólnej odbudowy kraju i dbać o własną kalkulację, aby unikać stale grożącego kolejom deficytu.

Ponad kolejami działa Państwo, które opierając się na prawie zwierzchności taryfowej oddziałuje na politykę taryfową kolei a same taryfy używa jako jeden z potężnych i niezwłocznie działających środków interwencji gospodarczej. Przy obecnym systemie gospodarki planowej interesy kolei, jako przewoźnika, muszą być podporządkowane interesom całości, a nie fragmentom gospodarki narodowej. Uwaga ta dotyczy taryf wyjątkowych przede wszystkim.

Trzeba też mieć na uwadze taryfową zdolność płatniczą poszczególnych towarów, które kolej przewozi. Obecnie, gdy prawnie i rynkowo istnieją obok siebie ceny sztywne i wolnorynkowe, ten sam towar opłaca się i nie opłaca się przewozić koleją. Tu zaistnieć może przypadek, że interesy ogólnopaństwowe, społeczne i gospodarcze mogą być sprzeczne z zasadą koniecznej opłacalności przewozów kolejowych.

Zasada ta prawnie ujęta jest w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu „Przedsiębiorstwa P. K. P.” z 1926 r., które postanawia, że wszelkie ulgi w taryfach i opłatach przewozowych mogą być przyznane tylko w granicach opłacalności przedsiębiorstwa.

Ogólnie można określić, że prawidłowa polityka w dziedzinie taryf kolejowych powinna opierać się na zdolności taryfowej przewożonych towarów, odpowiadać kosztom własnym kolei i uwzględniać w stopniu możliwym interesy ogólnopaństwowe, co zresztą powołane wyżej rozporządzenie ujmuje następująco: „Przedsiębiorstwo P. K. P. powinno być prowadzone według zasad handlowych ze

szczególnym uwzględnieniem potrzeb Państwa i interesów gospodarstwa społecznego”.

Z powyższego przedstawienia można dojść do wniosku, że omówione podwyżki taryf kolejowych w ostatnim 2-leciu miały raczej charakter podwyżek mechanicznych z wyraźnym celem doraźnego zwiększenia wpływów kolei.

Koleje polskie po wojnie rozpoczęły pracę bez kapitału obrotowego i zasobowego. Ten kapitał mogły zdobyć w obecnych warunkach albo w formie dotacji ze Skarbu Państwa, albo z podwyżki taryf. Z konieczności obrano drugi sposób, aby zmniejszyć deficyt, co rzeczywiście przyniosło skutek. Na drodze utrzymania należytych wpływów koleje walczą z innymi jeszcze trudnościami, o których w dniu 9 marca 1947 r. na pierwszym po wojnie Zebraniu Ogólnym Państwowej Rady Komunikacyjnej oświadczone: „Do niepomysłnej sytuacji finansowej naszych kolei przyczynia się również w znacznym stopniu fakt, że są one obciążone nadmiernymi świadczeniami nie tylko dla zaspokojenia wymagań natury ogólnopoliitycznej, ogólnogospodarczej i ogólnospołecznej, lecz również na rzecz innych resortów administracji państwowej, a nawet i innych przedsiębiorstw państwowych. Jeżeli świadczenia dwóch ostatnich kategorii nie będą opłacane, kolei przynajmniej na poziomie jej kosztów własnych, to będą one nie tylko pomniejszały dochody kolejowe, lecz również przyczyniały się do zaciemnienia istniejącego stanu rzeczy i wyciągania fałszywych wniosków o wynikach finansowych gospodarki odnośnych resortów i przedsiębiorstw państwowych.”

Wybrzeże – Żegluga

JANUSZ STEPOWSKI (Sopot)

M/S „KARPATY” NA NOWYM SZLAKU ŻEGLUGI

W DNIU 23 września br. wyszedł z Gdańska m/s „Karpaty” — pierwszy dalekomorski tankowiec pod polską banderą. Portem jego przeznaczenia jest Abadan w zatoce Perskiej, gdzie statek ten zabiera 9.000 ton surowej ropy dla Centrali Produktów Naftowych w Gdańsku. Jego powrót do macierzystego portu przewidziany jest z końcem listopada br. Przewidziane jest również dalsze zatrudnienie tego statku dla przewozu surowej ropy naftowej (tzw. crude-oil) oraz nafty, oleju gazowego, Dieselowego i ropy do opalania kotłów.

Zwięzła ta wiadomość posiada nie byle jakie znaczenie. Przed wojną nie mieliśmy we własnej flocie handlowej żadnego tankowca. Główne źródło ropy naftowej, Borysław, nasycalo wtedy potrzeby krajowe. Surowiec ten był dostarczany wówczas drogą lądową, kolejową, cysternami do wszystkich znaczniejszych rafinerii, znajdujących się w Dziedzicach, Trzebini, Jasle, Krośnie, Jedliczach czy też w Ustrzykach Dolnych. Po wojnie zapotrzebowanie na cenny ten surowiec w kraju nie zmniejszyło się bynajmniej, a nawet poważnie wzrosło. Ale w obecnej strukturze granic wydobywana ropa naftowa w Krygu, Jasle, Gorlicach, czy też Krośnie wypełnia zaledwie około 20% naszego zapotrzebowania. 80% tego surowca trzeba zatem sprowadzać.

W tych warunkach zatrudnienie tankowców na naszych szlakach morskich stało się koniecznością. Z tej perspektywy sądząc, zatrudnienie m/s „Karpaty” na wytyczonej obecnie dla tego statku trasie otwiera bezsprzecznie nową

kartę w historii naszej floty handlowej. W konkretnym tego słowa znaczeniu jest to w powojennym okresie jeszcze jeden sprawdzian sił własnych. Po dwóch zaledwie latach, odkąd wydobyliśmy się z krwawej obłoczy wojny, mimo najtrudniejszych okoliczności towarzyszących odbudowie polskiej floty handlowej i renowacji morskich szlaków żeglugowych, możemy już obecnie wykazać się nie tylko znacznym wzrostem własnego tonażu, ale i racjonalną eksploatacją statków, przystosowanych, jak to widzimy na przykładzie m/s „Karpaty”, do przewozu specjalnego, nieznanego przedtem pod polską banderą, ładunku.

Dużą w tym względzie zasługę przypisać należy GAL-owi. Okrętowe to przedsiębiorstwo zorganizowało w swej gdyńskiej centrali czwarty z kolei wydział, poświęcając go przede wszystkim eksploatacji tankowców. Statek m/s „Karpaty”, aczkolwiek co do wielkości przedstawia się najokazalej (jego tonaż wynosi 6.487 BRT, 3.785 NRT i 9.500 DWT), nie jest bynajmniej w GAL-u jedynym tankowcem. Jest on jednym z trzech statków tego typu. Drugi z nich, o nazwie „Turnia”, znacznie mniejszy (633 BRT i 430 NRT), rozpoczął już z dniem 9 sierpnia br. swe rejsy Gdańsk—Manchester—Gdańsk. W najbliższym czasie odbędzie on trzy podróże z Gdańska do Antwerpii po olej motorowy. Trzeci, należący do GAL-u tankowiec p. n. „Rysy”, przebywa wprawdzie dotąd jeszcze w remoncie w stoczni nr 13 w Gdyni, liczyć się jednak należy z jego zatrudnieniem pod koniec bieżącego, względnie na początku przyszłego roku.

Co do reprezentanta tej trójki, nazwa jego: „Karpaty” datuje się od dnia 26 kwietnia br. W tym właśnie dniu był

on przejęty przez władze polskie z tytułu 15%-go udziału niemieckiego tonażu. Akt tego przejęcia nastąpił w Gdańsku, inicjując długą serię następnych. Przyznany w ramach odszkodowań wojennych, zdążył tankowiec ten przeżyć do tego czasu lat dwadzieścia. Ślady jego wojennych przeżyć wymagały poważnej kuracji. Przeprowadziła ją z powodzeniem stocznia nr 1 w Gdańsku.

Dziś tankowiec m/s „Karpaty” przedstawia się w istocie imponująco. Przyjemnie jest ogarnąć spojrzeniem jego sylwetkę, na 125 metrów długą, o szerokości 18 metrów, z charakterystycznymi gankami ponad pokładem i wysmukłym

kominem, jak u każdego tankowca, na rufie. Statek lśni świeżą farbą. Jego postawa budzi respekt, jego sprawność — zaufanie.

Daleki jest szlak podróży tankowca „Karpaty” i surówka na nim służba. (Na jego pokładzie nie wolno palić papierosów!) Już z pierwszym jednak jego rejssem wiąże się myśl o pionierskiej jego pracy, tym bliższa naszym myślom, że statkowi temu przypadła w udziale zaszczytna rola otwarcia nowego szlaku żeglugi i reprezentowania pierwszej trójki tankowców nie tylko w eksploatacji GAL-u, ale i w historii naszej floty handlowej.

KRONIKA

10 milionów ton węgla przeładowały porty polskie. Od chwili uruchomienia po wojnie Gdynia, Gdańsk, Ustka i Szczecin przeładowały 10 milionów t węgla i koksu na eksport. Pierwszą tonę węgla po wojnie załadował w Gdyni fiński SS „Suomen Neito” dla Zw. Radzieckiego w dniu 18 lipca 1945 r. Pierwszą milionową tonę załadował w Gdyni szwedzki SS „Granda” dla Szwecji w dniu 18 maja 1946 r. Pięćmilionową tonę załadował w Gdańsku — port Kaszubski — duński SS „Scandia” dla Danii w dniu 14 XII 1946 r. Dziesięćmilionową tonę węgla załadował w Gdyni radziecki statek „Otto Schmidt” w dniu 9 października 1947 r. (y)

Obroty towarowe w Gdyni i Gdańsku we wrześniu. Łączny przeładunek w obu portach wyniósł w mies. sprawozdawczym 1.126.166,2 t, tj. o ok. 2,5% więcej niż w poprzednim miesiącu. Obroty zatem znówu zbliżyły się do poziomu lipcowego, wobec którego poprzedni miesiąc wykazywał zniżkę o 4%. Wzrost ten nastąpił dzięki dużejwyżce importu, który w wysokości 356.736,6 t przedstawia zwiększenie o ok. 13% wobec poprzedniego miesiąca. Należy to przypisać rozwojowi własnego handlu morskiego, gdyż transporty UNRRA odgrywają już minimalną rolę w przeładunkach. Natomiast wywóz, który w poprzednim miesiącu wykazywał niewielką wyżkę wobec lipca (o 0,7%), spadł o 1,7% wobec miesiąca poprzedniego. Podział pomiędzy oba porty w jeszcze większej mierze niż w ostatnich miesiącach wykazuje przewagę portu gdańskiego, którego udział wynosi prawie 56% ogólnych obrotów, podczas gdy na Gdynię przypada ok. 44%. Przewaga ta zarysowuje się zarówno w przywozie, którego 54% przeszło przez Gdańsk, jak i w wywozie, w 57% skierowanym na Gdańsk. Stosunek powyższy stoi w przyczynowym związku z większym niż w poprzednim miesiącu udziałem towarów masowych w ogólnych obrotach, zwłaszcza w eksporcie, gdzie osiągnął on 96%, oraz z przesunięciem się wzajemnego stosunku obu portów w obrotach drobnicowych. Podczas bowiem, gdy w poprzednim miesiącu przeszło przez Gdynię 82% całej drobnicy, to w miesiącu sprawozdawczym przeładunki drobnicowe podzieliły się pomiędzy Gdańsk i Gdynię w pro-

porcji dla Gdańska korzystniejszej, mianowicie przez Gdynię przeszło tylko 69%. W przeładunku towarów masowych tym razem udział Gdańska był większy w imporcie (60%) niż w eksporcie (56% ogólnego wywozu). Obroty towarowe portów Gdyni i Gdańska przedstawiały się we wrześniu jak następuje:

	Gdynia t	Gdańsk t
Przywóz	162 595,7	194 140,9
Wywóz	333 937,5	435 492,1
R a z e m	496 532,2	629 633,0
W poprz. mies.	499 248,4	599 294,9
We wrześniu r. 1946 .	352 483,9	352 448,3

Jak wynika z powyższego zestawienia, przeładunek w porcie gdańskim wzrósł o ok. 5%, natomiast w przeładunku Gdyni nastąpiła nieznaczna zniżka (o ok. 0,5%) wobec poprzedniego miesiąca. W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r. obroty miesiąca sprawozdawczego przedstawiają wyżkę o ok. 60%, podczas gdy analogiczny stosunek w poprzednim miesiącu wyraził się cyfrą 33%. Podział pomiędzy porty w ub. r. był bardziej zrównoważony niż w br. dzięki dużym transportom UNRRA, wyładowywanym w większości w Gdyni. (BIM)

Obroty towarowe Szczecina we wrześniu (w tonach):

Grupa towarowa	Przywóz	Wywóz
Wytwory zwierzęce . . .	193,3	—
Wytwory pochodzenia mineralnego	18 890,3	67 164,5
Metale i wyroby	—	5,0
R a z e m	19 083,6	67 169,5

Ponadto przywieziono we wrześniu 3.887 sztuk koni oraz przyholowano do portu szczecińskiego 2 dźwigi pływające i 4 łodzie motorowe, zakupione z demobilu amerykańskiego. W przywozie na pierwszym miejscu stoi ruda żelazna ze Szwecji (18.288,3 t); w wywozie zaś węgiel i koks (bez bunkru 63.542,5 ton) (BIM.)

Tranzyt przez Gdynię i Gdańsk we wrześniu (w tonach):

w przywozie:

	Gdynia	Gdańsk	Razem
Wytwory roślinne	15,3	—	15,3
„ „ mineralne	63 255,7	63 619,2	126 874,9
Drewno i wyroby	74,0	—	74,0
Papier i wyroby	1 017,3	—	1 017,3
Metale i wyroby	109,3	—	109,3
Różne	3,8	—	3,8
R a z e m	64 475,4	63 619,2	128 094,6
W poprz. miesiącu	26 715,7	54 720,6	81 436,3

w wywozie:

	Gdynia	Gdańsk	Razem
Wytwory miner.	15,0	—	15,0
Drewno i wyroby	197,7	—	197,7
Papier i wyroby	30,0	—	30,0
Metale i wyroby	2 630,1	58,4	2 688,5
Maszyny i narzędzia	10,4	—	10,0
Różne	2,0	—	2,4
R a z e m	2 885,2	58,4	2 943,6
W poprz. miesiącu	21 875,6	—	21 875,6

W przywozie zaznacza się bardzo znaczna wyżka ładunków tranzytowych w obu portach w porównaniu z poprzednim miesiącem, natomiast w wywozie w miesiącu sprawozdawczym bardzo słabe były ładunki tranzytowe, przy czym Gdańsk, poza pewnymi ilościami metali, w nich nie partycypował. Z krajów skandynawskich przybyły rudy, dykta, makulatura, celuloza, papier, metale; wyszły do krajów środkowej Europy tafle posadzkowe, kantówki i wyroby metalowe oraz rudy. Łączne obroty tranzytowe w wysokości 131.038,2 t osiągnęły prawie 12% ogólnych obrotów, podczas gdy udział ten w poprzednim miesiącu wynosił 9%. (BIM.)

Tranzyt towarowy przez Szczecin we wrześniu (w tonach):

Grupa towarowa	Przywóz	Wywóz
Wytwory pochodzenia mineralnego	1 210,8	2 789,3
Metale i wyroby	—	1 411,6
R a z e m	1 210,8	4 200,9

Obroty tranzytowe w przywozie obejmowały we wrześniu wyłącznie rudę żelazną, w wywozie zaś na pierwszym miejscu stała sól potasowa (1.570,0 t), dalej wyroby hutnicze (1.411,6 t) i brykiety (1.007,0 t).

Eksport — Import

TADEUSZ EPSZTEIN (Warszawa)

O POLITYKĘ PLANOWĄ W JAJCZARSTWIE

ODBUDOWA kraju i konieczność zwiększenia importu stwarzają konieczność znalezienia odpowiednich źródeł dewizowych dla pokrycia niezbędnego przywozu.

Jednym z odcinków, który kryje w sobie duże możliwości aktywizacji, jest wywóz za granicę produktów zwierzęcych. Przyczyną tego jest zmiana struktury gospodarstw rolnych. Nasuwa się pytanie, w jakim stopniu stosowanie gospodarki planowej może powiększyć nasze możliwości w tej dziedzinie. Doświadczenia w tym zakresie są stosunkowo świeże i trudności planowania wynikające w różnych dziedzinach są mało znane i doceniane.

Jedną z podstaw nowoczesnego planowania jest umiejętność oceny praktycznych możliwości wykonania planu. Jeszcze jest za wcześnie, żeby stosować planowanie przy eksporcie wszystkich artykułów zwierzęcych. Poszczególne dziedziny produkcji zwierzęcej nie rozwijają się równomiernie. Ze względu na doświadczenia i wyniki ostatnich dwóch lat można planowo rozwijać eksport jaj i drobiu.

Zestawienie cyfr z tej gałęzi prowadzi do ciekawych wniosków. Eksport jaj stanowił poważną część ogólnego eksportu rolniczego z Polski. Udział procentowy w ogólnym eksporcie z Polski wynosił w roku 1934 — 2,4%, w roku 1938 — 3,4%.

Wywóz głównych artykułów rolniczych w roku 1938 przedstawiał się następująco (dane w milionach złotych):

Szynki	Bekony	Jaja	Jęczmień	Masło	Żyto
50,17	47,66	40,64	39,12	31,61	15,87

Procentowy udział poszczególnych rynków odbiorczych w eksporcie jaj z Polski był następujący:

1938 r.

Anglia	58,03
Niemcy, Austria	14,00
Włochy	12,00
Szwajcaria	8,15
Czechosłowacja	6,05
Hiszpania	0,36
Inne	1,04

100,00

Udział poszczególnych krajów w europejskim eksporcie jaj w ostatnim okresie przed wojną przedstawiał się następująco:

Kraj eksportujący	Udział %
Dania	24,52
Holandia	23,75
Polska	8,81
Irlandia	8,05
Inne razem	34,87

100,00

Polska eksportowała około 23.000 ton jaj, ilość ta odpowiada około 400.000.000 sztuk jaj świeżych w stosunku rocznym. *Eksport jaj z Polski dochodził jednak do cyfry 900 milionów sztuk rocznie w latach najwyższej koniunktury w okresie 1926—1930.*

Szereg przyczyn wpłynął na to, że hodowla drobiu i produkcja jaj po wojnie zaczęła szybko się rozwijać i wyniki osiągnięte na tym polu są godne uwagi. Następujące są główne momenty, które wywarły wpływ na ten pomyślny rozwój. Polska posiada dogodne warunki naturalne dla rozwoju hodowli drobiu. Przystąpienie zaraz po wojnie do eksportu zapewniło opłacalność produkcji i wywołało nie-

współmierny jej wzrost. Procentowe dane osiągnięć na tym polu całkowicie potwierdzają tę tezę.

Wskaźniki wielkości eksportu jaj przed wojną i obecnie.

Rok	Firmy eksportujące	Ilość w sztuk.	Wskaźnik
1938	firmy prywatne i spółdzielczość	396.000.000	100,00
1946	eksport wyłącznie przez „Społem”	2.880.000	0,72
1947	spółdzielczość i firmy prywatne (spółdzielczość 78%, firmy prywatne 22%).	41.630.000	10,51

Z eksportu jaj osiągnie Państwo w roku 1947 około \$ 1.600.000. Ta cyfra wzrośnie prawdopodobnie o milion dolarów, jeżeli dodamy preliminowany eksport drobiu w tym roku.

Osiągnięcie cyfry przedwojennego eksportu jaj w ciągu trzech lat jest możliwe, jeżeli planowo będą wykorzystane wszystkie możliwości.

Wydaje się, że jest odpowiedni moment, żeby pomyśleć o szerszym planie w tej dziedzinie. Ponieważ sezon eksportu jaj jest na ukończeniu, można oprzeć się już na tegorocznych cyfrach, mówiąc o przyszłym sezonie. Realnym jest w przyszłym roku, bez większych nakładów, eksport około 80 milionów sztuk jaj wartości około \$ 3.119.000. Te możliwości obejmują eksport wszystkich firm i mogą być powiększone przy wykorzystaniu wszystkich możliwości zwiększenia produkcji i skupu w granicach 50—70%. Druga ewentualność zwiększenia eksportu dałaby wpływ dewiz w granicach \$ 5.303.000.

Hodowla drobiu i produkcja jaj są nadzwyczaj czułe na oddziaływanie różnych czynników zewnętrznych, przede wszystkim zaś momentu opłacalności. Wszelkie jednak usiłowania zwiększenia skupu są bezcelowe lub spóźnione, jeżeli nie uwzględniają sezonowości w produkcji jaj i drobiu. Tegoroczną politykę eksportu jaj i wysokość cen ustalono z opóźnieniem. Działalność skupu na wiosnę była hamowana brakiem ustalonych wytycznych w momencie rozpoczęcia akcji.

Byłoby z wielkim pożytkiem dla sprawy, gdyby wreszcie dało się usunąć fałszywy pogląd, że dążenie do zwiększenia eksportu jaj i właściwego zaopatrzenia rynku wewnętrznego są dążnościami nie dającymi się z sobą pogodzić.

Rozpoczęcie eksportu jaj i jednocześnie gromadzenie rezerw zimowych dały w wyniku opłacalność produkcji w miesiącach letnich 1946 i 1947 r. Rozszerzone eksportem możliwości zbytu jaj dały rolnikowi poważną zachętę do powiększenia hodowli, która rozwinęła się szybciej niż zapotrzebowanie. Działalność „Społem” w tej dziedzinie dostarcza danych, które pozwalają na ciekawe porównania. Pomimo że eksport jaj „Społem” powiększył się znacznie, cyfry rozdziału jaj na rynku wewnętrznym wykazują również wzrost.

	Eksport	Sprzedaż na rynku wewn.	%	Rezerwa zim.	%
rok 1946	2.800.000	82.760.000	100	19.650.000	100
rok 1947	32.500.000	149.000.000	180	36.770.000	187

Te dane potwierdzają jeszcze raz tezę, że *eksport przez zwiększenie opłacalności oddziałuje korzystnie również na podaż na rynku wewnętrznym.*

Ciekawym jest, jakie byłyby wyniki, gdyby te same posunięcia zastosować do hodowli trzody chlewnej.

Zapoczątkowanie eksportu gęsi w roku 1946 dało olbrzymi wzrost hodowli w tym roku, co można stwierdzić obserwując na wsi tej jesieni tysiące gęsi.

Opierając się na założeniu, że tylko plan ustalony przed sezonem da odpowiednie wyniki, *należałoby już teraz myśleć nad metodami zwiększenia skupu i eksportu jaj w przyszłym roku.* Przy zastosowaniu elastycznej dopłaty do walut z eksportu jaj otrzyma się możliwość dostosowania ceny płaconej producentowi do warunków rynkowych i kosztów produkcji. *Metoda płacenia stosunkowo wysokiej ceny producentowi za jaja eksportowe da korzystne wyniki dla całokształtu gospodarki,* jeżeli jednocześnie roztoczy się ściślejszą kontrolę nad kosztami w jajczarstwie. To pozwoli na odprowadzenie większych sum bezpośrednio do producenta. Dla uniknięcia zwyczajki cen w kraju musi być stosowana jednocześnie interwencyjna sprzedaż na rynku wewnętrznym.

Jako dalszą możliwość zwiększenia produkcji można by stosować premie przy skupie jaj na eksport bądź w gotówce, bądź w towarach. Na premie zasługuje przede wszystkim skup jaj dużych o odpowiedniej świeżości. Dotychczas tylko część jaj skupionych nadawała się na eksport. Premiowanie jaj eksportowych przy jednoczesnym zużyciu jaj uszkodzonych dla fabrykacji jaj zamrożonych płynnych zwiększy możliwości tej gałęzi.

Założenie zwiększenia eksportu i konsumpcji jaj znajdujemy w ogólnym planie gospodarczym. Ilości do wyeksportowania i wpływy dewiz z tego tytułu pozostaną martwymi częściami planu, jeżeli nie zapadną w odpowiednim czasie decyzje, jakimi metodami te wyniki mają być osiągnięte.

Na podstawie doświadczeń z ubiegłych sezonów można przypuszczać, że plan dla tej gałęzi będzie mógł się ukazać w odpowiednim czasie, jeżeli prace nad tym planem będą prowadzone w jednym ośrodku.

Plan sam jednak nie wystarczy, musi on ukazać się jednocześnie z zarządzeniami wykonawczymi.

Różne z kraju

M. JANKOWSKI (Warszawa)

AKCJA ZIEMNIACZANA W TOKU

W OBEC powszechnego zainteresowania się sprawą zaopatrzenia ludności w ziemniaki i dość fragmentarycznego oświetlenia tej sprawy w prasie, warto byłoby przedstawić to zagadnienie w całokształcie.

W odżywianiu polskim ziemniaki odgrywają wielką rolę, większą aniżeli w innych krajach, nawet o dość niskiej stopie życiowej. Posiada dobre strony, gdyż w wielu wypadkach ziemniak może zastąpić podstawowy produkt odżywczy, jakim jest chleb.

Urodzaj tegoroczny ziemniaka jest wyższy u nas niż w roku ubiegłym. **Zbiór brutto** obliczony w roku ubiegłym na około 19 milionów, **w roku bieżącym wyniesie około 22 milionów t.** Z tej ilości należy odliczyć ponad 15% na straty (zmarznięcie, gnienie, wysuszenia itp.), prawie 20% na sadzenie i około 30% na spisanie dla inwentarza, wreszcie niewiele ponad 5% na przerób przemysłowy (gorzelnie, krochmalnie, płatkarnie itp.), **na konsumpcję ludzką pozostaje niewiele ponad 30% ogólnej produkcji, tj. 7 milionów ton.**

Dla 24 milionów ludności stanowi to ca 300 kg na głowę rocznie. A ponieważ spożycie wiejskie równe jest tej właśnie ilości, miejskie zaś waha się w granicach od 200 kg (grupy zamożniejsze) do 250 kg (bezrobotni przed wojną), widać jasno, iż **ziemniaków nam nie zabraknie.**

W tych warunkach staje się rzeczą zbędną racjonowanie spożycia i interwencja Państwa ograniczać się powinna w zasadzie do czuwania nad aparatem handlowym, by nie mógł wykorzystać sezonowego popytu dla nadmiernych zysków.

Ponieważ jednak w normach przydziałów aprowizacyjnych pracownicy zyskali prawo do przydziałów ziemniaków w ilości 18 kg miesięcznie dla I kat., 12 kg dla członków swoich rodzin, kat. IR, oraz dodatkowo 7,5 kg dla ciężko pracujących (dodatek „C”), Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zastosował zasadę wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za należny obecnie przydział na okres 6 miesięcy.

Ekwiwalent wynosi, zgodnie z Zarządzeniem Ministra Aproprowizacji 585 zł dla kat. I, 400 zł dla kat. IR i 245 zł za dodatek „C”.

Nie można było jednak zastosować tej samej zasady w stosunku do Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego, który w bardzo szczupłym tylko stopniu pokrywa swe potrzeby w ziemniakach z własnej produkcji. Wielki popyt na Śląsku przy wolnorynkowym zaopatrywaniu się mógłby wywołać znaczną podwyżkę cen, a nawet stworzyłby niemożliwość zaopatrzenia się wszystkich pracowników. I dlatego Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił utrzymać nadal zasadę przydziału ziemniaków w naturze dla największych grup, a w szczególności dla pracowników Przemysłu Węglowego, Hutniczego, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach i pracowników zaopatrywanych przez Rejonową Centralę Aproprowizacyjną w Gliwicach oraz ich rodzin, zlecając przeprowadzenie tej akcji Zjednoczonym Centralom Aproprowizacyjnym, przy współudziale Funduszu Aproprowizacyjnego.

Z zaopatrzenia w naturze będzie korzystać około 260.000 pracowników Przemysłu Węglowego, 170.000 pracowników Przemysłu Hutniczego i Metalowego, 66.000 kolejarzy śląskich w R. C. A., 105.000 pracowników różnych gałęzi przemysłu oraz przeszło 900.000 członków rodzin tych pracowników.

Spośród tej ilości pracowników około 130 tysięcy ma prawo do dodatku „C”.

Z powyższego wynika, iż **na przydziały reglamentowane dla tej ilości osób potrzeba jest około 150 tysięcy ton.** Ponadto jeszcze władze rządowe zleciły Zjednoczonym Centralom Aproprowizacyjnym zaopatrzenie w ziemniaki wszystkich stołówek pracowniczych tych gałęzi przemysłu na Śląsku oraz umożliwienie każdemu pracownikowi nabycia po przystępnej cenie, zawierającej jedynie koszty własne Z. C. A., po 200 kg dla uzupełnienia zapasu zimowego. Łącznie obliczono, iż **całkowita dostawa ziemniaków w ramach tej akcji powinna wynosić 230.000 ton.**

Uwzględniając wszystkie koszty zakupu, transportu i marże handlowe, Ministerstwo Aproprowizacji przyznało Zjednoczonym Centralom Aproprowizacyjnym odpowiednią dotację pieniężną.

Dla przeprowadzenia tej akcji Dyrekcja Zjednoczonych Central Aproprowizacyjnych zawarła łączną umowę ze Zjednoczeniem Gorzelni Rolniczych „Zgorol” i Państwowym Zjednoczeniem Przemysłu Ziemniaczanego „Pezetpezet”, w której uczestniczy także Z. P. N. Z., zobowiązującą te instytucje do dostawy powyższej ilości ziemniaków na Śląsk w terminie do dnia 31. października 1947 r.

Zakup ziemniaków odbywa się zasadniczo na terenach, gdzie są większe ich nadwyżki, głównie w województwie poznańskim, pomorskim i szczecińskim.

Przebieg akcji zakupu i dostawy ziemniaków daje podstawę do twierdzenia, że potrzeby Śląska będą w zupełności zaspokojone po cenach najdogodniejszych dla pracowników.

Na pozostałych terenach w zasadzie pozostawiono pracownikom swobodę zaopatrywania się na wolnym rynku. Aby jednak przeciwdziałać ewentualnej spekulacji, Rejonowe Centrale Aproprowizacyjne otrzymały dyrektywy z Z. C. A. współdziałania z Zakładami Pracy celem wskazania odpowiednich źródeł zakupów, aby pracownicy mieli możliwość zaopatrzenia się w ziemniaki na warunkach dogodnych, ze specjalnym uwzględnieniem stołówek.

KRONIKA

Ogólnokrajowe remanenty zboża. W związku z zarządzeniem Ministrów: Przemysłu i Handlu oraz Aproprowizacji z dn. 1. X. br., mocą którego przy Biurze Funduszu Aproprowizacyjnego powołano Pełnomocnika do Spraw Składania Zboża i Przetworów Zbożowych, nastąpiło równocześnie we wszystkich magazynach na terenie całego kraju komisyjne ujęcie w jednolitą ewidencję wszelkich zasobów zbóż i ich przetworów, znajdujących się w magazynach, a będących własnością Skarbu Państwa. Inwentaryzację przeprowadził aparat Pełnomocnika oraz Fundusz Aproprowizacyjny przy współudziale „SPOŁEM”, Samopomocy Chłopskiej oraz Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Młynarskiego. Do wyłącznej dyspozycji Pełnomocnika przeszły po przeprowadzeniu inwentaryzacji zapasy zboża, stanowiące własność Skarbu Państwa. Sporządzone zestawienie remanentu zbożowego ogólnokrajowego na dzień 15. X. 1947 r. obejmuje zboża oraz przetwory zbożowe, będące do dyspozycji Ministerstwa Aproprowizacji, Funduszu Aproprowizacyjnego oraz innych władz i instytucji. Nie objęto remanentem zapasów zbóż, pochodzących z podatku gruntowego, zgromadzonych w punktach zsyłu oraz produktów zbożowych będących w sieci rozdzielczej (sklepy rozdzielcze, piekarnie oraz hurtownie mączne w miastach). Remanent obejmuje zboża oraz produkty zbożowe zmagazynowane w 2800 punktach położonych na terenie całego kraju i wg niego stan zapasów w tysiącach ton przedstawia się jak następuje:

Rodzaj zboża	Min Apr.	Fund. Apr.	Inni dysp.	O-gółem
Zyto	101	32	16	149
Pszenica	107	22	11	140
Jęczmień	33	13	3	49
Owies	3	9	2	14
Proso	1	—	—	1
Kukurydza	4	—	—	4
Razem:	249	76	32	357

Z ilości wyszczególnionych wyżej 85% znajduje się w magazynach w postaci ziarna, 15% zaś w postaci przerobionej. (bmp.)

Sezonowa obniżka cen artykułów przemysłowych. Ministerstwo Przemysłu w celu umożliwienia ludności

zaopatrzenia się w artykuły pierwszej potrzeby, organizuje w miesiącach listopada i grudnia br. specjalną sprzedaż określonych ilości niektórych artykułów przemysłowych po obniżonych cenach. Sprzedaż artykułów włókienniczych, metalowych, chemicznych, wyrobów hutniczych oraz przetworów papierniczych przeprowadzona będzie w listopadzie br. Sprzedaż artykułów skórzanych i gumowych odbywać się będzie w okresie między 10 listopada i 10 grudnia br. Sprzedaż porcelany, fajansu, wyrobów szklanych i drzewnych trwać będzie od 1 listopada do 24 grudnia 1947 r. W okresie listopada i grudnia będzie można zakupywać towary przemysłowe, przeznaczone do sprzedaży specjalnej, po cenach obniżonych w rozmieszczonych na terenie całego kraju punktach detalicznych. (BMP.)

P.C.H. w październiku. Dokonana ostatnio reorganizacja Państwowej Centrali Handlowej w kierunku przedstawienia jej przede wszystkim na hurtową sprzedaż artykułów przemysłu spożywczego trzech sektorów daje już pożądane rezultaty. Sprzedaż ta obejmuje cukier, drożdże, ocet, namiastki kawowe i spożywcze, wyroby cukiernicze i in. Ustalony na początku br. preliminarz obrotów przewidywał na październik 863 miln. zł obrotów artykułami spożywczymi łącznie z ziemio-plodami, czyli ok. 27% ogólnych obrotów. Jak wynika ze sprawozdań hurtowni terenowych spożywczo-przemysłowych, za pierwsze dwie dekady października br. obrót artykułami przemysłu spożywczego przekroczył 1.713 miln. zł, przy czym suma ta nie obejmuje obrotów z powszechnymi domami towarowymi i wewnętrznymi obrotów między poszczególnymi hurtownikami. Przystawienie się P.C.H. na hurtową sprzedaż wyrobów przemysłu spożywczego połączone było z reorganizacją sieci sprzedaży. Zamiast oddziałów powstały samodzielne hurtownie i ich filie, w łącznej liczbie 250 placówek. Każda hurtownia ma obecnie prawo zakupu towaru, stosownie do potrzeb danego terenu, a nie jest — jak było dotychczas — uzależniona w zakupach od oddziałów wojewódzkich. Dążenie do de-

centralizacji znalazło wyraz również na terenie poszczególnych miast. W Warszawie istnieją obecnie już 3 hurtownie państwowe wyrobów przemysłu spożywczego, a do końca roku liczba ich wzrośnie do sześciu. (p.)

200 tys. ton zboża przybyło ze Związku Radzieckiego. Do dnia 2 listopada br. nadeszło ze Związku Radzieckiego ogółem 10.935 wagonów, zawierających 200.787 ton zboża. Najwięcej zboża przechodzi przez punkt przeładunkowy w Przemyslu, gdzie przyjęto dotychczas 8.305 wagonów z 158.213 tonami zboża. Zboże przechodzi również przez Terespol i Jagodzin. (p.)

Rozliczenie PKP z kolejami radzieckimi. W radzieckim ministerstwie Komunikacji odbyło się podpisanie protokołu, dotyczącego rozliczenia wzajemnych należności pomiędzy kolejami polskimi i radzieckimi za rok 1946. Na podstawie tego protokołu koleje polskie otrzymały z tytułu rozliczeń ponad 10 miln. dol. Równocześnie uzgodniono zmiany i uzupełnienia do kolejowej umowy granicznej oraz do taryfy towarowej i osobowej. (p.)

Odbudowa ważnej linii kolejowej. W dniu 27 października oddano do użytku po całkowitej odbudowie jedną z najbardziej zniszczonych linii kolejowych na Śląsku Opolskim. Linia ta łączy stację węzłową Baborów w powiecie głubczyckim z Pilszczem — punktem granicznym polsko-czechosłowackim. Odbudowa tej linii stanowi jedno z największych osiągnięć kolejarzy śląskich, z uwagi na trudności, jakie musiano pokonać przy odbudowie zniszczonego przez Niemców mostu kolejowego na rzece Troja, obok Nowej Cerkwi. Jest to most o konstrukcji żelaznej, zawieszony ponad parowem, na wysokości około 20 m., wspartej dwoma murowanymi filarami. Długość mostu, złożonego z trzech żelaznych przęseł, wynosi około 120 m. W bieżącej kampanii cukrowniczej nowa linia kolejowa umożliwi przewiezienie do przeróbki w cukrowniach około 80 tysięcy q buraka cukrowego, z których część została zmagazynowana przez plantatorów na stacjach kolejowych jeszcze w czasie trwania budowy. (p.)

Przedstawiciele Komisji Gospodarczej ONZ w Polsce. Do Polski przybył sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ prof. G. Myrdal w towarzystwie członków sekretariatu komisji prof.

Kaldora i p. Griersona. Prof. Myrdal z towarzyszącymi mu osobami przyjeżdżał przez min. Minca. W czasie swego pobytu w Polsce przedstawiciele Europejskiej Komisji Gospodarczej zapoznali się z zagadnie-

niami gospodarczymi naszego kraju i przedyskutowali z odnośnymi czynnikami zagadnienia związane z działalnością Komisji Gospodarczej ONZ. Na zakończenie wizyty goście odbyli konferencję z prezesem C.U.P. min. Bobrowskim. (p.)

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Podział złota, zrabowanego przez Niemców i protest Polski. Komisja trzech, składająca się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dla dokonania podziału złota monetarnego, zrabowanego przez Niemcy w czasie wojny, rozdzieliła pierwszą partię wartości 145 miln. dolarów, co wyniosło 128.468 kg. Belgia otrzymała 90.649 kg. Holandia 25.890 kg. Luksemburg 1.929 kg. Belgia i Luksemburg przekazują swoją część, wartości 104 miln. dolarów, Francji w związku z układem z 1944 r., według którego Francja oddała Belgii złoto Banku Belgijskiego, które było wywiezione do Francji w czasie inwazji niemieckiej i wpadło w ręce Niemców. Z dalszych zasobów komisja przeznaczyła 26.187 kg dla Austrii i 3.805 kg dla Włoch. Złoto to ma być oddane tym krajom, gdy przystąpią do puli złotej. Złoto puli pochodzi z kopalni soli w Merkers, gdzie zostało znalezione przez armię amerykańską w kwietniu 1945 r., częściowo zaś ze zwrotu złota niemieckiego ze Szwajcarii na mocy układu Waszyngtonskiego z 25 maja 1946 r. Należy zaznaczyć, że monetarne złoto niemieckie w dużej części pochodziło z akcji rabunkowej w Polsce, jak również z obozów koncentracyjnych, gdzie było odbierane ofiarom. Z tego względu Polska rości sobie słuszną pretensję do odpowiedniej części a nieuwzględnienie tych żądań spowodowało ogłoszenie protestu polskiego przeciwko uchwale komisji. Rząd polski wystosował jednoznaczne noty do Komisji dla Dystrybucji Złota w Brukseli oraz do Waszyngtonu, Londynu i Paryża, w których zaprotestował przeciwko systemowi rozdziału przez Komisję Brukselską złota, zgrabionego w czasie wojny przez Niemcy. Podział złota pomiędzy 3 państwa oraz zarezerwowanie określonych ilości złota dla innych 2-ech państw (Austria i Włochy) bez uprzedniego ustalenia ilości złota dla zaspokojenia roszczeń dalszych państw — sprzeczne jest z klauzulą porozumienia, zawartego w Paryżu, która głosi, iż rozdział złota nie może nastąpić przed rozpatrzeniem roszczeń wszystkich zainteresowanych państw. Dokonany przez Komisję podział złota budzi obawy, że roszczenia Polski w wysokości 134 tysięcy kg złota mogą zostać niezaspokojone. Rozdział złota, z pominięciem roszczeń Polski, która najbardziej ucier-

piała na skutek niemieckiej agresji — wywołuje wyrażenie dyskriminacji politycznej, zwłaszcza że dzielone złoto w znacznej części pochodzi z rabunków, dokonanych przez Niemców w Polsce. Rząd Polski domaga się w konkluzji wstrzymania wykonywania planu rozdziału złota oraz przeprowadzenia rewizji planu w tym kierunku, aby po ustaleniu udziału poszczególnych państw w całej masie złota — roszczenia ich mogły być zaspokojone.

122 dwustronne układy handlowe podpisano w Genewie. Komisja przygotowawcza do konferencji handlowej ONZ podała do wiadomości, że w ramach układu handlowego, podpisanego w Genewie przez 23 państwa, Stany Zjednoczone i W. Brytania zawarły dwustronną umowę, dotyczącą redukcji imperialnych preferencji celnych. W liczbie 122 dwustronnych układów handlowych, jakie podpisano w Genewie, znajdują się także układy między Ameryką a grupą Benelux oraz między W. Brytanią a Brazylią, Kanadą, Czechosłowacją, Francją, Indiami i Nową Zelandią. Australia zawarła układ handlowy z grupą Benelux oraz z Chinami, Kubą i Czechosłowacją. Szczegóły umów handlowych, zawartych w Genewie po wielu miesiącach negocjacji, zostaną podane po dniu 11 listopada rb. (p.)

AUSTRALIA.

Tegoroczne zbiory pszenicy w Australii są oceniane na 230 miln. buszli, z czego ok. 150 miln. buszli ma być wywiezione, głównie do Wielkiej Brytanii. Do pierwszych dni października importerzy brytyjczyści zakontraktowali ok. 50 miln. buszli pszenicy australijskiej. Najlepsze zbiory zanotowano w Nowej Południowej Walii, gdzie z 1 akra zebrać się ma wg przewidywań ekspertów przeciętnie 20 buszli pszenicy, podczas gdy w najbardziej urodzajnym dotychczas roku 1921 zebrano z akra przeciętnie po 18 buszli. (pb.)

Handel z Japonią według opinii australijskich towarzystw handlu zagranicznego nie będzie się mógł rozwijać, póki pozostaną w mocy zarządzenia amerykańskie o kontroli wywozu japońskiego jedwabiu i tekstyliów. Jeżeli chodzi o licencje, rząd australijski uważa Japonię za kraj o twardej walucie, dzięki czemu zakupy importerów australijskich są utrudnione. (W. R.)

AUSTRIA.

Pokłady węgla odkryto w Górnej Austrii. Zasoby obliczane są na 43 miln. ton. Wartość opałowa wynosi 4.200 kalorii. Przewidywane jest rozpoczęcie wydobywania z nowych pokładów. (W. R.)

BELGIA.

Wywóz rudy uranowej z Kongo belgijskiego, według ogłoszonej w Londynie statystyki, datuje się od roku 1921. Do roku 1939 ruda wywożona była do Antwerpii, gdzie produkowano rad. Produkcja wynosiła w 1939 r. 1500 ton, w roku 1945 — 9966 ton. Eksport w czasie wojny kierowany był do Stanów Zjednoczonych. W roku 1946 wyniósł on 3.653 tony, wartości prawie 22 miln. dolarów. W roku tym poczyniła zakupy także Wielka Brytania w wysokości 2.600 ton wartości 1,06 miln. funtów szterlingów. (ps.)

BLISKI WSCHÓD.

Ruch w Kanale Sueskim w lipcu br. wzrósł w stosunku do lipca 1946 r. o 21,3%, a o 14,7% w stosunku do przeciętnego ruchu przedwojennego. Szczególnie wzrósł transport tankowcami, który przekroczył zeszłoroczny poziom o 42%. Przewóz ropy naftowej i przetworów wzrósł w porównaniu z odpowiednim okresem z 1946 r. dwukrotnie, a w porównaniu z okresem 1933—37 trzykrotnie. Nową pozycję stanowi przewóz mazutu z wysp Bahreina w zatoce Perskiej do Stanów Zjednoczonych. (pf.)

BULGARIA.

Towary przemysłowe dla producentów rolnych. Energiczne kroki, jakie rząd bułgarski powziął, celem zebrania zboża dla zapewnienia w roku bież. wyżywienia ludności zbiegły się z uchwałą rządu odnośnie zaopatrzenia ludności wiejskiej w tkaniny bawełniane, chodaki i inne artykuły przemysłowe, których gospodarstwo wiejskie bardzo potrzebuje. W przeciwieństwie do okresu sprzed 9. 11. 1944 r., poza zbieraniem przez czynniki rządowe zbędnych ilości zboża, rząd czyni dziś wszelkie usiłowania w celu zaopatrzenia ludności wiejskiej w najsłabsze towary przemysłowe, jak tkaniny bawełniane, chodaki, sól, naftę, szkło okienne, drzewny materiał budowlany, gwoździe i inne. Tymi dwiema uchwałami rządu załatwiono dwa zasadnicze zagadnienia dla narodu bułgarskiego — zapewnienie wyżywienia ludności oraz zaopatrze-

nie gospodarstwa wiejskiego w towary, których brak dotkliwie jest odczuwany. Dostarczenie tych towarów po cenach normalnych ochroni gospodarza wiejskiego przed spekulacją. Z produkcji w czerwcu i lipcu skierowano na wieś następujące ilości towarów:

	czerwiec	lipiec
sól	2 460 000 kg	3 375 000 kg
tkaniny bawełniane	1 864 309 m	2 437 857 m
„ wełniane .	123 000 „	180 000 „
materiały jedwabne	44 389 „	48 000 „
sandały	70 333 par	73 600 par
trzewiki płócienn.	8 000 „	9 800 „
trzewiki	3 800 „	38 500 „
„ letnie . . .	31 000 „	100 000 „
chodaki	100 000 „	100 000 „
szkło okienne . .	17 226 m ²	36 000 m ²
gwoździe	174 516 kg	150 000 kg
hacele	38 000 „	38 000 „

Do powyższych ilości należy dodać jeszcze znaczne ilości różnego materiału budowlanego oraz ilości materiałów do podtrzymywania w sprawności inwentarza rolniczego. Poza tym z produkcji za sierpień i wrzesień, wg 2-letniego planu gospodarczego, mają być oddzielone następujące ilości towarów dla ludności wiejskiej:

	sierpień	wrzesień
sól	3 500 000 kg	3 500 000 kg
tkaniny bawełniane	2 400 000 „	2 400 000 „
„ wełniane .	150 000 „	150 000 „
„ jedwabne .	80 000 „	80 000 „
sandały	73 000 par	73 000 par
trzewiki płócienn.	8 000 „	8 000 „
„ letnie . . .	150 000 „	100 000 „
chodaki	100 000 „	150 000 „

CHINY.

Podwyżka cen. obserwowana stale na rynku chińskim, pogarsza sytuację eksportową. Rosną także koszty frachtów. Armatorzy chińscy bronią się przed konkurencją obcą, choć obecnie nie mogą sami podolać potrzebom. We wrześniu ceny najważniejszych produktów chińskich zwyżkowały o 16%, przy czym podwyżka cen jedwabiu surowego wyniosła 35%. Jeszcze sfiniejsza zwyżka cen zaznaczyła się w październiku. Restrykcje przewozowe powodują drożyznę surowców zagranicznych, co powoduje dalszy nacisk na ceny. Ciekawe zjawisko zauważono na rynku farmaceutycznym. Produkty z dawnych zapasów specyfików niemieckich są poszukiwane i przepłacane kilkadziesiątkrotnie, podczas gdy specyfiki amerykańskie, przywożone ze Stanów Zjednoczonych, nie znajdują pokupu. Wyczerpanie zapasów zmusi jednak do sięgnięcia po nowe wytwory. Nieprzyjęcie się specyfików amerykańskich pozostawi otwarte pole do wkroczenia importu chemicznego innych państw. (W. R.)

CZECHOSŁOWACJA.

Uprzemysłowienie Słowacji prowadzone jest konsekwentnie, czego dowodem jest m. in. budowa nowoczesnej fabryki konserw w Preszowie, powiększenie cukrowni w Trebiszowie, budowa fabryk konserw owocowych i jarzynowych z maszyn dostarczonych przez UNRRA, rozwój gorzelnictwa itd. (bc).

Stan przemysłu znacjonalizowanego wyraża się cyfrą 2000 przedsiębiorstw z 690 tysiącami pracowników. Przemysł prywatny obejmuje 14.000 fabryk zatrudniających 440 tysiące robotników. Na jedną fabrykę znacjonalizowaną przypada przeciętnie 345 robotników, na jedną prywatną — 31.

Produkcja cementu osiągnęła we wrześniu wyniki początkowo przewidziane planem na cały rok 1947.

Zbiórka odpadków surowcowych w pierwszym półroczu 1947 r. przyniosła następujące wyniki (w tonach): żelazo 185.892, inne metale 11.402, papier 18.750, szmaty 11.480, kości 4.347, guma 919, szkło 3.655, różne 96. (sc.)

Obrabiarki z odszkodowań. Ministerstwo przemysłu postanowiło dokonać rozdziału obrabiarek metalu pochodzących z odszkodowań, 1/3 ogólnej ilości tych maszyn przyznać Słowacji, 1/3 przemysłowi i 1/3 rzemiosłu. (sc.)

Stosunki gospodarcze z Polską zacieśniają się coraz bardziej, czego wyrazem są m. in. wzajemne wizyty. Ostatnio odwiedzili Polskę spółdzielcy czechosłowaccy, a oczekiwana jest rewizyta w Pradze. Oba te wydarzenia zacieśniają stosunki między spółdzielczością obu krajów.

Nowa droga komunikacyjna z Czechosłowacją na Bałkany przez terytorium Związku Radzieckiego. W Pradze odbyła się konferencja przedstawicieli czechosłowackich i rumuńskich kolei żelaznych w sprawie wzajemnych transportów czechosłowacko-rumuńskich, które mają być prowadzone przez terytorium Związku Radzieckiego na linii Czerna przy Czopie — Halmei. Władze radzieckie wyraziły zgodę na przejazd dwóch pociągów dziennie w każdym kierunku. Transporty będą uskuteczniane zgodnie z obowiązującymi układami międzynarodowymi. Przypuszcza się, że ta droga będzie otwarta i dla przesyłek, przeznaczonych dla dalszych państw południowo-wschodniej Europy: do Jugosławii, Bułgarii i Turcji a także do Polski. Przez otwarcie tej drogi Czechosłowacja uzyska bezpośrednie połączenie z Morzem Czarnym i Bliskim Wschodem. (y)

Salon samochodowy w Pradze, jaki odbył się w październiku br. zgromadził poza modelami krajowymi samochody osobowe i ciężarowe Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Spośród eksponatów czechosłowackich było 27 wozów turystycznych, 2 dla drobnego obrotu towarowego, 11 ciężarówek, 4 autobusy, 2 ambulanse, 4 ciągniki, 3 traktory i 24 motocykle.

DANIA.

Nowy układ handlowy z Francją przewiduje dostawę ze strony duńskiej masła, mleka skondensowanego, kartofli, maszyn i statków w zamian za stal, samochody, chemikalia, wino i materiały. Dostawy duńskie mają wynosić 77 miln. koron, z czego 20 miln. przeznaczone jest na pokrycie dawniejszych zobowiązań wobec Francji. (ps.)

Kartofle duńskie dla Ameryki Łacińskiej. Rozpoczęto eksport kartofli, które przeznaczone są dla Urugwaju, Brazylii i Meksyku. Kraje te dotychczas nie otrzymywały kartofli z Danii.

FRANCJA.

Rekordowy stan obiegu banknotów. 2 października br. emisja banknotów we Francji osiągnęła rekordowy poziom 837.916 miln. franków, czyli 7.337.219.500 dol. W porównaniu z tygodniem poprzednim obieg banknotów zwiększył się o 21.271 miln. franków (178.579.300 dol.)

Produkcja metali nieżelaznych w ciągu 7 pierwszych miesięcy br. wynosi w tys. ton:

	miedź	ołów	cynk	aluminium
I	3.3	4.0	4.6	4.0
II	3.1	4.3	4.6	4.2
III	3.1	6.1	4.9	5.5
IV	3.4	5.2	5.2	7.1
V	3.8	2.7	5.1	8.2
VI	3.6	5.7	5.0	7.9
VII	4.3	6.6	5.2	8.0

Przec. mies.

1938	2.4	5.8	5.9	4.2
1948	2.5	4.8	3.3	5.3

(W. R.)

Starania o zboża radzieckie. W odpowiedzi na propozycję rządu francuskiego rząd radziecki wyraził 9 października gotowość do podjęcia rozmów na temat ewentualnej dostawy dla Francji 1.500.000 t pszenicy i innych zbóż. Strona radziecka zażądała równocześnie przedłożenia listy towarów francuskich, które może otrzymać za zboża. W Paryżu przypuszcza się, iż obejmie ona fosfaty, wyroby przemysłu elektrotechnicznego, optycznego oraz gumowego. (pb.)

HOLANDIA.

Umowa handlowa z francuską str. okup. Niemiec. W wyniku rozmów między delegacją holenderską i przedstawicielami francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec zawarto w Baden-Baden układ handlowy z ważnością na jeden rok obejmujący wzajemną wymianę towarów do kwoty 7.5 miln. guldenów hol. Strefa francuska dostarczy Holandii drzewa, chemikalia, igły do maszyn tekstylnych, materiały budowlane, bazalt, maszyny i instrumenty. Holandia strefie francuskiej — ziemniaki, nasiona i ryby. (BS.)

Royal Dutch zwiększa kapitał przez wypuszczenie nowej emisji akcji w wysokości 300 miln. florenów i obligacji w wysokości 100 miln. florenów. Uzyskane kapitały mają przyczynić się do stworzenia wielkich fabryk chemicznych w Holandii. Poza tym towarzystwo zamierza zdobyć na angielskim rynku finansowym 45 miln. szterlingów. (ps.)

IRLANDIA.

Kryzys dolarowy. Irlandia stoi w obliczu poważnego kryzysu dolarowego, wywołanego nadwyżką importu nad eksportem w obrotach handlowych ze St. Zjednoczonymi i Kanadą. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. import z tych krajów osiągnął wartość ponad 25,6 mln. dol., podczas gdy eksport zaledwie 470 tys. dol. W br. ogólna wartość importu Irlandii ma wynieść 360 mln. dol. (eksport — 120 mln. dol.). W związku z tak niekorzystnym kształtowaniem się handlu zagranicznego rząd zamierza przeprowadzić ograniczenia importowe przy równoczesnym popieraniu eksportu artykułów żywnościowych. (pb.)

JAPONIA

Produkcja siarki jest w Japonii łatwa ze względu na powszechne jej zaleganie. Produkcja siarki wynosiła w roku 1920 — 50 tys. ton, w roku 1937 — 230 tys. t, w latach 1938—41 wynosiła około 200 tys. ton, następnie spadała coraz bardziej, do 38 tys. t w roku 1945 i wreszcie w lutym 1946 r. osiągnęła 720 ton, co jest najniższym poziomem miesięcznym od 1900 roku. Przeszkodami w produkcji są brak węgla i trudności żywnościowe. Siarka była poważnym artykułem eksportowym w gospodarce japońskiej. (W. R.)

Handel z ZSRR. Amerykańskie władze okupacyjne zatwierdziły radziecko-japońską umowę handlową na podstawie której ZSRR dostarczy Japonii 35.000 t węgla z Sachalinu w zamian za 100 holowników i barek. (W. R.)

NIEMCY.

Redukcja liczby fabryk przeznaczonych na zdemontowanie. 16 października zarząd strefy anglo-amerykańskiej opublikował listę fabryk, które będą zdemontowane i przekazane poszczególnym państwom sojuszniczym w ramach odszkodowań wojennych. W porównaniu z podobną listą przedłożoną sojuszniczej Radzie Kontrolnej w marcu ub. r. (obejmująca 1.636 zakładów) nowa lista jest znacznie zredukowana i obejmuje jedynie 682 zakłady przemysłowe. Należy przypomnieć, iż w myśl układu Poczdamskiego 25% fabryk z zachodnich Niemiec przeznaczonych na reparacje wojenne winny otrzymać Zw. Radziecki i Polska. Z pozostałych 75% W. Brytania zatrzymuje dla siebie 27,8% zakładów. Nowa lista obejmuje 302 zakłady zbrojeniowe, 92 zakłady obróbki żelaznej, 11 zakładów obróbki metali nieżelaznych, 42 fabryki chemiczne, 224 fabryki mechaniczne, 4 fabryki elektrotechniczne, 3 zakłady budowy okrętów oraz 4 zakłady energetyczne. 496 fabryk zdemontowanych ma być w strefie brytyjskiej, natomiast 186 w strefie amerykańskiej. Władze anglosaskie obliczają, iż demontaż trwać będzie ok. 2 lat przy zatrudnieniu 30.000 robotników niemieckich. (pb.)

Amerykańsko - angielski plan dla Zagłębia Ruhry. Anglo-amerykańskie władze wojskowe w Niemczech otrzymały instrukcje w sprawie wprowadzenia w życie nowego planu dla Zagłębia Ruhry, podpisanego ostatnio w Waszyngtonie przez W. Brytanię i St. Zjednoczone. Plan ten zawiera następujące punkty: 1) W. Brytania zgadza się na odroczenie nacjonalizacji kopalń Zagłębia Ruhry na czas nieograniczony. 2) Zagłębiem Ruhry zarządzać będzie aliancka rada kontrolna, przy czym brytyjczy i francuscy członkowie rady mają być podporządkowani głównemu dyrektorowi amerykańskiemu, który będzie posiadał prawo absolutnego weta i będzie sprawował nadzór nad niemiecką radą kierowniczą. 3) Niemiecka rada kierownicza będzie się składała z dawnych właścicieli i kierowników kopalń. Komentując pozycję Francji w nowym planie eksploatacji Zagłębia Ruhry, koła amerykańskie w Berlinie cytują oświadczenie, jakie złożył w sierpniu rb. w Berlinie amerykański minister wojny Royall, który powiedział: „Nie jest wiadome o jakimkolwiek zobowiązaniu Ameryki do zasięgnięcia opinii Francji w sprawie Zagłębia Ruhry.“ (p.)

Produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry osiągnęła w połowie października po raz pierwszy po wojnie 245 tys. t dziennie. Jeżeli osiągnięte zostanie stałe średnie wydobywanie 244 tys. t, to według postanowień moskiewskiej konferencji węglowej udział eksportu węgla z produkcji Ruhry powinien wzrosnąć z 17 do 21 procent. (W. R.)

Wydobycie węgla w Saarze kształtuje się na poziomie 36 tys. ton dziennie. (W. R.)

Centralny Urząd Węglowy w Zagłębiu Ruhry. W początkach listopada rozpoczął czynności specjalny Urząd Węglowy dla Zagłębia Ruhry. Dyrektorem generalnym, który podlega tylko anglo-amerykańskiej kontroli, mianowano Wilhelma Roelena, znanego jako męża zaufania niemieckich magnatów przemysłowych.

Sprawy produkcyjne w strefie radzieckiej. Z dniem 10 października w radzieckiej strefie okupacyjnej weszły w życie nowe przepisy dotyczące produkcji przemysłowej oraz absenteizmu w pracy. Dyscyplina pracy i większa produkcja przemysłowa ma być osiągnięta przez wprowadzenie: a) 42 godzinnego tygodnia pracy dla robotników liczących 16 lat życia oraz 45 godzinnego tygodnia pracy dla robotników w wieku 16—21 lat; b) szerszego niż dotychczas podziału pracy w przemyśle; c) nowych zasad otrzymywania płatnego urlopu (18 do 24 dni dla pracowników ciężkiego przemysłu oraz 12 dni — w innym przemyśle); d) wydawania ciepłego posiłku dla pracowników ciężkiego przemysłu niezależnie od normalnych racji (liczba posiłków wzrosła z 350.000 do 1 mln. dziennie); e) bezpłatnego leczenia dla robotników zakładów zatrudniających ponad 5.000

osób oraz bezpłatnej opieki lekarskiej w zakładach zatrudniających ponad 200 osób; f) szkolenia w szerszym zakresie młodzieży, którą obejmuje w 1947-48 r. 225.000 osób. (pb.)

Ucieczka co bilonu. Pogłoski o reformie walutowej i wymianie pieniędzy spowodowały gromadzenie bilonu w tej myśli, że wymiana miałaby objąć jedynie banknoty, a bilon pozostałby bez zmiany. Z tego względu gromadzony przez jednostki bilon znikł z obiegu, powodując trudności przy drobnych transakcjach, przy których używa się jako środka wymiennego znaczków pocztowych. Stan ten spowodowały m. in. doświadczenia w Saarze, gdzie wymieniono tylko marki, a bilon pozostał bez zmiany. Sojusznicza Rada Kontroli oświadczyła, że w wypadku wymiany pieniężnej obejmie ona również bilon, co ma zahamować jego odpływ z rynku. (ps.)

Własność belgijska w angielskiej strefie okupacyjnej oddano w zarząd przedstawicielom właścicieli, z wyłączeniem przemysłu węglowego, żelaznego i naftowego. Jest to zawieszenie dotychczasowego systemu „ochrony własności alianckiej“, która podlegała międzysojuszniczej komisji kontroli w Berlinie. (ps.)

PÓŁUDNIOWA RODEZJA

Znaczenie gospodarcze Południowej Rodezji na rynkach światowych zwiększa się zarówno ze względu na skarby naturalne tego kraju, jak też i ze względu na wzrastające uprzemysłowienie. Na rodezyjskich terenach środkowej Afryki zalegają pokłady miki, azbestu, miedzi i węgla, a ich eksploatacja uzyskuje coraz wyższy poziom techniczny. Produkcja węgla wynosi obecnie 1,75 miliona ton rocznie, a może wzrosnąć do 2,5 mln. ton przy polepszeniu transportu. Produkcja stali wynosi obecnie 80 ton dziennie, przy czym cena gotowego produktu wynosi 17 funtów 10 szylingów za tonę, podczas gdy stal angielska kosztuje w imporcie 45 funtów. Produkcja azbestu wynosi 60 tys. ton rocznie. Wraz z rozwojem produkcji przemysłowej rozwijać się będzie energetyka, która może osiągnąć z eksploatacji samej rzeki Zambezi 750 tys. kW. (W. R.)

PORTUGALIA.

Przywóz morski we wrześniu objął 48 tys. t węgla (ze St. Zj., W. Brytanii, Belgii i Francuskiej Afryki Północnej), 13 tys. t cukru (z Porto Rico i Brazylii) paliwo płynne, pszenicę (ze St. Zj.) i ryby (z Norwegii). (W. R.)

STANY ZJEDNOCZONE.

Podwyżka taryf przewozowych. Międzypartowa komisja handlowa zezwoliła na podwyżkę taryf przewozowych o 10%, co zwiększy dochody towarzystw kolejowych o 700 mln. dol. rocznie. Zwiększenie taryfy nie jest jednolite. Jest ono stosunkowo mniejsze dla przewozu rud, węgla i koksu. Towarzystwa kole-

jowe domagały się podwyższenia taryfy o 27%. Ostatnia podwyżka w wysokości 17% przeprowadzona była w styczniu br. Pracownicy kolejowi domagają się podwyżki płac o 30% i przeprowadzenia zarządzeń o charakterze socjalnym. Staje się to przyczyną żądań towarzystw dalszego zwiększenia taryf. Jako dodatkowy motyw wysuwany jest wzrost cen surowców i materiałów, przy czym towarzystwa kolejowe nie biorą pod uwagę, że wyższa taryfa odbije się na dalszym wzroście tych cen. (ps.)

SZWAJCARIA.

Handel z zagranicą we wrześniu rb. wynosił po stronie importu 681.917 ton różnych towarów, 36.918 hl napojów, 10.120 różnych zwierząt i 2.607 zegarków, łącznie za 385.8 mln. franków szwajc. Wśród krajów eksportujących do Szwajcarii pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone A. P. (97.7 mln. fr.). Dalsze: Francja (34.9), Wielka Brytania (34.1), Belgia — Luksemburg (30), Włochy (22), Argentyna (21.2), Czechosłowacja (18.2), Niemcy (13.3), Holandia (12.5), Szwecja (11.1), Austria (8.4) i Polska (6.5). Ważniejsze pozycje szwajcarskiego importu stanowią: żelazo, minerała, zboża i nasiona, wełna, produkty żywnościowe pochodzenia zwierzęcego, chemikalia dla użytku przemysłowego, pojazdy mechaniczne i części do pojazdów, towary kolonialne, maszyny i części do maszyn, skóry, towary skórzane i obuwie, owoce i jarzyny, nasiona, rośliny itp. Szwajcaria eksportowała 36.780 ton różnych towarów (218.75 mln. fr.), 2.617 różnych zwierząt (4.2 mln. fr.), 2.236.689 zegarków (59.2) i 200 hl napoi (0.034 mln.) na ogólną sumę 282.2 mln. fr. Wśród krajów importujących towary szwajcarskie były: USA (31 mln. fr.), Szwecja (25), Belgia — Luksemburg (24), Francja (23.8), Włochy (17.7), Argentyna (17.5), Brazylia (12.9), Czechosłowacja (12.1), Holandia (12), Wielka Brytania (10.2) itp. Polska importowała za 2.3 mln. fr. Ważniejsze pozycje szwajcarskiego eksportu stanowią: zegarki i części do zegarków (prawie 1/4 całego eksportu); maszyny i narzędzia mechaniczne, farby, towary apteczne i drogerijne, instrumenty i aparaty, żelazo, aluminium i towary z aluminium, konfekcja. W porównaniu z miesiącem poprzednim import szwajcarski zwiększył się o 24.4 mln. fr., a eksport o 63.8 mln. fr. Saldo ujemne zmniejszyło się o 39.4 mln. do 103.6 mln. fr. (W. R.)

WEGRY.

Zapasy towarowe przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Według obliczeń Instytutu Badań Gospodarczych zapasy towarowe wynosiły na Węgrzech w 1938 r. w przemyśle i handlu 1542 mln. pengoe, w rolnictwie 700 mln. pengoe. Spadek zapasów, rozpoczęty w czasie wojny, wyniósł 70% w przemyśle i handlu i 50% w rolnictwie, jeżeli cho-

dzi o rok 1945. Od roku 1946 daje się zauważyć szybka poprawa w zakresie odbudowywanych zapasów towarów przemysłowych, natomiast zasoby rolnictwa utrzymały się na poziomie z roku poprzedniego wskutek złych urodzajów. Instytut stwierdza, że dla osiągnięcia stanu przedwojennego i zapewnienia swobodnego zaopatrzenia kraju potrzebne jest jeszcze zwiększenie zapasów towarów na sumę 5 miliardów florenów. (W.R.)

Ograniczenia żywnościowe wyrażały się zmniejszeniem dziennej racji żywnościowej chleba z 250 na 200 gr. Natomiast podwyższono rację cukru o 40%. (ps.)

Kanał Sio. biegnący między jeziorem Balaton i Dunajem, został otwarty, łącząc w ten sposób okolice jeziora z dunajską drogą wodną i przyczyniając się nie tylko do wzmożenia wymiany wewnętrznej, ale również i międzynarodowej, szczególnie jeżeli chodzi o wywóz bauksytu. (lis.)

WŁOCHY.

Zapotrzebowanie na węgiel w 1948 r. Włoscy eksperci oceniają zapotrzebowanie na węgiel w przyszłym roku na 16.6 mln. t. Wydobycie węgla we Włoszech wynosi przeciętnie 3.875 tys. t rocznie, co ze względu na niski jego gatunek odpowiada zaledwie 2.200 tys. t węgla zagranicznego. W 1948 r. dla pokrycia swych potrzeb Włochy będą musiały więc importować 14.4 mln. t, na co w obecnej chwili nie posiadają żadnych dewiz. (W. R.)

Układ naftowy włosko-frankuski, zawarty między Compagnie Française des Petroles i włoską grupą Aprideliom, przewiduje odstąpienie towarzystwu francuskiemu 30% akcji w rafineriach genueńskich. Francuskie przedsiębiorstwo dostarczy 600 tys. ton ropy, przypuszczalnie z Iraku. (ps.)

WIELKA BRYTANIA.

Sprawy węglowe. Wydobycie węgla w pierwszych dwóch tygodniach października wynosiło:

Węgiel kopalniany:

tydzień zakończony
4 października . . . 3.655.300 ton
11 „ . . . 3.750.000 „

Węgiel odkrywkowy:

tydzień zakończony
4 października . . . 238.900 ton
11 „ . . . 266.200 „

W ciągu października nadeszły do W. Brytanii poważniejsze transporty urządzeń do eksploatacji węgla odkrywkowego, sprowadzone ze St. Zjednoczonych. Zarząd kopalń spodziewa się przez ich zużytkowanie podnieść roczną produkcję węgla odkrywkowego o 1.500.000 ton rocznie. Do wiosny 1949 r. zainstalowane będą nowe urządzenia tego rodzaju, które przyniosą powiększenie wydobycia o 4.500.000 ton rocznie, tak że dojdzie ono do 15 mln. ton rocznie. W celu uzyskania dalszych ilości węgla projektuje się rozbudowę kopalń wyciągowych,

których eksploatacja jest formą pośrednią pomiędzy górnictwem szybowym i odkrywkowym. Wydobycie tych kopalń ma być zwiększone o 3—4 mln. ton w okresie rocznym. Minister opalu ogłosił plan rozdziału węgla w czasie sześciu okresów zimowych (od 1 listopada br. do 1 maja 1948 r.), który przedstawia się następująco (w milionach ton):

	Zima 1946/47 r.	Zima 1947/48 r.
Przemysł	19,87	23,51
Sprzedaż rynkowa:		
węgiel opałowy	16,30	16,90
inny	1,38	1,30
Energetyka	15,50	16,45
Gazownie	12,70	13,75
Koksownie	9,70	10,75
Koleje	7,70	7,50
Górnictwo węglowe . . .	8,40	8,70
Różne (w tym dostawy do Póln. Irlandii)	8,34	8,34
razem spożycie krajowe .	99,89	107,20
Eksport i bunkier	2,90	2,80
O g ó ł e m	102,79	110,00

Przemysł stalowy wykonuje plan roczny. Brytyjski przemysł stalowy doszedł do planowego przez rząd poziomu produkcji. 4 października roczna produkcja stali równała się ilości 14.2 mln. t. W 1948 r. ma się ona podnieść do 14 mln. t. (pb.)

Sprawa równowagi bilansu płatniczego. Program gospodarczy rządu zmierza do zrównoważenia bilansu płatniczego W. Brytanii koło połowy 1948 r., przy czym nie przewiduje on żadnej dalszej pomocy ze strony St. Zjednoczonych. Ograniczenia mające zmniejszyć wydatki zamorskie W. Brytanii (import, utrzymanie wojska za granicami oraz wydatki cywilne) wyniosła ok. 300 mln. funtów. Same tylko ograniczenia importowe wyniosła ok. 208 mln. funtów. Zwiększony eksport ma pokryć pozostałą połowę całej sumy 600 mln. funtów przewidywanego deficytu. Oczekuje się, że do połowy 1948 r. eksport towarów W. Brytanii przynosić będzie ok. 1.500 mln. funtów rocznie. Nadwyżka bilansu, która może być osiągnięta w drugiej połowie przyszłego roku, zostaby przeznaczona na następujące trzy cele: a) spłacenie pożyczek zaciągniętych w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym i odbudowę brytyjskich rezerw złota; b) zakup dodatkowych surowców w celu utrzymania wzrastającego eksportu; c) złagodzenie ograniczeń importowych (po osiągnięciu dwóch pierwszych celów). (pb.)

Zmniejszenie się ujemnego bilansu handlowego. We wrześniu br. brytyjski bilans handlowy zamknął się deficytem o 18,5 mln. funtów, mniejszym niż w poprzednim miesiącu. Import do W. Brytanii wyniósł 160.708.411 funtów (w sierpniu — 174.039.765), eksport zaś — 102.403.533

funtów (wobec 97.227.332 funtów w sierpniu). (pb.)

Dalsza sprzedaż złota. Rząd brytyjski sprzedał w październiku St. Zjednoczonym dalszą partię złota wartości 30 miln. funtów (120 miln. dol.) w celu sfinansowania importu amerykańskiego. Transakcja ta podwyższa ogólną wartość złota sprzedanego przez W. Brytanię St. Zjednoczonym do 50 miln. funtów. Niezależnie od tego, rząd brytyjski podjął z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego 45 miln. funtów. (pb.)

Układ w sprawie preferencji kolonialnych ze St. Zjednoczonymi. W toczących się od kilku tygodni anglo-amerykańskich rokowaniach w sprawie redukcji brytyjskich preferencji kolonialnych z jednej strony a amerykańskich opłat importowych z drugiej, osiągnięto pod koniec października zasadnicze porozumienie. W. Brytania zobowiązała się do obniżenia swych preferencji kolonialnych o 25% na okres najbliższych dwóch lat, w zamian za co St. Zjednoczone złagodzić mają cła importowe na szereg towarów brytyjskich i kolonialnych. Tekst porozumienia w tej sprawie nie był ogłoszony do 20 października. Pomimo tego w Londynie utrzymywano, iż redukcja cel amerykańskich umożliwi W. Brytani na podjęcie w najbliższej przyszłości eksportu m. in. wyrobów tekstylnych, porcelany, samochodów i wódek. Układ wywołał w brytyjskich kołach gospodarczych widoczne zadowolenie, wynikające z możliwości rozszerzenia eksportu. Obniżenie preferencji kolonialnych (np. w odniesieniu do tytoniu importowanego do W. Brytanii z Rodezji) zdaniem fachowej prasy brytyjskiej nie powinno przynieść ze sobą wyparcia towarów kolonialnych przez wyroby amerykańskie na rynku brytyjskim, a to ze względu na wyczerpanie się jego zasobów dolarowych. W wypadku odmrożenia pozostałości pożyczki amerykańskiej rząd brytyjski dążyć będzie do wykorzystania jej dla zakupów jedynie artykułów najbardziej niezbędnych. (pb.)

W Londynie przyjęto z zadowoleniem wiadomość o zawarciu anglo-polskiego porozumienia ustalającego sposób wypłacenia odszkodowań właścicielom brytyjskim upaństwowionych w Polsce przedsiębiorstw przemysłowych. Żądania b. właścicieli brytyjskich sięgają kwoty 30 do 40 milionów funtów szterlingów. „Financial Times” podkreśla, że nawet brytyjskie koła oficjalne uważają żądanie to za wygórowane. (sc)

ZW. RADZIECKI.

30 lat rozwoju. Przedstawiając w ogólnych zarysach osiągnięcia rządu na przestrzeni ostatnich 30 lat przede wszystkim w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i rolnictwie, minister Mołotow zaznaczył, iż produkcja przemysłowa wzrosła dwunastokrotnie, rolnicza zaś dwukrotnie w porównaniu z r. 1913. (p.)

Produkcja rolnicza. Wg założeń pięcioletniego planu gospodarczego zbiory zbóż w 1950 r. wynieść mają 147 mln. t ziarna w porównaniu z przeciętną 120 mln. t w latach przedwojennych. (pb.)

Zaopatrzenie ludności w artykuły codziennego użytku. Handel w Zw. Radzieckim opiera się na zasadach rozdziału dóbr przy pomocy dwóch sektorów: państwowego oraz spółdzielczego. W latach 1928—1940 obroty obu sektorów handlu wzrosły 4,6 razy, a na targach kolchozów 2,8 razy. W związku z tym zaobserwowano podniesienie stopy życiowej ludności pracującej, o czym świadczy fakt, że np. w okresie drugiej pięcioletki od 1933 do 1938 r. konsumpcja wzrosła dwukrotnie w całym kraju. Pociągnęło to oczywiście za sobą silną rozbudowę sieci rozdzielczej zarówno handlowej, jak i przemysłu gastronomicznego. Wojna światowa zmusiła cały naród do wielkiego wysiłku i poważnego ograniczenia swych potrzeb. W lipcu r. 1941 wprowadzono kartkowy system zaopatrzenia ludności miast okręgu moskiewskiego i leningradzkiego w produkty mięsne, rybne, tłuszcze, kasze i makarony. W listopadzie tegoż roku racjonowanie rozszerzono na dalsze 43 duże miasta Zw. Radzieckiego, przy czym dla robotników ciężkiego i wojennego przemysłu wprowadzono specjalne normy przydziałowe. W miarę wzrostu potrzeb kraju wprowadzano zwiększone przydziały żywności dla tych gałęzi przemysłu, gdzie mimo trudnych warunków pracy wymagana była najwyższa wydajność lub przedłużenia dnia roboczego. W tym celu zorganizowano przy zakładach pracy olbrzymią sieć oddziałów zaopatrzenia robotników. Poza tym przy każdym zakładzie pracy istnieje stołówka dla pracowników. Te zamknięte punkty zaopatrzenia odegrały poważną rolę w zaopatrzeniu robotników w żywność i w artykuły przemysłowe codziennego użytku. Niezależnie od państwowych przydziałów wprowadziły one do obrotu również poważne zasoby mięsa, ryb, nabiału oraz jarzyn i ziemniaków z własnych gospodarstw pomocniczych rolnych i hodowlanych. Dużą pomocą były również robotnicze ogródki działkowe, których obszar w ciągu wojny wzrósł z 500.000 do 1.626.000 ha. W r. 1945 pracowało już w tych ogródkach 18,6 miln. ludzi, przy czym plon wynosił przeciętnie do 515 kilogramów warzyw na osobę. Normy kartkowe były uzależnione od wieku konsumenta, charakteru wykonywanej przez niego pracy oraz jego użyteczności społecznej. System kartkowy oraz należycie zorganizowana sieć rozdzielcza umożliwiły państwu zaopatrzenie ludności przez cały czas wojny i niewątpliwie przyczyniły się do zwycięstwa. Oczywiście, ceny na rynkach kolchozów poważnie wzrosły i często przewyższały wielokrotnie ceny reglamentowane żywności. Aby jednak przeciwdziałać wyższym cenom, rząd wprowadził w r. 1944 sprzedaż artykułów codziennej potrzeby dla niektórych kategorii pracowników po specjalnych ulgowych cenach komercyjnych, co

spowodowało niższe ceny i zahamowało drożyznę. Poza tym istnieje cała sieć domów towarowych, zaopatrujących ludność w towary przemysłowe. Rozwój handlu państwowego oraz obniżenie cen komercyjnych przyczyniło się w dużym stopniu do uzdrowienia wolnego rynku kolchozów i zwiększenia dostaw żywności ze wsi do miast, przy czym im większy był wzrost produkcji, tym większa była kontrola nad rynkiem. W realizowanym obecnie planie pięcioletnim przewidziany jest poważny wzrost produkcji rolniczej i przemysłowej, co stanowi podstawę do dalszego rozwoju sieci rozdzielczej. Zasoby żywności mają wzrosnąć na rynkach krajowych w porównaniu z r. 1940 o 23%, a wyrobów przemysłowych o 36%. W związku z tym czynione są już przygotowania do zniesienia systemu kartkowego, polegające przede wszystkim na zmniejszaniu różnicy między cenami reglamentowanymi i komercyjnymi oraz zwiększaniu przydziałów kartkowych przy jednoczesnym podnoszeniu siły nabywczej ludności pracującej przez podwyższenie skali zarobków. W produkcji przemysłowej zwraca się dużą uwagę na jakość towarów i udostępnienie ich szerokim masom ludności. (MA.)

W ciągu tegorocznego sezonu budowlanego w Moskwie przeprowadzi się różnego rodzaju remonty 70.000 budynków. Wydział budownictwa sowieckiego moskiewskiego administruje 45.000 budynków, podczas gdy reszta budynków należy do różnego rodzaju przedsiębiorstw, instytucji i osób prywatnych. (pr.)

Sukces przemysłu leningradzkiego. Według opublikowanego raportu robotników i inżynierów leningradzkiego przemysłu tego miasta wykonał do 23 października całoroczny plan produkcji. W ciągu 9 miesięcy i 23 dni zakłady leningradzkie wyprodukowały o 20 proc. więcej niż w ciągu całego ub. roku. Znaczenie tego faktu dla całokształtu radzieckiej gospodarki jest ogromne, jeśli zważy się, że udział produkcji Leningradu w ogólnej wytwórczości ZSRR wynosił w 1940 ponad 10 proc. Podczas wojny fabryki leningradzkie produkowały ponad 50 rodzajów sprzętu wojennego dla armii m. in. słynne czołgi KW. (p.)

Możliwości eksportowe. Wg komentarza radiowego radzieckiego eksperta gospodarczego, Borysa Władimskiego, Zw. Radziecki posiada obecnie szerokie możliwości eksportowe i to nie tylko surowców przemysłowych oraz artykułów żywnościowych, lecz również wyposażenia technicznego, czego dowodem są zawarte ostatnio traktaty handlowe z państwami ościennymi. W czasie prowadzonych latem br. rokowań handlowych z W. Brytanią Zw. Radziecki przedłożył ofertę na dostarczenie artykułów o siedmiokrotnie większej wartości od zamierzonych zakupów wyrobów brytyjskich. Rząd radziecki pragnął sprzedać W. Brytanii w br. 1.000.000 t pszenicy, w 1948 r. — 1.500.000 t, w 1949 r. — 2.000.000 t pszenicy, niezależnie od drzewa i in. towarów. (pb.)

Przegląd prasy

TRYUMF RADZIECKIEJ EKONOMIKI SOCJALISTYCZNEJ.

Pod powyższym tytułem zamieszcza moskiewski „*Bolszewik*” artykuł I. Kuzminowa, nawiązujący do zasadniczej zmiany, jaką przyniosła Rewolucja Październikowa, znosząc ustrój kapitalistyczny i tworząc nowe w dziejach zjawisko — ekonomikę socjalistyczną. Wyniki nowej gospodarki podkreśla jeszcze fakt, że stosowano ją w kraju stojącym na niskim poziomie ekonomicznym, w kraju zniszczonym przez wojnę, który wszelako uchronił się od kryzysów, jakie nawiedziły np. Stany Zjednoczone, które wkraczając w wojnę, stały już na wysokim poziomie gospodarczym, a wyszły z niej wzbogacone. Związek Radziecki przeprowadził industrializację w zakresie ciężkiego przemysłu w ciągu 13 lat, a przemysł ten stał się bazą socjalizmu. Artykuł przytacza dane ze sprawozdania Wozniesińskiego na XVIII konferencji partyjnej, obejmującego zmiany zaszłe w kadrach fachowców.

W tym czasie, gdy ludność Związku Radzieckiego według danych spisowych wzrosła od 1926 do 1939 r. o 16%, kwalifikowane kadry robotników i inteligencji zwiększyły się w tym samym okresie czasu w następujący sposób: ogólna liczba ślusarzy zwiększyła się 3,7 razy, tokarzy 6,8 razy, frezerów 13 razy, maszynistów 4,4 razy, murarzy 7 razy, traktorzystów 215 razy, inżynierów 7,7 razy, agronomów 5 razy, pracowników naukowych 7,1 razy, nauczycieli 3,5 razy, lekarzy 2,3 razy.

Porównując tempo rozwoju krajów kapitalistycznych i Związku Radzieckiego, autor podaje następującą tabelę:

**Dynamika przemysłowej produkcji Związku Radzieckiego,
Stanów Zjednoczonych i Anglii**
(wskaźnik 1913 roku = 100)

Rok	Zw. Radz.	St. Zjedn.	Anglia
1913	100	100	100
1914	—	91,6	91
1915	—	101,6	87
1916	—	120,5	89
1917	—	121,1	90
1918	—	118,9	95,6
1919	—	115,5	93,5
1920	13,8	119,7	100,2
1921	19,5	91,7	67,6
1922	25,5	120,1	80,9
1923	39,1	140,8	88,8
1924	45,5	131,6	90,9
1925	75,5	147,7	87,2
1926	108,1	152	67
1927	123,7	148,6	96,2
1928	153,6	157,1	91,1
1929	193,5	167	98,3
1930	251,4	134,8	87,6
1931	314	113,7	74,9
1932	359	89,8	75,5
1933	388,5	106,7	80,4
1934	468,4	110,9	90,5
1935	578,9	126,3	96,4
1936	758,8	147,3	105
1937	846,1	154,3	110,4
1938	ponad 900	120,7	97

Poruszając zagadnienie dochodu narodowego autor pisze:

Ekonomika Związku Radzieckiego charakteryzuje się wysokim, nieznanym w historii krajów kapitalistycznych, wzrostem dochodu narodowego. Dochód narodowy w Związku Radzieckim wzrósł z 25 miliardów rubli w 1928 roku do 128,3 miliarda rubli w 1940 roku (w cenach z 1926/27 r.), to jest ponad pięciokrotnie. Dla porównania wskażemy, iż dochód narodowy Stanów Zjednoczonych spadł od roku 1929 do 1940 z 80,8 do 77,6 miliarda dolarów.

Artykuł kończy się następująco:

Stworzony w naszym kraju ustrój radziecki to wyższy typ ustroju społecznego, niż znane w historii ludzkości. Ustrój ten staje się przedmiotem dumy dla ludzi radzieckich, przedmiotem zachwytu i badania dla robotników całego świata. Wielki przykład Związku Radzieckiego inspirował robotników krajów kapitalistycznych w ich walce przeciwko niewolnictwu kapitalistycznemu o nowe, socjalistyczne życie.

* * *

RADZIECKI GŁOS O POLSKIM HUTNICTWIE.

„*Wnieszniaja Torgowla*” przynosi artykuł G. Podtietieniewa o polskim hutnictwie. Autor analizuje straty wojenne, jakie poniosło nasze hutnictwo, i zajmuje się szerzej jego udziałem w planie trzechletnim oraz handlu zagranicznym. Artykuł kończy się następująco:

Wypełnienie trzechletniego planu odbudowy i rozwoju narodowego gospodarstwa Polski przyniesie polskiemu hutnictwu zmiany, zaopatrzy je we współczesne przedsiębiorstwa i przyczyni się do przemiany Polski z kraju rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolniczy.

* * *

DEMOKRACJA LUDOWA A SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

W „*Nowych Drogach*” pisze Fr. Blinowski o miejscu i roli spółdzielczości w demokracji ludowej. Autor wychodząc z historycznych doświadczeń spółdzielczości zajmuje się następnie zmianami zaszłymi po wojnie w Polsce w zakresie społecznym i gospodarczym i podkreśla rolę planowania. Omawiając zagadnienie produkcji, autor wyraża następujący pogląd:

Jeśli prawdą jest, a jest nie tylko prawdą, lecz pewnikiem, że jedyną formą zarządu, zdolną zapewnić lepsze od kapitalizmu warunki rozwojowe dla dużych zakładów o nowoczesnej organizacji, jest zarząd centralny, ogólnokrajowy, to najlepszą jego formą jest zarząd państwa. Stąd upaństwowienie takich przedsiębiorstw jest najwłaściwszą i jednocześnie najwyższą formą uspołecznienia. Przyjęcie tej tezy wyznacza od razu w ogólnym rzucie istotne miejsce i istotną rolę spółdzielczości w ramach gospodarki ludowej.

Dużo uwagi poświęca artykuł Fr. Blinowskiego sprawie spółdzielczości wiejskiej:

Moment splecenia w pierwszych fazach rozwojowych spółdzielczości rolniczej ze spółdzielczością spożywczą w jedne ramy jest ważny również z tego względu, że dyspozycja konsumpcyjnymi artykułami przemysłowymi w okresie ich względnego braku daje spółdzielczości duże możliwości wciągania mas chłopskich również w spółdzielczą gospodarkę wytwórczo-handlową. Znacznie ułatwione zostaje w ten sposób nagromadzenie przez spółdzielczość niezbędnych środków na organizację zaopatrzenia i zbytu artykułów rolnych oraz na potrzeby przetwórstwa wiejskiego. Wszystkie te względy przemawiają bardzo silnie za potrzebą unifikacji na wsi wszelkich typów spółdzielczości w jednolitych ramach organizacyjnych.

* * *

SAMORZĄD GOSPODARCZY W CZECHOSŁOWACJI.

Państwowa rada gospodarcza opracowuje projekt stworzenia samorządu gospodarczego opartego na zasadach demokratycznych. W związku z tym tygodnik „*Prumyslový Vestník*” w numerze 43 z dnia 27 października 1947 proponuje:

Istniejące już centralne zrzeszenia gospodarcze i państwowe izby przemysłowe stać się powinny po dokonaniu reorganizacji fundamentem przyszłego samorządu gospodarczego, centralne zaś i regionalne organizacje zawodowo-gospodarcze jego częściami składowymi. Cały samorząd gospodarczy powinien stanowić jedną doskonale skonstruowaną i precyzyjnie funkcjonującą całość. Zadaniem tego aparatu będzie działalność leżąca w interesie ogółu przedsiębiorstw oraz załatwianie specjalnych problemów w poszczególnych dziedzinach zawodowo-organizacyjnych, zgodnie z wymogami państwowej gospodarki planowanej. W ten sposób usunięta zostanie dotychczasowa dwutorowość istniejąca w ramach organizacji zawodowo-gospodarczych i izb państwowych. Obecne izby przemysłowo-handlowe zostaną zmienione na instytucje o charakterze regionalnym. Ich zadaniem będzie dbanie o gospodarcze interesy regionu oraz wyrównywanie sprzeczności interesów poszczególnych resortów. W skład przyszłego samorządu wejść winny trzy zasadnicze centralne organizacje gospodarcze: dla spraw przemysłu, handlu i rzemiosła. Turystyka i transport objęte zostaną prawdopodobnie organizacją handlu. Kwestię sporną stanowi projekt stworzenia centralnego zrzeszenia dla spraw budownictwa. Nowy plan przewiduje usprawnienie zaniechanej dotychczas organizacji gospodarczej rzemiosła. W samorządzie gospodarczym winny być reprezentowane wszystkie przedsiębiorstwa bez względu na formę prawną łącznie z przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielczymi, co w rezultacie daje wyraz równości ich praw i obowiązków w ogólnopaństwowym życiu gospodarczym. (sc)

„TRUD“ O CIĘŻKIEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ WE FRANCJI.

Dziennik „Trud“ kreśli obraz ciężkiej sytuacji gospodarczej we Francji. Dziennik zauważa, że nowowprowadzone podatki, które obarczyły ludność o nowe 130 miliardów franków, nie zapobiegły dalszej inflacji. W przeciągu trzech ostatnich miesięcy emisja Banku Francuskiego wyniosła 78 milionów franków: jedynie w ciągu 15 dni września wyemitowano banknotów na 30 miliardów franków. Nie bacząc na to, że saldo ujemne bilansu handlowego Francji za pierwsze półrocze br. doszło do 512 milionów dolarów, Francja odczuwa nadal katastrofalny brak zarówno węgla, jak i żywności. Niezwykle ciężką sytuację aprowizacyjną charakteryzuje deficyt zbożowy w sumie 3,5 miliona ton przy 200-gramowej normie dziennej chleba na osobę. „Trud“ stwierdza, iż rząd francuski mógłby znaleźć wewnątrz kraju środki zarówno dla zaopatrzenia Francji w zboże i paliwo, jak i dla powstrzymania wzrostu cen i inflacji.

Globalna suma czystych zysków przedsiębiorstw kapitalistycznych, która w pierwszym półroczu 1947 r. wynosiła 17 miliardów franków, osiągnęła w odpowiednim okresie bieżącego roku 110 miliardów. Poza tym kapitaliści francuscy ukrywają w bankach amerykańskich i angielskich ogromne wkłady na sumę ponad 1,5 miliarda dolarów. Oczywiście można byłoby znaleźć wyjście z trudności gospodarczych drogą mobilizacji tych zamrożonych kapitałów i zysków, czego żądają związki zawodowe. Ponad tysiąc miliardów franków zasiliłoby skarb państwa, gdyby zgodnie z żądaniem ruchu oporu skonfiskowano majątki oraz dochody kolaborantów i zdrajców. Jednakże rząd Ramadiera nie ośmielił się pomyśleć o zmobilizowaniu tych środków.

„Trud“ stwierdza, że w ciągu 5-miesięcznego okresu od chwili usunięcia komunistów, politykę rządu francuskiego charakteryzuje kapitulacja na całej linii wobec siły wewnętrznej i międzynarodowej reakcji oraz zdrada interesów narodowych Francji. Dziennik wskazuje, że rozdmuchiwana obecnie paniczna propaganda o „nieuchronnym upadku Francji“ ma zastraszyć naród francuski i zmusić go do przyjęcia lichwiarskiej pożyczki amerykańskiej, jako jedynego zbawienia i odwrócić jego uwagę od niebezpieczeństwa przehandlowania interesów kraju.

* * *

SPECJALNE GRUPY PRACOWNIKÓW.

W „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym“ W. Iwaszkiewicz zajmuje się sprawą zatrudniania specjalnych grup pracowników, do których zalicza przede wszystkim kobiety, poza tym zaś inwalidów i osoby, mogące pracować jedynie częściowo. Autor analizuje zagadnienie z punktu widzenia społecznego i gospodarczego, kończąc następującym wnioskiem:

* * *

Jeżeli zakładom pracy narzuca się pracowników mniej wydajnych i gorzej przystosowanych do pracy w nich, niż to istnieje w warunkach pełnej swobody działania gospodarczego, to powoduje to wzrost kosztów produkcji w skali ogólnospołecznej, równoznaczny z podrożeniem dóbr przy niezmienionej ich podaży: innymi słowy, spadek płac realnych. Zmiana więc struktury zawodowej, spowodowana stworzeniem obowiązku zatrudnienia specjalnych grup pracowników, powoduje spadek realnej wartości wynagrodzenia za pracę warstwy pracowniczej. Ten właśnie spadek jest ceną, którą pracownicy płacą za „bardziej sprawiedliwe rozłożenie pracy“, za „zwiększone bezpieczeństwo społeczne“. Innego rodzaju skutki mogą się pojawić, gdy w ramach wymiany międzynarodowej podrożenie dóbr w danym kraju zmniejszy ich konkurencyjność na rynkach międzynarodowych. Niemniej — i to jest niezaprzeczalnym argumentem — korzyści płynące z zagwarantowania pracy wszystkim zazwyczaj przewyższają straty, wynikające z możliwego zrezygnowania z osiągnięcia optymalnego układu zatrudnienia.

* * *

Numer „*Ekonomisty*“ za drugi kwartał br. przynosi artykuły: E. Lipińskiego — Uwagi o zadaniach ekonomii, W. Skrzywana — O podstawowych twierdzeniach ekonomii, K. Secomskiego — Z problematyki gospodarki planowej, J. Zagórskiego — Koszty krańcowe a produkcja optymalna, Cz. Strzeszewskiego — Zagadnienie uprzemysłowienia Polski. Poza tym numer zawiera oceny i rozbiory, wspomnienia o A. Kostaneckim i Z. Ludkiewiczu, sprawozdania, bibliografię i statut Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

* * *

Wznowiony został „*Tygodnik Handlowy*“, organ Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich. Numer listopadowy oznaczony jest cyfrą 1, rok wydania XXIII. Numer przynosi streszczenie listu Min. Minca do Nacz. Rady Zrzeszeń Kupieckich, oświadczenie prezesa Izby Przem.-Handl. w Warszawie M. Hartwiga, opinię Prezesa Nacz. Rady St. Barcikowskiego o koncesjonowaniu, artykuł T. Sławińskiego „Nasze stanowisko“, „O zdrowy handel“ J. Szarskiego oraz rubryki: Notatki, prawo i podatki, technika i organizacja handlu, wiadomości z rynków, z życia organizacyjnego.

* * *

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

Nowe Drogi — Nr 5. Br. Minc — Z zagadnień dochodu narodowego.

Nowe Drogi — Nr 6. Stefan Jedrychowski — Rozwój gospodarczy ZSSR w okresie 1917—1947

Przegląd Budowlany — Nr 9. G. Terlikowska-Woysznis i R. Piotrowski — Odbudowa Warszawy 1945—1947.

Przegląd Hodowlany — Nr 10. Inż. M. Mark'janowicz — Światowa sytuacja zbożowa a potrzeby produkcji zwierzęcej.

Przegląd wydawnictw

STANISŁAW GRABSKI: Polska Gospodarka Planowa. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1947. Str. 88. Znany ekonomista Polski, Prof. Stanisław Grabski, co pewien czas przypomina się opinii publicznej wartościowymi książkami. Żadna z jego publikacji nie przeminęła bez echa i każda wywoływała żywą dyskusję na łamach prasy. Ostatnio sędziwy autor wydał niewielką broszurę poświęconą polskiej gospodarce planowej i jej uzasadnieniu. Książka ta zawiera olbrzymie bogactwo głębokich uwag i troski o przyszłość. Autor wychodzi z założenia, które przewija się przez całą książkę, że aby Ziemię Odzyskaną pozostały na stałe przy Polsce, konieczne jest przywrócenie w najkrótszym czasie ich przedwojennej produkcji i aby ich wkład do międzynarodowej współpracy ekonomicznej nie był mniejszy pod rządami polskimi, niż był pod rządami niemieckimi. Przestrzega autor przed zbytnią wiarą w traktaty wielkich mocarstw i powołuje się na doświadczenia naszych ostatnich 25 lat. Najistotniejszym zagadnieniem Polski dzisiejszej, zdaniem autora, jest zagospodarowanie kraju i podniesienie co najmniej trzykrotnie w ciągu 30 lat naszego dochodu społecznego i skali życiowej warstw pracujących, by dorównać siłą gospodarczą Niemcom, a możliwie ją przewyższyć. Kapitalizm polski był kapitalizmem biernym i niezdolnym do poważniejszego wysiłku i wykonania zadań stojących przed narodem. Narodowa gospodarka planowa jest więc nieuchronną koniecznością naszego życia społeczno-ekonomicznego. Gospodarka planowa nie może być dziełem tylko władzy państwo-

wej. Zwierzchnie jej kierownictwo musi oczywiście sprawować rząd. Nie może być jednak tylko jeden państwowy plan gospodarczy przedsiębiorczości narodu. Muszą być obok niego także plany wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne, plany ulepszeń gospodarki rolnej i potrzebnych dla tego inwestycji, rozwoju handlu eksportowego, nowych poszukiwań geologicznych i rozszerzenia produkcji górniczej, planu udoskonaleń technicznych i lepszych metod organizacji pracy itd. Autor jest gorącym zwolennikiem wytwarzania się ambicji twórczych poszczególnych regionów, powiatów, gmin itp. Przypomina autor, iż byliśmy w okresie międzywojennym wojnami światowymi najbardziej biernym w Europie społeczeństwem. A dziś jest to wręcz sprawa naszego życia lub śmierci, byśmy się stali narodem o najszybszym na kontynencie postępie ekonomicznym i wtedy tylko, gdy przewyższymy Niemcy siłą naszej wytwórczości, nie będziemy już nigdy przeżywać ponownej okupacji niemieckiej, która by niechybnie skończyła się likwidacją biologiczną naszego narodu. Wszelkie względy doktrynalne muszą być w polskiej gospodarce narodowej podporządkowane naczelnemu jej planowi, to jest podniesieniu 3-krotnego naszego dochodu społecznego. Autor zmusza społeczeństwo do myślenia, pośpiechu i rozsądku. Warto więc tę książeczkę polecić każdemu obywatelowi, który myśli o jutrze. Każdy bowiem z nas ponosi część odpowiedzialności za wykonanie naszego zadania i planu. Możemy wielkich rzeczy dokonać — mówi autor — byle tylko umieć chcieć.

(K)

L. ROBBINS — The economic problem in peace and war. Str. 86. MacMillan and Co. London 1947. Książka zawiera trzy odczyty, jakie profesor Uniwersytetu Londyńskiego, Robbins, wygłosił wiosną 1947 roku w Cambridge. Robbins, który w czasie wojny zajmował poważne stanowisko w angielskim aparacie gospodarczym, zajmuje się problemem planowania w okresie wojny i pokoju. Robbins chciałby wiedzieć rozwiązanie zagadnienia planowania pokojowego przy zachowaniu liberalnych metod gospodarczych sądząc, jakoby planowanie takie mogło być skuteczne i wystarczające. Książka jest raczej postawieniem, nie nowego zresztą w świecie anglosaskim, problemu, niż poważną próbą jego rozwiązania, czego zresztą nie można było oczekiwać po okolicznościowych odczytach dla studentów ekonomii w Cambridge.

ZBIGNIEW LUTOSŁAWSKI — Przykład organizacji zakładu przemysłowego z załącznikiem (wzory druków). Str. 120 oraz tablice. Wydanie II. Instytut Organizacji i Kierownictwa Kraków-Poznań, Warszawa. Księgarnia Wł. Wilaka w Poznaniu. Książka Z. Lutosławskiego przedstawia owoc doświadczeń w zakresie organizacji fabryki w poszczególnych działach: od zakładu wytwórczego poprzez magazyny, organizację administracyjną i handlową.

SZKOŁY ZAWODOWE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ — Informator Związku Nauczycielstwa Polskiego, sekcji szkolnictwa zawodowego, pod redakcją J. Grabowskiego. Str. 132. Warszawa 1947.

* * *

WYDAWNICTWO „WIEDZA RZEMIEŚNICZA” W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Rozwój szkolnictwa zawodowego po wojnie, potrzeby młodzieży rzemieślniczej, oderwanej przez całe lata okupacji od polskiej książki fachowej, spowodowały istny głód podręcznika fachowego. By głód ten choć w części zaspokoić, powstało przy finansowym poparciu Izby Rzemieślniczej w Katowicach specjalne wydawnictwo, które specjalizuje się w wydawnictwie podręczników dla młodzieży rzemieślniczej, szkół zawodowych i praktyków, pod nazwą „Wiedza Rzemieślnicza”, które zgrupowało pedagogów zawodowych. Dotychczas ukazało się 17 zeszytów podręcznikowych dla różnych branż. Podręczniki te przystosowane są do programów w szkołach zawodowych i do kształcących i cieszą się dużym powodzeniem w całym kraju. Świadczy o tym najlepiej fakt, iż większość z nich na przestrzeni dwóch lat uzyskała po 4 a nawet więcej wydań. Należałoby wyrazić życzenie, by zeszyty te wydawano na lepszym papierze. Dodatnią stroną zeszytów jest niska cena, wahająca się od 40 do 120 złotych. Treść podana jest przystępnie w sposób zrozumiały i możliwie wyczerpujący całość przedmiotów. W wykazie wydawnictw figurują następujące zeszyty:

1. Materiałoznawstwo dla krawców, krawczyń, bieliźniarek, czapników i pokrewnych zawodów,
2. Materiałoznawstwo i technologia dla fryzjerów, zawodowe rady i wskazówki dla fryzjerów,
- 3—8. Materiałoznawstwo dla malarzy, lakierników i pokrewnych zawodów oraz dla stolarzy, cieśli, tokarzy, bednarzy i pokrewnych zawodów,
- 4—5. Materiałoznawstwo dla ślusarzy, tokarzy, blacharzy i pokrewnych zawodów oraz dla grawerów, jubilerów, złotników, zegarmistrzów i pokrewnych zawodów,
6. Materiałoznawstwo dla szewców, cholewkarzy, rymarzy i pokrewnych zawodów,
7. Materiałoznawstwo dla spożywców: piekarzy, cukierników, rzeźników i pracujących w sklepach spożywczych i spółdzielniach,

9. Kalkulacja rzemieślnicza dla wszystkich zawodów,
10. Organizacja pracy w warsztacie rzemieślniczym,
11. Prawo rzemieślnicze, zbiór pytań i odpowiedzi egzaminacyjnych z prawa rzemieślniczego, struktury organizacji rzemieślniczych oraz podstawowych wiadomości z księgowości, obrótów bankowych i czekowych oraz spraw podatkowych,
12. Technologia dla metalowców cz. I,
13. Księgowość uproszczona dla rzemieślników (w oprac.),
14. Kreślenia geometryczne — niezbędny podręcznik dla wszystkich rzemieślników,
15. Rysunki maszynowe (w opracowaniu),
16. Krótki zarys fizyki,
17. Krótki zarys księgowości podwójnej. Podręcznik dla szkół zawodowych, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz samouków.

LISTY DO REDAKCJI

Artykuł pt. „Obce doświadczenia w dziedzinie masowych przesiedleń ludności”, opublikowany w Nrze 16 „Życia Gospodarczego”, jest — poza paru dodanymi przeze mnie myślami — streszczeniem referatu red. H. Barańskiego, wygłoszonego w czasie IV sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. Dlatego też w przesłanym Panom maszynopisie nie umieszczałem na wstępie mego nazwiska jako autora, a tylko u dołu tekstu zamieściłem powtórzoną przez Redakcję notatkę z podaniem źródła.

Adam Byszewski.

TREŚĆ NUMERU 20:

O zwycięstwo rozsądku. Inż. Józef Michejda — Argumenty energetyczne. Prof. Dr Witold Krzyżanowski — O ustalenie paritetu naszej waluty. Kazimierz Sokołowski — Domy towarowe. Immanuel Birnbaum — Trudności gospodarcze Szwecji. Janusz Drzewiecki — Francja i Zagłębie Saary. Narada produkcyjnych górników w Katowicach. Mgr P. Rojek — Transport wobec przemysłu i handlu. Inż. T. Żarnecki — Aluminium w elektrotechnice. Marcin Głęb — Działalność Ministerstwa Administracji Publicznej w latach 1944/46. H. Maciaszek — Strały handlu w czasie wojny. Inż. S. Nowotny — Planowanie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Dr J. Kopeć — Wieś w planowaniu. Inż. Janusz Łoś — Nowe zarządzenie dotyczące rynku żywności i mięsa. Dr Stanisław Kipta — Bez kotła nie ma lokomotywy. Dr St. W. Berezowski — Szwajcarska prasa gospodarcza. Teresa Prekerowa — Wydawnictwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Kronika przemysłu państwowego, spółdzielcza, komunalna, gospodarki prywatnej. Wybrzeże — Żegluga. Eksport — Import. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw.

OSTRZEŻENIE

440

CENTRALA TEKSTYLNA o s t r z e g a
przed nabyciem maszyny do liczenia
ARYTMOMETRU marki „BRAUNSVIG”
„NOWA” nr 106834, skradzionej 1 lub
2. XI. 47 r. z Biura Sprzedaży Wyróbów Konfekcyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska 37

OGŁASZA

**PAŃSTWOWA
FABRYKA
OBRABIAREK
im. J. Strzelczyka
W ŁODZI,
UL. PIOTRKOWSKA 217**

PRZETARG NIEOGRANICZONY na urządzenie laboratorium odlewniczego

Oferty należy składać do dnia 17 listopada 1947 r. do godz. 11-tej rano w Wydziale Inwestycyjnym, ul. Piotrkowska 217. Bliższych informacji udziela Wydział Inwestycyjny, gdzie też mogą oferenci za zwrotem kosztów otrzymać ślepe kosztorysy. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. XI. 1947 r. o godz. 11 rano

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyny oraz wybór oferenta bez względu na cenę

(PAP) 44

**CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO,
BIURO SPRZEDAŻY PRZEMYSŁU
PRECYZYJNEGO I OPTYCZNEGO
W ŁODZI, PRZY UL. WIGURY NR 21**

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

1 referenta branżowego, 1 referenta do spraw gospodarczych, 1 referenta do spraw ogólnych administracyjnych, 1 księgowego, 2 księgowych kontystów, 1 referenta planowania, 1 inspektora finansowego sklepów, 1 rutynowaną maszynistkę

Oferty kierować do **Biura Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego Wydział Personalny w Łodzi, ul. Wigury 21**

433

**POSZUKUJE SIĘ
WYTWÓRNI**

która podjęłaby się przemiału szpātu ciężkiego (siarczanu baru) w kawałkach, na szpat mielony (pozostałość na stole 6400-0,13%)

Oferty należy nadsyłać na następujący adres: **Zjednoczenie Przemysłu Farb i Lakierów, Wydział Handlowy, Gliwice, ul. Studzienna 8**

428

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

na Piotrowickiej Fabryce Maszyn w Piotrowicach Śl.: wysoko kwalifikowanych **MONTERÓW** do montowania maszyn wrębowych (praca na delegacjach służbowych, wyjazdy na fabryki i kopalnie) w Dyrekcji Zjednoczenia w Bytomiu: **PALACZA KOTŁOWEGO** do wodnego centralnego ogrzewania (mieszkanie zapewnione), **REGISTRATORA** z dłuższą praktyką.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Dyrekcji Zjednoczenia Świętochłowice, ul. Armii Czerwonej 30

(PAP) 436

**BIURO BUDOWY URZĄDZEŃ KOKSOWNICZYCH
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
ZABRZE, UL. OPOLSKA NR 8**

przyjmie zaraz

INŻYNIERÓW — KONSTRUKTORÓW zarówno z doświadczeniem w budowie pieców przemysłowych, aparatury chemicznej i urządzeń transportowych, jak i **młodych absolwentów** wyższych i akademickich szkół technicznych oraz **SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO** z praktyką w księgowości przemysłowej

Warunki do omówienia, mieszkanie zapewnione. Do zgłoszeń pisemnych należy dołączyć dokładny życiorys
(PAP) 435

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
Państwowa Fabryka Chemiczna „AZOT” w Jaworznie**

zakupi każdą ilość **kredy szlamowej** o wartości najmniej 95% czystego.. CaCO_3 , nie więcej niż 5% wszystkich zanieczyszczeń łącznie.

Oferty należy nadsyłać pod adresem fabryki. 432

**WOJEWÓDZKA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
Wrocław, ul. Hercena 7**

poszukuje **FACHOWCA** obznajomionego z wyrobami galaitowymi (wieczne pióra, ołówki) **na kierownika fabryki**

437

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH, FABRYKA M. 3 Łódź, ul. Kopernika 56/58

zatrudni: **inżyniera mechanika, 3-ch techników-konstruktorów** na maszyny elektryczne, kotlarzy, spawaczy elektrycznych i tokarzy.

Warunki do omówienia. Zgłoszenia z podaniami, z życiorysami i odpisami świadectw przyjmuje **Wydział Personalny**. (PAP) 427

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ZAMOŚCIU

POSZUKUJE **MAGISTRA FARMACJI** na stanowisko kierownika apteki w Zamościu oraz **2 kwalifikowanych pomocników aptekarskich**

UPOSAŻENIE DOBRE DO OMÓWIENIA

438

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową) mies. zł 150, kwart. zł 450, półrocznie zł 900. CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: $\frac{1}{4}$ stron. — 30.000,— zł, $\frac{1}{2}$ str. — 16.000 zł, $\frac{1}{4}$ str. — 9.000 zł. Ogłoszenia za tekstem: $\frac{1}{4}$ str. — 25.000,— zł, $\frac{1}{2}$ str. — 13.000,— zł, $\frac{1}{4}$ str. — 8.000,— zł, $\frac{1}{8}$ str. — 4.500,— zł, $\frac{1}{16}$ str. — 2.500,— zł. Drobnych ogłoszeń się nie przyjmuje. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 814 11-47 R 23 272

KUPCÓW HURTOWNIKÓW I DETALISTÓW

ZAOPATRUJE W WYROBY DRZEWNE

produkcji państwowych fabryk przemysłu drzewnego, jak:
Meble mieszkalne i biurowe, meble kuchenne i ogrodowe,
sprzęt szkolny, sportowy, gospodarczy, pszczelarski i ogrod-
niczy, stolarka budowlana, domki fińskie,
zabawki, galanteria drzewna, styliska itp.

CHPD CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

WARSZAWA, ul. Chmielna 57 tel. 886-74, telegraf „CENTRODRZEW“,
przez wszystkie swoje ODDZIAŁY, PODODDZIAŁY I DELEGATURY W:
WARSZAWIE, ŁODZI, KRAKOWIE, BIELSKU-BIAŁEJ,
BYTOMIU, JELENIEJ GÓRZE, WROCŁAWIU, GDYNI,
POZNANIU, RADOMSKU, SZCZECINIE, BYDGOSZCZY I OLSZTYNIE

Specjalna HURTOWNIA GALANTERII DRZEWNEJ w Warszawie ul. Hoża 2/4 tel. 8-75-98

484

OBNIŻKA CEN o 20-30% DLA KUPCÓW, INSTYTUCJI, SPÓŁDZIELNI

ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO — pralki blaszane,
szklane, bukowe, stolnice, wałki, torby do zakupów z tkaniny drzewno-
bawełnianej. Wózki gospodarcze i inne artykuły. TKANINY
DEKORACYJNE — bogaty wybór. ZABAWKI — bogaty wy-
bór. SPRZĘT BIUROWY I SZKOLNY — liczydła, kalamarze,
suszki, plórniki, kosze do papieru itp. SPRZĘT SPOR-
TOWY — narty, sanki, kije hokejowe, ra-
kiety tenisowe, rakiety ping-pongowe itp.

HURTOWNIA GALANTERII I WYROBÓW DRZEWNYCH

ULICA HOŻA 2/4 — TELEFON NR 875 - 98

CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
ODDZIAŁ GŁÓWNY W WARSZAWIE

ZAPRASZA OBEJRZEĆ

WZORCOWNIE-HOŻA 2/4

485

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

BYTOM, UL. KOLEJOWA 2a

Telefony: 44-19, 31-46, 31-45, 40-56

SKŁADY WŁASNE wielobranżowe

Poznań . . .	ul. Węglowa 60/61 . . .	telef. 17-17
Gdańsk . . .	„ Jagłana 9	„ 311-63
Wrocław . . .	„ Tęczowa 31	„ 29-60
Szczecin . . .	„ Al. Wojska Polsk. 10 . . .	„ 26-21
Kraków . . .	„ Kopernika 6	„ 544-12
Katowice . . .	„ Paderewskiego 41a . . .	„ 320-98
Gliwice . . .	„ Zwycięstwa 57	„ 20-98
Chorzów . . .	„ Wolności 42	„ 419-51
Świętochłowice . . .	„ Armii Czerwonej 3 . . .	„ 414-32
Lublin . . .	„ Bernardyńska 57	„ —

Sprzedają hurtowo następujące artykuły:

Śruby, nity, okucia budowlane, części kute, odlewy kanalizacyjne, piecowe, sanitaria, armatury, gwoździe, druty, siatki i inne wyroby z drutu, czarne narzędzia, wyroby blaszane emaliowane, ocynkowane, lakierowane i aluminiowe, narzędzia tnące i inne wyroby masowe państwowego przemysłu metalowego.

W ORGANIZACJI SKŁADY WŁASNE
w Warszawie, Radomiu, Kielcach, Łodzi,
w Białymstoku, Częstochowie, Bielsku i Olsztynie

SKLEPY DETALICZNE

specjalne Sprzętu Precyzyjno-Optycznego:

Sklep Nr 1 —	Warszawa ul. Bracka 22
Sklep Nr 2 —	Warszawa ul. Targowa 36
Sklep Nr 3 —	Warszawa ul. Krucza 47
Sklep Nr 4 —	Łódź ul. Piotrkowska 85
Sklep Nr 5 —	Katowice ul. Jana 13
Sklep Nr 6 —	Wrocław ul. Rynek 23
Sklep Nr 7 —	Gdynia ul. Świętojańska 62